# Gazeta Współczesna

*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 247 (10 327) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 16.X.1984 r. Wyd. 1, 2 Cena 5 zł


Po komunikacie linii Obrony ZSRR

## Krach iluzji

**W rok po zapoczątkowaniu przez Stany Zjednoczone rozmieszczania w Europie Zachodniej pocisków manewrujących „Tomahawk" średniego zasięgu oraz w pół roku po rozpoczęciu przez marynarkę i lotnictwo USA wyposażania okrętów i samolotów w pociski manewrujące dalekiego zasięgu stało się to, co nieuchronnie stać się musiało: Związek Radziecki oznajmił, że przystąpił do rozmieszczania analogicznych środków przenoszenia broni jądrowej. Równowaga zostaje przywrócona.**

**Powtarza się raz jeszcze to, co zdarzyło się już wielokrotnie: USA zbudowały „bombę A" i z pozycji monopolu na jej posiadanie podjęły próbę polityki dyktatu wobec ZSRR. Monopol na tę broń trwał krótko, podobnie jak zresztą amerykański monopol na „bombę H". Kolejne fazy tego wyścigu znaczyły próby zapewnienia sobie przez USA monopolistycznej pozycji w okresie środków przenoszenia broni jądrowej: bombowców dalekiego zasięgu, rakiet odpalanych z okrętów podwodnych, rakiet wielogłowicowych niezależnie naprowadzanych na cele, a ostatnie broni „pierw-**

Ciąg dalszy na str. 2

## wiadomości dnia

### Wizyta prezydenta Syrii

◆ *MOSKWA — Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i rządu radzieckiego przybył do Moskwy z roboczą wizytą przyjaźni sekretarz generalny partii BAAS, prezydent Syrii, Hafez Asad.*

*Cel i znaczenie wizyty prezydenta Syrii w Moskwie, jak również czas, w jakim się ona odbywa, nadają jej rangę jednego z najważniejszych wydarzeń Bliskiego Wschodu. Przywódcy obu krajów omówią problemy wykraczające poza dwustronne porozumienia — m.in. zagadnienia normalizacji sytuacji w Libanie i umocnienia Rządu Jedności Narodowej.*

### Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny

◆ *SZTOKHOLM — Tegoroczna Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny została podzielona między trzech naukowców: Niels K. Jerne z Wielkiej Brytanii, Georgesa J. F. Koehlera z RFN i Cesara Milsteina z Argentyny. Naukowców uhonorowano nagrodą za wkład teoretyczny w badania nad systemem immunologicznym oraz za odkrycie technologii produkcji przeciwciał monoklonalnych przy zastosowaniu techniki hybrydyzacji komórek.*

W naszym regionie

## Rano — grad w południe — oberwanie chmury

### Drzewa pękały jak zapałki ▩ Dziesiątki zalanych mieszkań ▩ Miejscowości bez prądu

INFORMACJA WŁASNA

**„Lepiej" trafić nie mogliśmy. Z zachodu naparł na nas wyż, ze wschodu potężny niż. Efekt był natychmiastowy — porywisty, dochodzący do 60 km/godz. wiatr (w Suwałkach wiało z prędkością 80 km/godz.) oraz silne opady deszczu. Już od wczesnych godzin rannych w wielu miejscowościach naszego regionu padał grad. Co gorsza prognozy na najbliższy okres też są mało optymistyczne, należy mieć nadzieję, że dzisiaj padać będzie rzadziej...**

Nasz białostocki reporter donosi:

*„Przy sklepie z materiałami (dawny „Maluch") zwalił się fragment rusztowania. Na szczęście obyło się bez poważniejszych ofiar. Co prawda, jak twierdzą naoczni świadkowie, dwie osoby zostały przygniecione, ale chyba niegroźnie, albowiem pogotowie nie interweniowało. Zawiadomiona o wypadku milicja ma dylemat. Poszukuje mianowicie „właściciela" pechowego rusztowania, nigdzie bowiem, wbrew przepisom zresztą, nie ma tablicy informacyjnej. A swoją drogą, konstrukcja — dodajmy — ciężka, która wywraca się przy silniejszym podmuchu wiatru, wykonana musiała być, delikatnie mówiąc, niezbyt precyzyjnie. A służyć miała — jak na ironię — ochronie przechodniów przed ewentualnym niebezpieczeństwem" (tk)*

Oprócz rusztowania wichura wywróciła dwa drzewa rosnące przy ul. Proletariackiej, które padając uszkodziły linię wysokiego napięcia oraz stojący w pobliżu kiosk „Ruchu". Łamały się także jak zapałki drzewa w okolicach Bielska Podlaskiego, Zabłudowa i na terenach Mazur.

Największe jednak straty w wyniku wczorajszej burzy poniosła energetyka. Na terenie trzech województw uległy uszkodzeniu 562 stacje transformatorowe, 15 linii średniego napięcia i 10 odgałęzień (stan na godz. 17). Szczególnie dotkliwie odczuł skutki wichury Bielsk Podlaski (169 stacji, 3 linie i 3 odgałęzienia), Białystok, Łomża

Ciąg dalszy na str. 2

## Wymiana nadwyżek towarowych

WARSZAWA (PAP) — W dniach 9—12 odbyła się w Moskwie XVI narada ministrów Handlu Wewnętrznego krajów — członków RWPG. Głównym jej tematem, jak poinformowała dziennikarza PAP przewodnicząca polskiej delegacji, minister Handlu Wewnętrznego i Usług — **Anna Kędzierska** — były kwestie związane z wymianą nadwyżek towarowych, znajdujących się w gestii handlu wewnętrznego poszczególnych krajów.

Delegacja polska odbyła bezpośrednie rozmowy z ministrem Handlu Wewnętrznego ZSRR **Grigorijem Waszczenko.** Ustalono, że wymiana towarów rynkowych pomiędzy naszymi krajami osiągnie w 1985 r. wartość 18 mln rubli. W jej wyniku trafi na nasz

Ciąg dalszy na str. 2

## Nie tylko 1001 drobiazgów

### Bliżej producenta — łatwiej o towar ▩ Finansowy doping ▩ Twórcy rynkowych nowości

INFORMACJA WŁASNA

**Przeciętny nabywca, bezskutecznie krążący po sklepach gospodarstwa domowego w poszukiwaniu np. emaliowanej miednicy, niejednokrotnie nie uświadamia sobie, iż szanse kupna miałby o wiele większe, gdyby w regionie (a nie np. w Olkuszu czy Rybniku) była choć jedna fabryka naczyń. Wprawdzie deficytowe towary dzielone są centralnie na wszystkie województwa, jednak nadwyżki nie objęte przydziałami, łatwiej jest dostać temu, kto mieszka bliżej producenta. Obowiązuje bowiem, oprócz limitów, rejonizacja podyktowana troską o koszty transportu.**

**SZKŁO „WYSZŁO z KRYZYSU"**

**Huta „BIAŁYSTOK"** jest jedynym w regionie producentem szkła gospodarczego. W swoje wyroby zaopatruje (oczywiście według rozdzielników) 22 województwa północno-wschodniej części kraju. W porównaniu z sąsiadami Białostoczyzna znajduje się w uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ otrzymuje ponad 9 proc. całej puli towarów. O-

znacza to, że zaopatrzenie lokalnych sklepów w szklaną

Ciąg dalszy na str. 2



## W ziemniaczanym zagłębiu

Monieckie zagłębie ziemniaczane jest już wprawdzie po „Święcie ziemniaka" — tym niemniej skup i wysyłka ich idzie pełną parą. Zajmują się tym: GS „Samopomoc Chłopska" i Oddział Centrali Nasiennej w Mońkach. GS skupi i wyśle 5.600 ton ziemniaków jadalnych, z których znaczna ilość trafi na rynek Zabrza, Wrocławia, Bytomia i Elbląga, natomiast Centrala Nasienna sprzeda około 5 tys. ton, z czego część wyeksportowana zostanie do różnych krajów Europy — m.in. 1.200 ton jadalnych i 500 ton sadzeniaków zakupiła Bułgaria, do Berlina wysyła się 250 ton odmiany „Desire" i 50 ton „Atola".

**Ekspedycję eksportu i dostawy na zaopatrzenie kraju można by znacznie przyspieszyć, gdyby PKP lepiej niż dotychczas wywiązywały się z podstawiania wagonów.**

**Na zdjęciu: w monieckim zagłębiu ziemniaczanym.**

**CAF—ROMAN SIEŃKO**

## Lektor z Mongolii — w woj. łomżyńskim

INFORMACJA WŁASNA

**W woj. łomżyńskim** przebywa od wczoraj 15 bm lektor Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — **A. Ceerennadmid.** Wczoraj uczestniczył on m.in. w spotkaniu z aktywem ideologicznym. Zwiedził również Izbę Pamięci Narodowej w Zespole Szkół Medycznych w Łomży. Podczas spotkania z młodzieżą poinformował o najważniejszych zadaniach Mongolskiej Partii Ludowo-Demokratycznej, jej osiągnięciach i zamierzeniach. Wiele miejsca w dyskusji zajęły także problemy społeczno-gospodarcze obu krajów.

**Dziś gość z Mongolii zwiedzi Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew" w Łomży oraz Muzeum Okręgowe. Podczas spotkania z aktywem miasta i gminy Nowogród poinformuje o najważniejszych przedsięwzięciach Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej. (kłos)**

## Podlaska skarbnica kultury

INFORMACJA WŁASNA

**Przy dźwiękach muzyki staropolskiej prezentowanej przez zespół „Żaki Podlaskie" (działający przy Szkole Muzycznej) otwarto w dniu wczorajszym Muzeum w Bielsku Podlaskim, w mieście, którego placówki kulturalne — jak podkreślił naczelnik, JAN SADOWSKI — od lat notują spore sukcesy.**

Idea powstania tego muzeum narodziła się w połowie lat siedemdziesiątych, w momencie utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Bielska Podlaskiego, które w programie działania jako jedno z zadań przyjęło zorganizowanie muzeum regionalnego. Pierwsza ekspozycja zatytułowana „Zabytki etnograficzne Ziemi Bielskiej" była prezentowana już w roku 1977. W następnych latach mieszkańcy tego miasta i okolic gromadzili zbiory charakterystyczne dla całego bielskiego regionu. W tym samym też czasie rozpoczęła się renowacja ratusza, w którym mieści się uruchomione właśnie muzeum. XVIII-wiecznej budowli powstałej w latach 1777-79 Pracownia Konserwacji Zabytków nadała odpowiedni wystrój.

Ciąg dalszy na str. 2

## Kontrola potwierdziła skargi o niewłaściwym podziale mieszkań w Rynie

INFORMACJA WŁASNA

Jak nas poinformował rzecznik prasowy wojewody suwalskiego, w związku z licznymi skargami mieszkańców miasta i gminy w **Rynie**, które napłynęły do Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach we wrześniu i październiku br., a dotyczyły **niezgodnego z prawem i odczuciami społecznymi podziału mieszkań komunalnych**, wojewoda zarządził przeprowadzenie w ubiegłym i bieżącym miesiącu kompleksowej kontroli tamtejszego Urzędu oraz problemowej dotyczącej gospodarki zasobami mieszkaniowymi.

**Kontrola potwierdziła zarzuty zgłoszone przez mieszkańców**, w związku z czym naczelnik miasta i gminy — **Stefan Bruździak** złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Ponadto wojewoda powołał specjalny zespół celem ustalenia współwinnych zaistniałej sytuacji oraz doprowadzenia zasiedlenia mieszkań zgodnie z obowiązującymi przepisami. (h)

## Wspólnie — dla dobra naszej młodzieży

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Łomżyńskim Studium Nauczycielskim **odbyło się spotkanie kadry pedagogicznej i studentów.** W uroczystości uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR **Henryk Białobrzeski** i przewodniczący Ogólnowojewódzkiego Komitetu NCzPSz **Grzegorz Flejter.**

W tym dniu na ręce nauczycieli przekazano wiele wyrazów uznania, życzeń. Grupa zasłużonych pracowników oświaty została uhonorowana odznakami „Za Zasługi dla woj. łomżyńskiego", odznakami ZNP, wręczono nagrody i dyplomy uznania Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Kuratorium.

Kulminacyjnym punktem programu było przekazanie w imieniu załogi **Państwowego Ośrodka Maszynowego** w **Łomży** przez dyrektora **Zygmunta Grygo** aktu darowizny pianina wartości ok. 100 tys. zł — na ręce dyrektora Stu-

Ciąg dalszy na str. 2

## Zakończył się plener malarski w Białowieży

15 bm. zakończył się XIX Plener Malarski w Białowieży. W okresie miesiąca przebywało tu i tworzyło 26 malarzy z wielu ośrodków krajowych: Warszawy, Łodzi, Szczecina, Zielonej Góry, Łomży, Olsztyna, Koszalina, Rzeszowa i Białegostoku. Dorobek pleneru jest prezentowany na roboczej wystawie w Białowieży, a później eksponowany będzie w Białymstoku.

Nasza impreza — powiedziała komisarz pleneru **Teresa Bejnerowicz** z Białegostoku — zajmuje pod względem znaczenia drugie miejsce po

Ciąg dalszy na str. 2

## Teraz nam zazdroszczą

**Mówi ALEKSY TOMASZUK — przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej im. Zielonego Sztandaru w Starym Korninie, gm. Dubicze Cerkiewne.**

**Ta nasza wioska pod koniec lat pięćdziesiątych stała pod słomą. Znaczy się dachy pokrywała słoma. Trójpolówka znajdowała się w każdym gospodarstwie. Jedno poletko co roku leżało ugorem. Jakież marnotrawstwo! Inaczej mówiąc: zacofanie w rolnictwie.**

ZEBRAŁO SIĘ NAS DWUNASTU, jak dwunastu apostołów. Był rok 1959. Co tu robić, żeby tę szachownicę gruntów zlikwidować? Stukaliśmy do gabinetów różnych, ważnych ludzi. I nic. Na komasację nie było szans. Uradziliśmy, że utworzymy spółdzielnię produkcyjną w Starym Korninie. Z takim pomysłem udaliśmy się do przewodniczącego WRN — Jerzego Popki. A on na to: „Dobrze, róbcie spółdzielnię. Za dwa tygodnie przyjadą geodeci".

Przyjechali. Nad podziw prawidłowo przeprowadzili scalenia tak, że nikt nie pisał odwołań. Dwóch rolników wniosło po 12 hektarów do spółdzielni: Mikołaj Wilczewski, co już nie żyje, oraz Aleksy Oliferuk. Grzegorz Saczko dał prawie 10 hektarów, tak samo jak Mikołaj Laszewicz. Wspomnieć trzeba jeszcze założycieli Jana Gawryluka, Grzegorza Ruczaja oraz mojego brata — Mikołaja. No i ja znajdowałem się w tej grupie.

Nielekki mieliśmy start. Ludzie różnie mówili o nas. Najczęściej przestrzegali, że nic dobrego z tego nie wyjdzie. Przecież, ile wtedy rozwiązywało się spółdzielni. A my tu idziemy pod prąd. Na nic zdało się ludzkie gadanie. Jak postanowiliśmy, tak pozostało na naszym.

Dali nam jeszcze 220 ha gruntów z PFZ, maszyny prawie wszystkie, jakie są potrzebne. Co roku produkcja zbożowa, buraków cukrowych i trzody chlewnej zaczęła przynosić porządny dochód. Spółdzielnia w lipcu skończyła 25 lat i przez ten okres ani razu nie znalazła się pod bilansem, nie zamknęła roku stratami. Obchodziliśmy swój jubileusz bez rozgłosu. Niestety, wśród gości zabrakło „Mieczysława Grada, „ojca chrzestnego" spółdzielni. Dziarski, przystępny człowiek. Pomagał nam dużo. Już nie żyje ten wybitny działacz ludowy.

Pamiętam, jako wielka zmiana, wybudowanie tucznarni trzody chlewnej w 1978 roku. W następnym trzymaliśmy w niej 1200 sztuk. Teraz, do pełnej obsady brakuje 320 świniaków, ale to dlatego, że trudno kupić warchlaki. Wcześniej braliśmy od rolników, były jakieś cherlawe, wpychali nam pewnie co gorsze sztuki. Zaczęliśmy więc kooperować z fermą PGR w Kraśnianach oraz SKR w Orli. Otrzymujemy nareszcie dobry materiał hodowlany.

Żywienie musi być tanie, ażeby należycie zarabiać na tucznikach. Twardo trzymamy się tej zasady. O godzinie szóstej rano świniaki dostają świeżą sewartkę na śniadanie. Dziennie bierzemy 15 tys. litrów z mleczarni, wykonując dwa, trzy kursy cysterną. Pod dostatkiem jedzą też zielonki, a to wszystko jest wzbogacane mieszanką z własnej przetwórni pasz.

Na wrzesień zgłosiliśmy zdanie 220 sztuk do Zakładów Mięsnych. Zadzwonili zaraz do nas z Białegostoku: poczekajcie z waszymi świniakami, nie zdążamy przerabiać całego skupu na czas. No i czekamy, bo rozumiemy ich sytuację, ale tracimy na tym jednocześnie. Kilka dni wystarczy, aby z przyrostu tuczników wyszło na drugą klasę żywca. Myślę, że w organizacji przetwórstwa mięsa brakuje jakiejś logiki i chyba gospodarności. Po co ja muszę wozić sztuki do Białegostoku, które potem jadą w po-

Ciąg dalszy na str. 3

*Czy „pan Miecio", który parzy herbatę może zacząć parzyć beton?*

## Buduje jednak murarz i cieśla

**Symptomy choroby budownictwa uspołecznionego można najkrócej ująć tak: coraz gorsze wyniki produkcyjne — coraz lepsze wyniki finansowe. Na obecnym etapie wychodzenia z kryzysu jest to zjawisko nie spotykane w żadnej innej gałęzi gospodarki narodowej, a ponadto niewytłumaczalne w żadnych kategoriach. Ani wytwórczych, ani ekonomicznych.**

Niektórzy próbują tłumaczyć: przyczyny obiektywne, co wszakże tylko częściowo można uznać za zasadne. Tym bardziej, że na aktualny stan i wykorzystanie potencjału wytwórczego budownictwa w ogromnym stopniu wpływają wewnętrzne czynniki tej branży. Należy do nich także gospodarka kadrami.

W ostatnich latach w strukturze zatrudnienia w budownictwie zaszły istotne zmiany. Przy ogólnym spadku stanu zatrudnienia (co właściwie i tak powinno było nastąpić przy znacznym zmniejszeniu zadań w inwestycjach przemysłowych i zmniejszeniu wykonawstwa mieszkaniowego), **wystąpił szczególny niedobór pracowników wykwalifikowanych w podstawowych zawodach oraz nadmiar pracowników pozaprodukcyjnych.**

**Kogo brakuje najbardziej? Jak na ironię — tych właśnie,** którzy są najpotrzebniejsi. A więc fachowców do robót wykończeniowych, inżynieryjnych i instalacyjnych. Tak zwanych niegdyś w budownictwie rzemieślników. Rzutuje to na organizację robót, wydajność pracy, wpływa na wydłużanie cyklu realizacyjnego. Problem ten nabiera jeszcze większej ostrości, jeśli zważyć dodatkowe potrzeby budownictwa jednorodzinnego i konieczność znacznego zwiększenia potencjału dla remontów i modernizacji, zwłaszcza starych zasobów mieszkaniowych.

Robi się wiele dla poprawy sytuacji. Jednak szkoły budowlane straciły na popularności. Nabór uczniów do tych szkół systematycznie spada. Co roku jedna trzecia miejsc pozostaje wolna. Dlatego rozwija się preorientację zawodową poprzez spotkania informacyjne, konkursy i olimpiady o wiedzy budowlanej, poprawia się warunki socjal-

Ciąg dalszy na str. 2

## Ekspresem...

**DAR ŻYCIA**

Pięciu funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Suwałkach oddało honorowo 1800 ml krwi na potrzeby chorych przebywających w suwalskim szpitalu. W ten sposób chcieli oni uczcić 40-lecie MO i SB. (jn)

**SPOŁECZEŃSTWO — SZKOLE**

Pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Suwałkach postanowili przekazać część swych zarobków na Fundusz Pomocy Szkole. Z inicjatywą taką wystąpiła Podstawowa Organizacja Partyjna tego zakładu, a załoga poparła tę myśl. (jn)

**NOCNY BIAŁYSTOK**

...nie budzi sympatii, nawet w centrum. Najlepiej czują się w nim spóźnieni klienci śródmiejskich restauracji. A oświetlenie ulic —też jakby eksperymentalne — lampy świecą albo i nie.

**ZATRZYMANIE PRODUKCJI**

... płyt laminowanych grozi Zakładom Płyt Pilśniowych i Wiórowych w Suwałkach i Rucianem Nidzie. Powodem jest brak melaminy — składnika stosowanego w procesie wytwarzania. Jest to skutek awarii w Zakładach Azotowych w Puławach. (jn)

**NIEPOKOJĄ SIĘ**

...mieszkańcy budynku przy ul Bernatowicza nr 7 w Łomży. Od wielu miesięcy zalewa ich... woda. Dom grzybieje, z każdym dniem — większa dewastacja. Żadne interwencje nie skutkują. Kto będzie szybszy — konserwatorzy czy kolejna kontrola wysokiego szczebla? (kłos)

**ŚMIERĆ OD PIORUNA**

Potężna burza z piorunami nawiedziła wczoraj gminę Miłki w woj. suwalskim. Przyniosła ona ze sobą tragiczny w skutkach wypadek. W pracujące na polu małżeństwo ze wsi Marcinowa Wola uderzył piorun, w wyniku czego kobieta poniosła śmierć na miejscu. (ach)

**GDZIE MOJE OWCE?**

Pewnemu gospodarzowi ze wsi Jabłoń-Faszcze w woj. łomżyńskim zniknęło z zagrody 30 owiec. Rzecz się miała w nocy. Powiadomiona o tym wypadku milicja szybko ujęła sprawców. Były nimi te same owce, które pod osłoną ciemności wymknęły się z zagrody i poszły.. na wagary. (ach)

**POCZĄTEK SEZONU W TEATRZE**

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku 10 października br. przekroczył roczny plan wpływów. Zespół dał w tym czasie 294 przedstawienia, przygotował 9 premier. (ko)

**Opracował: (ach)**

## pogoda

**PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.**

*DZIŚ — zachmurzenia zmienne, miejscami opady przelotne. Temp. maks. 8—11, min. 3—8 stop. C., z możliwością przygruntowych przymrozków. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny z kierunków północnych.*

*JUTRO — bez istotnych zmian.*

*IMIENINY: Gawła i Florentyny. (b)*

## Cieplej!

**Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od IV do 21 stopniowe ocieplenie. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże — miejscami opady. Nastąpi wzrost temperatury maksymalnej od 10—15 st. do 13—18 st. z możliwością jeszcze wyższych, a minimalnej od 3—8 do 7—12 st. Wiatr początkowo umiarkowany, okresami dość silny, zachodni — potem na ogół umiarkowany południowo-zachodni. (PAP)**

## Mona Lisa-84

**W Duisburgu (RFN) odbył się niezwykły konkurs. Wzięły w nim udział tylko kobiety. Wiek uczestniczek był nieograniczony — najstarsza liczyła 82 lata. Zadaniem jury było ustalenie, u której wśród 417 uczestniczek uśmiech najbardziej jest podobny do uśmiechu Mony Lisy ze słynnego obrazu Leonarda da Vinci. Zwyciężczynią została młoda policjantka. Artysta-plastyk wykonał portret Mona Lisa—84, w ciągu 4 godzin. Leonardo da Vinci poświęcił na to cztery lata...**

# Wspólnie - dla dobra młodzieży

Ciąg dalszy ze str. 1

dium — **Mirosława Moraczewskiego.** Warto odnotować, że wcześniej instrument został oddany do dyspozycji Ogólnowojewódzkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, którego zarząd uznał, że najbardziej będzie on przydatny w Studium Nauczycielskim. Jego absolwenci, którzy w przyszłości prowadzić będą m.in. umuzykalniające zajęcia z młodzieżą, uzyskają możność przygotowania się do pełnienia przyszłych obowiązków. (nom)

# Dzień Edukacji Narodowej

W siedzibie Wojewódzkiego Komitetu ZSL w **Łomży** odbyło się spotkanie z nauczycielami — członkami ZSL. Witając zebranych, prezes WK ZSL — **Czesław Gartych** przekazał wychowawcom i pedagogom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym oraz podziękowanie za codzienny trud wkładany w proces wychowania młodego pokolenia. Przedyskutowano problemy oświaty, w tym szczególnie wiejskiej, a także stan bazy i kadry w szkolnictwie.

Grupa zasłużonych nauczycieli została wyróżniona odznaczeniami państwowymi i odznakami regionalnymi. **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski** otrzymali **Krystyna Dąbrowska** — była nauczycielka szkoły podstawowej w **Bruszewie** (gmina Sokoły) i **Jan Kudaj** — wizytator kuratorium oświaty i wychowania. Odznakami „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego" uhonorowano **Lucynę Pisińską** i **Teresę Dąbrowską.**

(kłos)

# Zakończył się plener malarski

Ciąg dalszy ze str. 1

Osiekach. Szkoda tylko, że w tym roku, wskutek zbyt krótkich terminów organizacyjnych, nie zdążyliśmy zaprosić malarzy zagranicznych. Jestem przekonana, że za rok, na XX jubileuszowej imprezie znów będziemy gościć naszych kolegów z innych krajów.

W toku dyskusji zrodziła się myśl, aby tworzyć w Białowieży stałą galerię, na którą składałyby się prace uczestników kolejnych plenerów. Byłaby to galeria żywa, stale uzupełniana nowymi pracami i odwiedzana przez wycieczki krajowe i zagranicznych turystów. Dyrekcja Białowieskiego Parku Narodowego jest przychylna tej idei i byłoby dobrze, gdyby udało się ją urzeczywistnić do przyszłorocznego pleneru. (PAP)

# Nie tylko 1001 drobiazgów

Ciąg dalszy ze str. 1

galanterię jest trzykrotnie większe.

— Szkło „wyszło już z kryzysu" — stwierdza kierownik działu zbytu Huty Zygfryd Sorko. — Czasami brakuje jedynie szklanek do herbaty, bo rynek nadal wchłania każdą ich ilość. Natomiast pod dostatkiem jest szklaneczek i szklanek do napojów, kieliszków (oferowanych w zestawach i na sztuki) oraz dzbanków, wazonów i popielnic. Różnorodny asortyment uzupełniany jest wciąż nowymi wzorami i fasonami. Z ostatnich propozycji wypada wymienić ładne dzbanki i szklanki w kolorze miodowym. Jeden agregat hutniczy produkuje non stop wyroby w tym odcieniu, więc nie powinno nikomu zabraknąć takiego szkła. W najbliższej przyszłości białostoccy hutnicy wytwarzać będą, w ramach produkcji ubocznej, spodki do ciasta i salaterki.

Nie bez wpływu na wyniki produkcyjne Huty Szkła „Białystok" pozostaje od ponad roku premia motywacyjna przyznawana całej załodze (w wysokości 15 proc. zarobku) i motywacyjny dodatek jako doping do pracy na nocnych zmianach. W efekcie zakład odnotowuje wyraźną poprawę dyscypliny, zdecydowanie lepsza praca zmian nocnych i spadek absencji.

## OD TASAKÓW DO SZTUĆCÓW

Z podobnym skutkiem działa premia motywacyjna w **Przedsiębiorstwie Produkcji Urządzeń Transportowych WUTEH w Białymstoku.** Uchybienia dyscyplinarne i nieobecność w pracy przekreślają możliwość otrzymania dodatkowych wypłat. Dlatego tutejsi pracownicy nie korzystają ze zwolnień lekarskich z błahych powodów. Wiedzą, że w budżecie domowym nie kalkuluje się takie „chorobowe".

**Prawie 30 proc. produkcji WUTEH stanowią artykuły gospodarstwa domowego.** Dominowały dotychczas kuchenne tasaki urozmaicone wersją z młotkiem lub tłuczkiem. Ostatnio ofertę wzbogaciły aluminiowe nakrycia stołowe.

— Trudno nazwać je nowością — mówi **Jan Hajduczenia,** dyrektor przedsiębiorstwa — ponieważ sztućce aluminiowe, to nasz stary „repertuar". Zaniechaliśmy ich wytwarzania w 1976 roku, gdyż nie było na nie zbytu. Pogłębiający się ostatnio — dodaje — niedobór nakryć stołowych (wynik m.in. mniejszych dostaw sztućców nierdzewnych), sygnalizowany przez rynek oraz placówki gastronomiczne, w których braki te są szczególnie dotkliwie odczuwane, skłoniły przedsiębiorstwo do przypomnienia sobie o poniechanym asortymencie.

Wznowienie seryjnej produkcji wymagało przeszkolenia części załogi, bo tylko starzy pracownicy ją znają. Ponadto trzeba było wykonać we własnym zakresie oprzyrządowanie.

— Jest to spory wysiłek — wyjaśnia dyrektor J. Hajduczenia — zważywszy, że niedobory kadrowe w zakładach w Białymstoku i Knyszynie osiągają 20 proc. w zawodach bezpośrednio produkcyjnych. Brakuje frezerów, galwanizerów, tokarzy, spawaczy.

W miesięcznej porcji 40 tys. łyżek, łyżeczek i widelców nie ma, niestety, noży. Brakuje do nich ostrzy. W latach siedemdziesiątych otrzymywaliśmy je WUTEH od „Gerlacha" na zasadzie... łaski. Obecnie zaś nie może liczyć na to. Natomiast własne zasoby blachy nierdzewnej wystarczają przedsiębiorstwu jedynie do produkcji ostrzy tasaków.

## KONKURENCJA DLA CYGAŃSKICH PATELNI

Oprócz różnych formatów blaszek, blach do ciasta, pojemników na pieczywo czy odstojników do mleka, białostoccy inwalidzi zrzeszeni w **Spółdzielni Pracy im. L. Waryńskiego** wykonują kasety do narzędzi. Niestety, trafiają one do sprzedaży sporadycznie jako odrzut z eksportu (do RFN) albo przy nadprodukcji. Branżę elektryczną „Waryńskiego" reprezentują na rynku regionalnym drewniano-metalowe oprawy oświetleniowe do mieszkań oraz kinkiety i żyrandole.

Ponad 74 proc. zatrudnionych w spółdzielni stanowią inwalidzi z różnorodnymi schorzeniami. Przy montażu opraw oświetleniowych pracują ludzie z I i II grupą inwalidzką. Tu oprócz produkcji równie ważny jest proces rehabilitacji.

Na rok 1985 spółdzielcy „Waryńskiego" przygotowują nowy asortyment. Będą to stalowe patelnie, których produkcja ruszy w I kwartale przyszłego roku.

**LUCYNA SZEPIEL**

# W SKRÓCIE

◆ *BUKARESZT — Przywódca rumuński, Nicolae Ceausescu przybył z oficjalną wizytą do RFN. Tematyka rozmów rumuńsko-zachodnioniemieckich obejmuje kwestie dwustronnej współpracy gospodarczej, a także sprawy międzynarodowe.*

◆ *PARYŻ — W Pałacu Elizejskim odbyło się spotkanie Janosa Kadara z prezydentem Francois Mitterrandem. Wymieniono informacje o sytuacji wewnętrznej na Węgrzech i we Francji. Rozpatrzono stan stosunków węgiersko-francuskich, podkreślając, że rozwijają one pomyślnie. Stwierdzono, że ograniczenie wyścigu zbrojeń, złagodzenie napięcia międzynarodowego i umocnienie bezpieczeństwa europejskiego wymaga zwiększonych wysiłków wszystkich krajów. Opowiedziano się za dialogiem i współpracą państw o odmiennych ustrojach.*

# Podlaska skarbnica kultury

Ciąg dalszy ze str. 1

Stałą działalność muzeum zainaugurowano wystawami czasowymi przygotowanymi przez Muzeum Okręgowe w Białymstoku. Jego pracownicy wykorzystali zbiory macierzystej placówki.

W salach głównych, na pierwszym piętrze, zaprezentowano malarstwo pejzażowe oraz rzemiosło artystyczne z XVIII—XX wieku. Na drugiej sąsiedniej wystawie zgromadzono grafikę, tematycznie związaną z Rewolucją Październikową. Autorem sporej ilości prac jest artysta plastyk z Warszawy — **Janusz Piotrowski.** Ten temat wyeksponowano również w medalach.

Dolne pomieszczenia ratusza wypełniają eksponaty pochodzące z darów społeczeństwa bielskiego. Są więc fotokopie aktu z 1520 r. ustanowienia województwa podlaskiego, oznaczenia, legitymacje i inne nierzadko cenna, prywatne pamiątki. Znalazły się też eksponaty, które charakterystyczne są dla wsi bielskiej (ubiory, narzędzia).

— Zadaniem muzeum — powiedział nam jego kierownik, **Aleksander Antoniuk** — będzie gromadzenie i konserwacja zbiorów głównie z okolic Bielska. Na początek, udało nam się zdobyć pierwszy przywilej lokacyjny (z 1430 r.) nadany dla Bielska przez księcia Witolda. Tu będą też odbywały się nie tylko wystawy, ale również lekcje historii dla młodzieży, odczyty, spotkania z ciekawymi ludźmi.

Uroczystego otwarcia nowej placówki muzealnej dokonała dyrektor Muzeum Okręgowego w Białymstoku — **Janina Hościłowicz.** Inauguracja pracy muzeum ściągnęła sporą grupę działaczy kultury i różnych towarzystw. Obecni byli również wicewojewoda **Jerzy Siezak** i zastępca kierownika Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR — **Maria Maranda.**

*

Również w Bielsku Podlaskim zainaugurowano wczoraj wojewódzkie szkolenie środowiskowe pracowników kultury. W sześciu rejonach, na sześciu spotkaniach wszyscy pracownicy GOK-ów, MDK-ów, bibliotek i innych placówek wysłuchają w ciągu tego roku prelekcji o tematyce ideowej oraz ściśle związanej z warsztatem pracy.

Wykład inauguracyjny na temat deklaracji ideowo-programowej PZPR wygłosił doc. dr **Andrzej Sadowski.**

(kp)

# Krach iluzji

Ciąg dalszy ze str. 1

szego uderzenia" — sterowanych komputerowo rakiet i pocisków manewrujących, odpalanych z wyrzutni ruchomych.

Amerykańska próba zapewnienia sobie monopolu na trudne do wykrycia manewrujące środki jądrowe była szczególnie niebezpieczna dla ZSRR i jego sojuszników. Wiąże się ona z nową doktryną jądrową USA, która znalazła wyraz w dokumentach Pentagonu „Air-land-battle 2000" i podręczniku polowym armii amerykańskiej „Field manual 100-5 operation". Jest to doktryna działań agresywnych, przewidująca uderzenia „w głębokie zaplecze" przeciwnika przy użyciu wszelkich środków prowadzenia działań: konwencjonalnych, jądrowych, biologicznych i chemicznych, tak „aby wygrać" wojnę (przedmowa do „Field manual").

Krótko mówiąc, oba dokumenty zawierają operacyjne rozwinięcie koncepcji „ograniczonych" i „przewlekłych" wojen jądrowych Reagana, Weinbergera. Już nie zapobieganie wojnie, ale zdolność do prowadzenia wojny ofensywnej. Jedym z filarów tej strategii stały się bez wątpienia takie właśnie „niewykrywalne" i „niezniszczalne" bronie; jak jądrowe pociski manewrujące.

**Prócz 464 pocisków manewrujących „Tomahawk", rozmieszczanych od grudnia ub.r. w Europie Zachodniej, USA realizują przezbrajanie części bombowców w pociski manewrujące dalekiego zasięgu. Łącznie w arsenale USA ma się znaleźć ponad 4300 pocisków manewrujących klasy powietrze-ziemia.**

**Pentagon przewiduje, że na początku lat dziewięćdziesiątych 76 okrętów nawodnych i 80 okrętów podwodnych będzie w stanie odpalić 4 tysiące atakujących pocisków manewrujących z ładunkami jądrowymi konwencjonalnymi. W pociski takie wyposażono w br. już jeden niszczyciel i jeden okręt podwodny.**

W protokole dodatkowym do układu Salt II znalazła się pod wpływem nalegań Związku Radzieckiego klauzula, iż niezwłocznie po jego wejściu w życie ZSRR i USA przystąpią do rokowań w sprawie ograniczenia lub zakazu pocisków manewrujących wszelkich typów. Do wygaśnięcia tego dokumentu w 1981 r. (w następstwie nieratyfikowania przez Kongres USA układu Salt II) obowiązywał zakaz prób i rozmieszczania pocisków manewrujących o zasięgu do 600 km. Była więc szansa na uniknięcie wyścigu zbrojeń w tej nowej dziedzinie, ale USA wybrały inną drogę: próby uzyskania przewagi strategicznej nad ZSRR w oparciu o swój iluzoryczny monopol technologiczny.

Decyzja radziecka zapewnia stabilność bezpieczeństwa ZSRR i jego sojuszników. Sprawia ona, że stratedzy waszyngtońscy nie mogą liczyć na to, iż terytorium USA będzie wolne od groźby kontrataku trudnych do wykrycia pocisków manewrujących. Prezydent Reagan i minister Weinberger będą teraz musieli podsumować nowe koszty, jakie trzeba będzie ponieść, aby stworzyć system obrony USA przed tym nowym rodzajem broni. Będzie kosztował drożej niż amerykański program pocisków manewrujących.

ANDRZEJ RAYZACHER

## Wielka Brytania

# Nadzieja na kompromis

LONDYN (PAP.) — W Londynie rozpoczęła się nowa runda rozmów między kierownictwem Krajowego Związku Górników i Krajowego Zarządu Węgla. Rozmowy toczą się pod egidą rządowej służby pojednawczo-arbitrażowej i poświęcone są najnowszej wersji propozycji kompromisowego zakończenia strajku, najdłuższego konfliktu związkowego w W. Brytanii od 1926 r. W londyńskich kołach poinformowanych zapanował pewien optymizm co do możliwości ruszenia naprzód negocjacji, jakkolwiek z kręgów rządowych nadeszły informacje, iż przewodniczący zarządu węgla, Ian MacGregor, otrzymał polecenie, aby nie zgadzał się na żadne ustępstwa.

Podobnie jak w momencie ogłoszenia strajku, największą przeszkodą dla osiągnięcia porozumienia jest upieranie się zarządu węgla przy zamykaniu kopalń, uznanych za nieekonomiczne. Pewne nadzieje na kompromis zawiera najnowsza propozycja grupy pojednawczej, sugerująca utworzenie niezależnego od obu stron ciała arbitrażowego, które opiniowałoby projekty zamykania kopalń.

Postawa rządu wobec strajku została skrytykowana przez kolejnego dostojnika Kościoła anglikańskiego. Arcybiskup Yorku, John Hapgood, oświadczył, że „chrześcijanie nie mogą spokojnie przyglądać się, jak niszczona jest podstawowa tkanka społeczna".

# Rano — grad w południe — oberwanie chmury

Ciąg dalszy ze str. 1

i Wysokie Mazowieckie. Bez szwanku natomiast wyszły z walki z żywiołem Suwałki, Sokółka i Augustów.

Wczorajsza burza, jak najlepsza kontrola wykazała, jak w wielu dachach należy załatać dziury, czy też solidniej umocować eternit. Efektem tych zaniedbań jest wielka liczba zalanych mieszkań. I tak np. przy ulicy Lipowej 18 zalaniu uległo mieszkanie nr 41. Było ono świeżo po remoncie, natomiast dziura, którą dostała się woda jest problemem mocno zadawnionym. Otóż owa dziura powstała niegdyś przy mocowaniu neonu o treści: „PZU — ubezpiecza Ciebie i Twoje mienie". Jak skutecznie ubezpieczy mieszkanie nr 41 — zobaczymy.

Wielkie kałuże wody nie były wczoraj rzadkością na białostockich ulicach. Swoistym ewenementem było zrównanie się poziomów rzeki Białki i kałuż na rondzie przy ul. Poleskiej. Przejść jeszcze było można (oczywiście z zawiniętymi do kolan nogawkami) lecz przejechać w żaden sposób — silniki gasły od razu.

Wczorajsza burza była potężna — to fakt, lecz zadziwiającym jest fakt, jak zjawisko meteorologiczne wywiera różnorakie reperkusje społeczne, w jak skuteczny sposób wypłukuje z szarej codzienności drzemiące gdzieś w utajeniu mini-sensacje, drobne zadry — stające się wielkimi, gdy dotkną nas osobiście.

ANATOL CHOMICZ

# Buduje jednak murarz

Ciąg dalszy ze str. 1

ne na budowach (to idzie jakoś najoporniej), tworzy się warunki preferencyjne dla uczniów podejmujących pracę w zawodach szczególnie deficytowych — podwyższone świadczenia pieniężne, perspektywy uzyskania mieszkania, możliwość dalszego podnoszenia kwalifikacji. Wyjście z tej sytuacji ułatwia wystarczająca baza dydaktyczna szkół budowlanych.

Pozostaje druga strona medalu: pracownicy obecnie pozaprodukcyjni. Stanowią oni w budownictwie uspołecznionym 22 proc. wszystkich pracowników. Czyli więcej niż jedna piąta zatrudnionych pozostaje poza produkcją. Jest to przerażający wskaźnik, najwyższy z notowanych w krajach socjalistycznych, prawie dwukrotnie wyższy niż w NRD, na Węgrzech i w Czechosłowacji.

Ale przeciętny wskaźnik nie mówi jeszcze wszystkiego. Rzecz w tym, że największe przerosty zatrudnienia pracowników pozaprodukcyjnych występują u nas w dużych aglomeracjach, gdzie budownictwo ma największe kłopoty z wykonaniem zadań. Tu liczba pozaprodukcyjnych sięga nawet 30 procent!

Część pracowników pozaprodukcyjnych to aparat bezwzględnie potrzebny. Załogom wykonawczym niezbędny jest aparat kierowniczy, operacyjny, zabezpieczający zaplecze naukowo-badawcze, projektowe, biurowe — po prostu. Część jednak — to obsada, bez której każda jednostka, zwłaszcza produkcyjna, mogłaby się obejść. Nadmiar pomocy projektowych używanych do produkcji nikomu niepotrzebnych „formatek", nadmiar „biurkowych inspektorów", których obecności nie uświadczysz w tzw. terenie, multum referentów, którzy niczego nie referują. Całe to towarzystwo — j e s t. W skali krajowego budownictwa ich nadmiar określa się na kilkadziesiąt tysięcy osób.

Co zrobić w sytuacji, kiedy budownictwo walczy z niedoborem kadr? Czy „panna Kicia", która przenosi papierki może zacząć przenosić cegły? Czy „pan Miecio", który parzy herbatę może zacząć parzyć beton? Możliwości przekwalifikowania są ograniczone, chociaż na pewno istnieją. Natomiast przedsiębiorstwa są samodzielne, samorządne i samofinansujące się. Przekwalifikowanie zbędnego na danych odcinkach personelu można w jakiejś mierze wymusić, właśnie drogą ekonomiczną. Tym bardziej że mamy wiele dziedzin usług, gdzie „panna Kicia" i „pan Miecio" bez trudu znajdą odpowiadającą ich możliwościom i społecznym potrzebom robotę. Że będą musieli rzeczywiście popracować — to już inna sprawa. Jest to w każdym razie jedyna szansa na urealnienie zatrudnienia w budownictwie, bez czego nie ruszy z miejsca łagodzenie niedoboru kwalifikowanych kadr.

JAN GROMEK

# Wymiana nadwyżek towarowych

Ciąg dalszy ze str. 1

rynek m.in. 7 tys. szt. telewizorów kolorowych różnych typów. Towary te uzupełnią dostawy realizowane w ramach handlu zagranicznego. Dzięki wymianie nadwyżek towarowych trafią też do polskich sklepów radzieckie zegarki, zabawki, i drobny sprzęt gospodarstwa domowego. Ze swej strony zaoferowaliśmy stronie radzieckiej obuwie na podeszwie drewnianej i skórzane, półki na książki oraz galanterię skórzaną. Jak podkreśliła min. Kędzierska, proponujemy do wymiany wyłącznie te artykuły, które są w dostatecznej lub nadmiernej podaży na naszym rynku, uzyskując towary, których deficyt mocno odczuwamy.

# SPORT

# Meczem z Grecją biało-czerwoni rozpoczynają MS

Jutro, 17 bm. o godz. 17 na stadionie Górnika w Zabrzu, piłkarska reprezentacja Polski zainauguruje swoje występy w eliminacjach Mistrzostw Świata — —86. Rywalizacja potrwa do 11 września przyszłego roku, kiedy to Polacy zmierzą się w ostatnim spotkaniu grupy I z Belgią. Skuteczny finisz zależy zazwyczaj od udanego startu. Wynika z tego prosty wniosek, że w Zabrzu Polacy nie mogą sobie pozwolić na stratę punktu. Tylko zwycięstwo urządza biało-czerwonych, w tym najważniejszym meczu, bieżącego roku.

Środowy mecz w Zabrzu będzie ósmym w historii kontaktów na szczeblu reprezentacji Polski i Grecji. Ogólny bilans jest korzystny dla naszej jedenastki. W sumie Polacy wygrali pięć meczów, Grecy — 2, Bilans bramek 20:6. Nie zanotowano dotychczas rezultatu remisowego.

Nasza drużyna po raz pierwszy od wielu miesięcy wystąpi w Zabrzu prawie w optymalnym składzie. Kontuzje wyeliminowały Ryszarda Tarasiewicza, a Roman Wójcicki i Marek Ostrowski mieli ostatnio kłopoty zdrowotne. Nie wystąpi w meczu Józef Młynarczyk, który według oficjalnej informacji ma kłopoty z „dyskiem", zaś nasz as atutowy — Zbigniew Boniek nie mógł wziąć udziału w przygotowaniach i dołączył do zespołu dopiero w poniedziałek. Mimo nie najlepszej gry Juventusu w lidze włoskiej — tylko jedno zwycięstwo w pięciu spotkaniach (trzy remisy i jedna porażka) gra Zbigniewa Bońka oceniana jest pozytywnie.

Chociaż trener Piechniczek ustali skład dopiero w środę, to obsada większości pozycji nie budzi wątpliwości. Jacek Kazimierski w bramce, Władysław Żmuda i Roman Wójcicki na środku obrony, Jerzy Wijas i Zbigniew Boniek w pomocy oraz Włodzimierz Smolarek i Dariusz Dziekanowski w ataku, to kandydatury nie podlegające dyskusji. Nie wiadomo jeszcze kto wystąpi na bocznej obronie (kandydują Dariusz Kubicki, Marek Dziuba, Dariusz Wdowczyk, Jan Jałocha), oraz kto uzupełni drugą linię (Waldemar Matysik, Andrzej Buncol, Marek Ostrowski, Jan Karaś).

Z licznych obserwacji rywali wynika, że w spotkaniach wyjazdowych stosują oni zwykle grę wzmocnionej defensywy, którą najłatwiej pokonać szybkimi atakami, całą szerokością boiska. Swą taktyczną koncepcję trener Piechniczek trzyma jednak w tajemnicy.

Natomiast trener Kazimierz Górski, który grecki futbol zna na wylot ostrzega zwłaszcza przed groźnym strzelcem Anastopoulosem, a jak twierdzi trener Bernard Blaut, który obserwował ostatnio kilka spotkań Greków, jest to drużyna wyrównana, dobrze wyszkolona technicznie, potrafiąca konsekwentnie realizować założenia taktyczne.

W środę, na dziewięciu stadionach Europy odbędą się spotkania inauguracyjne do „Mexico—86". Naszych kibiców prócz meczu Polska — Grecja w Zabrzu, najbardziej zainteresuje spotkanie w Brukseli, gdzie zmierzą się konkurenci polskich piłkarzy w rywalizacji o paszporty do Meksyku — reprezentacje Belgii i Albanii. (opr. Let)

**Polska TV w programie I przeprowadzi w środę transmisję z meczu Polska — Grecja. Początek o godz. 16.55.**

# Doniesienia agencyjne

### PIŁKARZE URSUSA POKONALI PIERWSZOLIGOWCA Z NRD

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim trzecioligowy Ursus pokonał beniaminka I ligi NRD — Stahl Brandenburg 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Krzysztof Siarkiewicz w 41 min.

Mecz stał na dobrym poziomie, choć rozgrywany był w bardzo trudnych warunkach, przy silnym wietrze i padającym deszczu. Piłkarze Ursusa odnieśli niespodziewane ale w pełni zasłużone zwycięstwo.

### ZBIGNIEW BONIEK W WARSZAWIE

W poniedziałek przyleciał do Warszawy **Zbigniew Boniek,** który jeszcze tego samego dnia dołączył do kolegów przygotowujących się do meczu z Grecją. Zanim jednak najlepszy od lat polski piłkarz udał się na zgrupowanie odpowiadał na pytania oczekujących na niego dziennikarzy.

**— Trener Miltos Papastolou zaraz po przylocie do Polski pytał czy jest pan zdrów i czy wystąpi pan w Zabrzu?**

— Ciesze się, że trener drużyny greckiej martwi się o moje zdrowie. Odpowiem więc, że nic mi nie dolega. Nie odczuwam żadnych urazów, czuję się tylko trochę zmęczony dużą ilością spotkań, jakie rozegrałem w ostatnim okresie. Na boisko w Zabrzu wybiegnę w pełni sił fizycznych i psychicznych.

**— Ocena środowego przeciwnika?**

— Jest to na pewno groźny zespół, w którym występuje kilku nieźle klasy piłkarzy. Prezentują dobre wyszkolenie techniczne, grają ostro w sposób bardzo nieuprzejmy dla przeciwnika. W żadnym wypadku nie można lekceważyć reprezentacji Grecji i należy przystąpić do meczu maksymalnie zmobilizowanym.

### MISTRZOSTWA ŚWIATA W BASEBALLU

W Hawanie rozpoczęły się 28 mistrzostwa świata amatorów w baseballu. Na uroczystość otwarcia zawodów przybył Fidel Castro. W mistrzostwach startują ekipy 13 krajów.

### W 13 PARTII REMIS

Rozegrana w poniedziałek wieczorem w Moskwie 13 partia meczu o szachowe mistrzostwo świata pomiędzy Anatolijem Karpowem i Garri Kasparowem zakończyła się remisem po 33 posunięciach. Remis zaproponował grający czarnymi pretendent — Garri Kasparow. Stan meczu 4:0 dla Karpowa. Kolejna partia w środę.

### Z KORTÓW TENISOWYCH

Zwycięzca turnieju w Tokio został **David Tape.** W finale pokonał on **Terry Moora** 6:3, 7:5. Jest to pierwsze zwycięstwo Davida Tape w rozgrywkach grand prix.

17-letnia **Michelle Torres** wygrała turniej w Tarpon Springs. W finale pokonała **Carling Bassett** 6:1, 7:6. Jest to pierwszy sukces w jej dotychczasowej karierze.

W finale turnieju w Hilton Head **Jimmy Arias** pokonał **Geny Mayera** 7:6, 6:7, 6:1.

Opr. (Dor)

# Akcje antyspekulacyjne

WARSZAWA (PAP) — W Komendzie Głównej MO podsumowano rezultaty antyspekulacyjnych działań podejmowanych przez jednostki milicji we wrześniu br. W tym okresie kontrolą objęto zwłaszcza placówki handlowe, stacje benzynowe, zakłady gastronomiczne, bazary i targowiska. Ujawniono kolejną, pokaźną „porcję" przestępstw i wykroczeń o charakterze spekulacyjnym.

W efekcie wszczęto 1329 postępowań przygotowawczych, o przestępstwa na szkodę konsumentów. Skierowano 1006 wniosków do kolegiów ds. wykroczeń. 3600 osób ukarano mandatami. W kontrolowanych placówkach handlowych ujawniono ukryte przed nabywcami towary wartości blisko 10 mln zł. Spekulantom odebrano artykuły spożywcze i przemysłowe będące przedmiotem nielegalnego handlu o wartości ponad 25 mln zł. Na poczet grożących kar grzywny u osób podejrzanych zabezpieczono mienie wartości 54 mln zł.

**Najczęstszą we wrześniu formą spekulacji był nielegalny handel towarami wykupionymi w jednostkach handlu uspołecznionego. Odnotowano także liczne przypadki wyłudzania kart zaopatrzenia, w tym kart paliwowych. Na „czarnym rynku" pojawiło się ostatnio wiele sfałszowanych bonów na paliwo. Ostrzegając przed ich nabywaniem KG MO przypomina, że wykorzystywanie takich bonów grozi konsekwencjami.**

**W Łomży wszczęto postępowanie przygotowawcze przeciwko nigdzie nie pracującemu Markowi T. Wynajmował on tzw. staczy kolejkowych, którym płacił po 5 tys. zł za zakup deficytowych artykułów gospodarstwa domowego. Udowodniono mu spekulacyjną sprzedaż 3 automatów pralniczych i lodówki wartości ok. 200 tys. zł. Nielegalny zysk wyniósł 92 tys. zł.**

# Kary za niedopełnienie obowiązków służbowych

WARSZAWA (PAP) Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim wydał wyrok w sprawie dwóch pracowników oskarżonych o niedopełnienie obowiązków służbowych, co w konsekwencji doprowadziło do znacznej szkody w mieniu społecznym. Niewłaściwe warunki transportu zwierząt rzeźnych spowodowały padnięcie dwóch buhajów i konieczność przeznaczenia na ubój trzech dalszych zwierząt. Straty oszacowano na blisko 250 tys. zł.

Sąd skazał Bogdana Szlachcica zatrudnionego w PKP w charakterze konwojenta na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony w czasie transportu bydła znajdował się w stanie nietrzeźwym, a na jednej ze stacji pozostawił przewożone zwierzęta bez jakiejkolwiek opieki. Oskarżonego objęto dobrodziejstwo amnestii i sąd złagodził mu orzeczoną karę o połowę. Zapłaci on jednak odszkodowanie w pełnej wysokości zasądzone dla Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Bytomiu — Oddział w Częstochowie. Sąd zezwolił na podanie nazwiska oskarżonego do publicznej wiadomości.

W tym samym wyroku sąd uznał winnym powstałej szkody także Stanisława S., zatrudnionego w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie, który nie dopełnił obowiązku nadzoru nad właściwym przygotowaniem wagonów przeznaczonych do przewozu zwierząt rzeźnych. Postępowanie karne wobec niego zostało jednak umorzone na mocy ustawy amnestyjnej.

# Sprostowanie

W opublikowanym w sobotę, 13 bm. artykule „Z plecakiem i w walce" znalazł się błąd. Nazwisko harcerza, którego pamięci poświęcone jest miejsce przy ul. Ogrodowej w Białymstoku — to oczywiście **Wacław Siedlecki.** Zainteresowanych przepraszamy.

# Turystyka w życiu Grecji

**Sekretarz generalny greckiej Krajowej Organizacji Turystycznej NIKOS SKOULAS udzielił wywiadu wysłannikowi PAP ZBIGNIEWOWI FALĘCKIEMU:**

**— Turystyka spełnia szczególnie ważną rolę w życiu Grecji. Jednakże w jednym z tegorocznych wystąpień premier Andreas Papandreu podkreślił, że jego kraj nie pogodzi się z przypisywaną mu rolą „hotelu Europy"...**

— Żaden kraj świata nie chciałby pełnić funkcji takiego hotelu. Socjalistyczny rząd PASOK-u traktuje turystykę inaczej, niż chciała ją widzieć prawica, a więc wyłącznie jako źródło dewiz. Korzyściom finansowym towarzyszyły wysokie koszty społeczne — z punktu widzenia interesów naszego skarbca kulturowego, cywilizacji Grecji współczesnej i równowagi demograficznej kraju, zwłaszcza w pewnych regionach. Zdaniem rządu turystyka musi współgrać z organizmem kulturalnym, społecznym i gospodarczym kraju. Musi pomagać i być wspomagana. Grecja widziana pod takim kątem nie może kojarzyć się z „hotelem Europy", z lotami czarterowymi ze wszystkich stron świata po słońce i plaże. Powinna to być turystyka kulturalna w pełnym znaczeniu tego słowa — kontakty człowieka z człowiekiem, turystów z ludnością miejscową, nie zaś tak, jak w wielu innych krajach, gdzie turyści spotykają się z turystami. Nie może też być tak, że 10 tysięcy turystów nawiedza wyspę z tysiącem mieszkańców.

W ramach polityki w dziedzinie turystycznej ogłosiliśmy 85 okręgów miejskich i gminnych rejonami, gdzie turystów nie powinno już przybywać i gdzie w związku z tym nie wolno już zbudować nawet jednego pokoju hotelowego. Dotyczy ten zakaz m.in. Aten, Salonik, Kerkiry, Rodosu. Z drugiej strony przystąpiliśmy do wspierania regionów, gdzie gospodarka nie jest rozbudowana i gdzie turystyka może i powinna się rozwijać. Na tych terenach państwo zwraca do 40 procent kosztów budowy domu, a jeśli ktoś zdecyduje się odrestaurować obiekt zabytkowy — zwrot może sięgać połowy kosztów. Państwo potroiło inwestycje publiczne w regionach turystycznych kierując je głównie na poprawę infrastruktury, polepszenie bazy hotelowej, ale też na ochronę zabytków i budowę urządzeń ochrony środowiska naturalnego.

Warto również zwrócić uwagę na inny problem. Dotychczas turystyka w Grecji była atrakcją wyłącznie dla cudzoziemców. Grecy nie zwiedzali własnego kraju. Przystąpiliśmy do zmiany tego stanu rzeczy, do tworzenia zupełnie nowej u nas turystyki — turystyki społecznej. Realizacja tego programu rozpoczęła się przed dwoma laty. Objęto nim dwieście tysięcy Greków o skromnych możliwościach finansowych, a w roku przyszłym ma on objąć dwakroć tyle. Ci, którzy dotychczas, z braku funduszy, nie jeździli w ogóle na urlopy — teraz jadą na wczasy do hoteli kategorii A i B, przy symbolicznej opłacie za nocleg i dwa posiłki dziennie w wysokości 200 drachm za dobę od osoby (najniższa, gwarantowana pensja w Grecji wynosi obecnie ok. 30 tysięcy drachm — przyp. aut.) Różnicę pokrywa państwo, a hotelarze ułatwiają sytuację, obniżając ceny usług poprzez maksymalne zmniejszenie zysku. Program ten powiódł się. Teraz Grecy mogą wybierać spośród dwustu hoteli w całej Grecji i wypoczywać bez kompleksów — turysta bogatszy, który płaci pełną stawkę, nie wie nawet, że miejsce przy stole dzieli z nim Grek korzystający ze wspomnianego programu.

**— Liczba turystów przybywających do Grecji stanowi co roku ponad połowę ludności kraju. Jak, mimo otwarcia na gości, broni się ona przed tą „inwazją"?**

— Istotnie, w roku ubiegłym Grecję odwiedziło ponad pięć milionów turystów. Ściśle: 5.258.372. Napór przyjazdów jest bardzo zróżnicowany, z wyraźnym nasileniem się w miesiącach letnich (w sierpniu br. przyjechało tu ponad milion sto tysięcy turystów) i zauważalnym spadkiem w miesiącach zimowych. co czyni, że problem jest jeszcze poważniejszy, niż wynikałoby to z liczb w skali całego roku.

Staramy się doprowadzić do zmniejszenia tych dysproporcji, zachęcać do przyjazdu do Grecji zimą, która jest tu bardzo piękna. Nasze działania przynoszą już rezultaty. Dążymy też do zmiany form turystyki, zmniejszenia liczebności grup, kierowania ich do niesłusznie zapominanych regionów kraju. By ułatwić zadanie rozbudowujemy infrastrukturę: budujemy drogi; mimo 29 pracujących już lotnisk międzynarodowych i wielu mniejszych, otwieramy nowe, dla samolotów, które zabierają do 20 pasażerów i mogą lądować na małych wyspach. Grecja może przyjąć wielu turystów, jednak pod warunkiem, że skierują oni swe kroki również do innych rejonów kraju, z korzyścią dla nich samych i dla zwiedzanych przez nich terenów.

Kontakty turystyczne między Grecją i Polską rozwijają się pomyślnie. Od stycznia do sierpnia br. zaobserwowaliśmy wzrost liczby turystów z pańskiego kraju o 46,5 procent w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego (w roku 1982 Grecję odwiedziło 9436 Polaków, w roku 1983 — 15.915, co oznaczało wzrost o 68,7 procent). Spodziewam się, że wizyta w Polsce premiera Papandreu przyczyni się do jeszcze większego zainteresowania Polaków naszym krajem.

(PAP)

# Teraz nam zazdroszczą

Ciąg dalszy ze str. 1

staci mięsa do masarni w Kleszczelach, tutaj niedaleko. Porządny to zakład i ma na miejscu ubój.

Na początku lat osiemdziesiątych spółdzielnia sprzedawała dużo więcej żywca niż cała gmina. Teraz te proporcje trochę się zmieniły, lecz nie za bardzo. W tym roku, przewiduję, damy jakieś 200—220 ton. Praca w fermie została zmechanizowana do tego stopnia, że obsługują ją dwie kobiety. I dają sobie doskonale radę, zarabiając przy tym po 30 tysięcy złotych miesięcznie. Zainstalowaliśmy tam centralne ogrzewanie. Obecnie w podgrzewanej chlewni ładnie rosną świnki.

Pierwsi we wsi zaczęliśmy tegoroczne żniwa i jako pierwsi zakończyliśmy. Kombajny pomagały kosić rolnikom indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym w Krywiatyczach i Zbuczu. Sporo ziarna sprzedaliśmy na kwalifikaty do Centrali Nasiennej. Żyto Dańkowskie Złote wydało 36 kwintali z hektara. Pszenica Lavilla (w stopniu oryginału) sypnęła około 38 kwintali. Ziemniaki natomiast nie udały się, co mnie bardzo martwi. Zrobiła to mokra wiosna na niskich, ciężkich glebach. Wymokły dwa hektary specjalnej, amerykańskiej odmiany kartofli. Gdybyż te grunty były porządnie zdrenowane? Nie byłoby tego. Jak na początku lat sześćdziesiątych położyli rurki, tak rzadko kiedy przyjeżdżali ze spółek wodnych na konserwację. Płacimy im na te cele, corocznie 160 tysięcy złotych.

Mamy trochę badylarstwa, czyli blisko 0,70 ha pod folią. Wcześniej zbieramy sałatę i szczypior, sadzimy rozsadę, potem przychodzi czas na pomidory i ogórki. Ten rok jest słaby, ze względu na pogodę. Nie „wyszły" dobrze pomidory i ogórki. Nie, na warzywach dużo się nie zarabia. Za to kobiety mają co robić, przecież w żniwa i sianokosy maszyny pracują za ludzi.

Mam konika na tle sadów. Nie wstydzę się tak wyrazić. Dlatego też dopiąłem swego i oto pięć i pół hektara jabłoni rośnie w ośmiu odmianach. Pierwsze jabłka już próbowaliśmy. W przyszłym roku Idaret będzie plonował solidnie i jabłka pójdą na sprzedaż. Za kilka lat sad poszerzy się do 15 hektarów, pobudujemy też przechowalnię owoców.

Ludzie muszą mieć zajęcie przez cały rok. Inaczej być nie może, bo mało zarobią i spółdzielnia uzyska słabsze dochody. W zimie zbijamy skrzynki na owoce, za co zbiera się trochę grosza. Działa grupa budowlana. Traktorzyści, jak trzeba, stają również na budowę. Większość z nich pokończyła zawodówkę. Zatrudnili się w spółdzielni zachęceni zarobkami.

Bilans spółdzielni składa się ze złotówek. Moim zdaniem, liczy się przede wszystkim oszczędne gospodarowanie. Każdy kawałek ziemi powinien być prawidłowo uprawiany. Możemy pójść po spółdzielczych polach — nie znajdziesz tam sieci dróg, ani też choć jednej miedzy. To są rezerwy.

Poza tym uważam, że nie tylko trzeba umieć produkować, ale i mądrze sprzedawać. Od 1974 roku wysyłamy siano do warszawskiego ZOO. Zanim odbiora każdą dostawę przechodzi dokładne badania. Jednakowoż dobrze nam za nie płacą. Żartuję czasem z siebie, że kiedy przyjeżdżam do ogrodu zoologicznego, słoń wita mnie z daleka. Poznaje przewodniczącego, który go żywi smakowitym sianem ze Starego Kornina.

Przewodniczącym to jestem, może nawet za długo. Tylko przez dwa lata kierowałem fermą i przez cztery lata byłem przewodniczącym gromadzkiej rady narodowej. A tak ciągle stoję na czele zarządu spółdzielni. Znam wszystkich ludzi od podszewki. Ufam im, choć z drugiej strony wyznaję zasadę, że trzeba kontrolować. Przekonałem się, jaki to ciężki chleb pracować na co dzień z ludźmi. Na szczęście, w spółdzielczej rodzinie nie ma większych zgrzytów, obywa się bez poważniejszych konfliktów. Tak jest w ostatnich latach. W ciągu 25 lat przeżyliśmy tylko dwa wykluczenia członków. Zasłużyli oni na takie potraktowanie. Jeden i drugi przychodził zakrapiany alkoholem do pracy. Psu na budę taka robota!

Nikt ze spółdzielców nie powie, że pracuje na czyjejś ziemi. Mówimy, że to nasze. Wspólnie więc wymagamy dobrej pracy. W rezultacie, tegoroczna dniówka osiągnie ponad 800 zł. Za wolne soboty płaci się podwójnie. Najwydajniejszy kombajnista — **Mikołaj Żukowicki** zarobił 50 tys. złotych na miesiąc. Gdyby jakieś złe moce sprowadziły dwa lata nieurodzaju, to i tak wystarczyłoby nam pieniędzy na wypłaty ludziom. Uzbieraliśmy 14 milionów złotych na fundusz stabilizacyjny.

Staramy się współpracować ze wsią indywidualną. Połączyły nas rozmaite więzy, nie tylko pokrewieństwa, ale też świadczenie usług mechanizacyjnych. Ostatnio przekazaliśmy kawałek ze swoich gruntów na budowę hydroforni. Za rok popłynie woda do chłonskich zagród w Starym Kornin-ie, Koryciskach, Jagodnikach i Starym Berezowie. Wszystkim zależy na poprawie warunków życia na wsi, gdyż młodzi uciekają do miast, dziewczyny nie chcą wychodzić za mąż za wiejskich chłopców.

Przez te lata spółdzielcy dorobili się wielu rzeczy. Prawie każdy posiada samochód. Mają dużo więcej wolnego czasu niż indywidualni rolnicy. Do tego dochodzą możliwości korzystania z wczasów krajowych i zagranicznych, częściowo za spółdzielcze pieniądze. Dzieci wyjeżdżają na kolonie, chodzą do przedszkola.

Wspominam niekiedy tamte trudne lata. Zauważam, że teraz niektórzy nam zazdroszczą. Pewnie żałują, że nie przyłączyli się do nas...

**Notował:**

**LESZEK KOLEŚNIK**



*W styczniu 1971 r. Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego skierował do Polaków w kraju i za granicą apel: „Odtworzenie Zamku w całym jego dawnym kształcie zewnętrznym i wewnętrznym jest zadaniem niemal bez precedensu. Zamek stanie się, jak był w ciągu wieków minionych, pomnikiem łączącym przeszłe, współczesne i przyszłe pokolenia Polaków. Świadectwem ciągłości narodowych dziejów". Po przeszło 13 latach odbudowy wysiłkiem wszystkich Polaków — 5 września br. Zamek został udostępniony społeczeństwu. Na muzealne wnętrza zamkowe składa się ponad sto pomieszczeń różnej wielkości ujętych w 15 zespołów. Zwiedzających z kraju i zagranicy jest wielu.*

*NA ZDJĘCIU: we wnętrzach Zamku Królewskiego w Warszawie: apartament ks. Stanisława Poniatowskiego, bratanka króla.*

**CAF — Sokołowski**

W produkcji jak we młynie

# Inspektor jest dobry na wszystko

**Do prawidłowego pełnienia funkcji społecznego inspektora pracy trzeba mieć końskie zdrowie, sporo energii i jeszcze więcej czasu — mawiają ci, którzy przeszli już tę szkołę. Musi być on po trosze prawnikiem, behapowcem, technikiem, no i ryzykantem. Wszak reprezentując interes załogi, nieraz musi narazić się kierownictwu.**

Pełniąc swe normalne zawodowe obowiązki społeczny inspektor pracy kontroluje warunki obsługi sprzętu, maszyn produkcyjnych i środków transportu, sprawdza stan oświetlenia, wentylacji, poziom hałasu, zapylenia. Nadzoruje zaopatrzenie w odzież ochronną, czuwa nad efektywnością szkoleń i konsekwencją badań lekarskich. Jest wreszcie rzecznikiem wszystkich zatrudnionych we wszelkich sporach dotyczących wynagrodzeń czy odszkodowań powypadkowych, biorąc udział w wyjaśnianiu okoliczności utraty zdrowia i kompensowaniu skutków.

W razie stwierdzenia niedociągnięć zawinionych przez kierownictwo przedsiębiorstwa prowadzi rozmowy o charakterze łagodnej perswazji, a gdy to nie działa, wydaje zalecenia równoznaczne z decyzjami administracyjnymi. Nierespektowanie ich może okazać się dla dyrektora czy innego winowajcy dotkliwe, bo w skrajnym przypadku wysokość grzywny sięga 20 tys. zł.

Ten ogrom społecznych powinności zwraca uwagę na konieczność prawidłowego wyboru inspektorów; bowiem ludzie przypadkowi nie poradzą sobie z nawałem obowiązków i straci na tym cała załoga.

W województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim nie działa jeszcze dostateczna liczba społecznych inspektorów pracy. Powołano ich tylko 471 na tysiąc zakładów, gdzie funkcjonują organizacje związkowe. Na szczęście większość wybranych stanowią doświadczeni robotnicy, technicy i inżynierowie, dla których nie jest to pierwszyzna. Zresztą blisko połowa z nich została już przeszkolona na kursach branżowych czy regionalnych, przygotowywanych najczęściej z inicjatywy Okręgowej Inspekcji Pracy w Białymstoku. Ponadto wspierani są przez 138 oddziałowych i 31 grupowych inspektorów.

Gorzej przedstawia się sytuacja z wcale pokaźną grupą osób, którym trzeba przypominać o zadaniach, które im powierzono, bo albo nie przejęli się nimi, albo nie potrafią poradzić sobie z gąszczem nowych zagadnień. Właśnie z myślą o nich dział szkolenia białostockiej Federacji Stowarzyszeń NOT zamierza urządzić specjalne kursy z programem 35 godzin zajęć wykładowych i seminaryjnych. Inicjatorzy tych potrzebnych szkoleń liczą na zgłoszenia dwudziestoosobowych grup zainteresowanych z przedsiębiorstw o podobnym profilu wytwarzania, z którymi można byłoby uzgodnić terminy, miejsce spotkań i inne szczegóły.

Doświadczenia regionalnych zakładów pracy wskazują nie tylko na celowość takiego przedsięwzięcia, ale również na konieczność jego pilnej realizacji. Warunki pracy w niektórych jednostkach gospodarczych i osamotnienie zatrudnionych w nich osób w staraniach o egzekwowanie własnych praw, dopingują do szybkich decyzji. (apo)

Oddali życie za wspólną sprawę

# Obelisk ku czci ofiar faszyzmu

**Podczas wykonywania w II kwartale ub.r. robót ziemnych na terenie zaplecza WOJSKOWEGO REJONOWEGO ZARZĄDU KWATERUNKOWO-BUDOWLANEGO w BIAŁYMSTOKU natrafiono na szczątki ludzkich szkieletów. Zostały one ekshumowane na cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej przy ul. Ciołkowskiego.**

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku przedstawiła historię obozu jenieckiego żołnierzy Armii Radzieckiej. Od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej budynki koszarowe i gospodarcze w pobliżu ul. Kawaleryjskiej zostały wykorzystane jako obóz dla jeńców. Początkowo nosił on nazwę Stalag 57 później 316. W lutym 1942 r. przebywało tu ponad 11 tys. żołnierzy radzieckich. Warunki bytowe były tragiczne. Dla wielu z nich nie zdołano znaleźć miejsca w budynkach; dlatego musieli oni stale przebywać pod gołym niebem. Wycieńczeni i głodni łatwo padali pastwą chorób zakaźnych i umierali. Łącznie zginęło ok. 3 tys. mężczyzn. Obóz uległ likwidacji w 1943 r. Na miesiąc przed tym faktem było w nim 1.673 jeńców, których wywieziono na teren Niemiec.

Organizacja Rodzin Wojskowych WRZKB, w porozumieniu z organizacjami społeczno-politycznymi, wystąpiła z inicjatywą postawienia obelisku.

1 marca br. powołany został Społeczny Komitet Budowy obelisku. W odpowiedzi na apel kadra i pracownicy cywilni zadeklarowali dobrowolne składki. Kwoty pieniężne przekazali również: Wydział Polityczny Jednostek Kwatermistrzowskich WOW, Zarząd Ogródków Działkowych im. 25-lecia LWP w Białymstoku, Podstawowa Organizacja Partyjna i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Wojska przy WRZKB.

W czynie społecznym wzniesiono obelisk, zgodnie z zatwierdzonym projektem architektonicznym. Jego odsłonięcie nastąpi 20 października br., przy ul. Kawaleryjskiej 70.



*Jedna z większych wytwórni mas bitumicznych znajduje się w miejscowości Rozdroże koło Nidzicy (woj. olsztyńskie). Produkcja ona kruszywo tłuczeń i masy bitumiczne, niezbędne do budowy i remontu dróg. Budulec ten wytwarza się głównie z miejscowego surowca, tzn. kamieni zebranych z okolicznych pól. Rocznie wytwórnia w Rozdrożu dostarcza na potrzeby Rejonu Dróg Publicznych w Nidzicy m. in. ok. 20 tys. ton grysu, 12 tys. ton tłucznia.*

*NA ZDJĘCIU: takie kamienie stanowią podstawowy surowiec produkcyjny w wytwórni.*

**CAF — Stanisław Mróz**

# Nowy sposób zapisywania dat

**Od 1 stycznia 1985 r. inaczej piszemy daty na potrzeby gospodarcze. Unifikację podyktowały uwarunkowania, wynikające ze współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej oraz intensywny rozwój i wykorzystanie środków automatycznego przetwarzania danych. Dotychczasowe niejednolite formy zapisu w poszczególnych krajach powodowały wiele nieporozumień i pomyłek.**

A OTO niektóre przykłady zróżnicowanego przedstawiania dat: wrzesień 21, 1984; 21.09.1984; 21.9.1984; 21 września 1984. W celu ujednolicenia sposobu zapisywania dat, Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO) wydała w 1971 roku zalecenie, a w 1976 roku normę. „Zapisywanie dat kalendarzowych w sposób numeryczny". Większość uprzemysłowionych krajów opracowało i wprowadziło w tym zakresie własne normy, respektujące ustalenia ISO.

Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości ustanowił Polską Normę PN-82/n-01204 — „numeryczne zapisywanie dat i czasu dnia" — do stosowania we wszystkich działach gospodarki narodowej. Będzie ona obowiązywać powszechnie od przyszłego roku. Ujednolicony zapis numeryczny ma postać: 1984-09-21 lub w formie skróconej: 84-09-21. Podstawowy wyróżnik, jakim jest rok, występuje na pierwszym miejscu, następnie miesiąc i dzień — oznaczane każdorazowo dwoma cyframi z użyciem „0" przed cyfrą w przypadku liczb mniejszych od 10.

Powyższe zasady ujęte w normach dotyczą szczególnie korespondencji bieżącej, dokumentów handlowych, przewozowych, systemów elektronicznego przetwarzania danych itp. Wspomniana norma nie wyklucza innego niż numeryczny sposobu zapisu dat w treści korespondencji, nagłówkach (tytułach) aktów normatywnych, pism okólnych itp. np. pismo okólne z 10 sierpnia 1984 r. zwołuje posiedzenie na piątek, 24 września br., odpowiadając na pismo z 28 lipca br., itp. W tym względzie obowiązują zasady poprawnego pod względem językowym redagowania pism.

(PAP)

## Z wczorajszych listów

# Kogo i po co reklamujemy?

*(...) Od pewnego czasu jesteśmy świadkami nasilających się w RFN tendencji rewizjonistycznych. Coraz częściej słyszymy, że na naszych ziemiach zachodnich zamieszkuje rzekomo milionowa rzesza Niemców, że porządek w Europie oznacza powrót do granic z 1937 r. i jeszcze o kilku innych ciekawostkach, m.in. o Jałcie i Poczdamie jako „niesprawiedliwościach historycznych" wobec „biednego" narodu niemieckiego.*

*W takim to okresie, w czasie niedawnego meczu piłkarskiego w Szczecinie pomiędzy tamtejszą Pogonią a zachodnioniemiecką drużyną FC Koeln podczas transmisji telewizyjnej zamiast bramek zdobywanych z rzutów karnych mieliśmy okazję podziwiać reklamy firm zachodnich i ich wyrobów, których nigdy nie będą kupować szczecinianie ani telewidzowie naszego kraju. Dla pikanterii zapewne — kamera co rusz pokazywała reklamę firmy angielskiej „May kamp", co w wersji fonetycznej brzmi „Mein Kampf". A co to takiego — to my, Polacy, znamy z autopsji. Prowadzący transmisję tego antymeczu przypomniał telewidzom, że klub szczeciński zarobi za tę reklamę duże pieniądze. Chyba w myśl zasady: pecunia non olet („pieniądze nie śmierdzą" albo „zysk zawsze jest dobry").*

*Po co ci naiwni Niemcy wysyłają reklamy do nas, skąd przecież nie mogą oczekiwać napływu nabywców na reklamowane towary, a do tego jeszcze dopłacają do interesu?! I tu, moim zdaniem, kończy się reklama, a zaczyna polityka. Albo Niemcy wierzą, że na polskich ziemiach zachodnich znajdą wśród swoich ziomków, wśród tego „miliona Niemców" wdzięcznych odbiorców słowa pisanego po niemiecku, albo my jesteśmy naiwni i wierzymy, że ktoś bezinteresownie może nam napchać kieszenie markami.*

*Czytałem, że gdzieś w Polsce ksiądz odprawiał mszę w języku niemieckim za honorarium. Uznano ten czyn za niezgodny z naszą polityką, z kazaniem Prymasa w Częstochowie itd., z czym mogę się zgodzić. Ale jak jednocześnie oceniać umieszczenie na stadionie ziem, będących przynętą dla rewizjonistów, reklam zachodnioniemieckich? Wracam do tytułu — kogo i po co reklamujemy? (sf)*

*ALEKSY ZIN*
*Hajnówka*

# „ODRODZENIE" po roku

Minął rok od ukazania się pierwszego numeru tygodnika PRON „Odrodzenie". Najnowsze jego wydanie z datą 16 października otwiera artykuł wstępny który zawiera refleksje redakcji o dokonaniach i niedostatkach pisma. Trafiło ono na rynek czytelniczy w trudnym okresie politycznym lecz mimo to zdobywa z czasem, nowe kręgi odbiorców.

Swego rodzaju redakcyjne credo przedstawia następujący fragment artykułu:

„Kierując się treściami I Kongresu PRON pragniemy współtworzyć i rozszerzać płaszczyzny porozumienia narodowego przez prezentowanie różnych stanowisk i poglądów, ułatwiać dialog pomiędzy reprezentantami różnych światopoglądów i orientacji politycznych, prowadzić dyskusje także z tymi osobami i kręgami społecznymi, które do PRON-u nie przynależą. Będziemy prezentować głosy opinii publicznej w sprawach funkcjonowania mechanizmów społecznych i szeroko rozumianej władzy, zwalczać wszelkiego rodzaju wynaturzenia życia społecznego, ukazywać funkcjonowanie obsługi obywateli, śledzić wnikliwie zahamowania w realizacji reform społecznych".

Wśród licznych publikacji ostatniego numeru pragnę zwrócić uwagę na artykuł prof. dr. Zenona Kierula „Dlaczego wracam do kwestii podatku?" Autor zabiera głos na temat projektu nowego podatku rolnego. Dyskusja nad nim, jakby wyraźnie przycichła, a przecież nie ze wszystkimi założeniami wypada się zgodzić. Z. Kierul polemizuje w szczególności z proponowanym podziałem kraju na strefy ekonomiczne, co ma być m.in. podstawą do wyliczania obciążeń finansowych. Jego zdaniem korekta jest nieodzowna, by nie zaszła później konieczność nowelizowania całkiem nowej ustawy podatkowej.

W „Odrodzeniu" — jak już pisaliśmy — często gości tematyka wzięta z naszego regionu. Tym razem Leszek Jucewicz wybrał się do Stawisk w woj. łomżyńskim i z tego powstał reportaż pt. „Autobusem do Jedwabnego". To małe, spokojne miasteczko ma swoje problemy i konflikty, trudno dostrzegalne dla obserwatora z zewnątrz. Gminna Spółdzielnia nieprzemyślanymi decyzjami przysporzyła sobie finansowych kłopotów i krytykę lokalnego społeczeństwa. Bardzo aktywna tutaj Rada PRON wywołuje kontrowersyjne oceny, zwłaszcza na styku z władzą administracyjną miasta i gminy. Natomiast tytułowy autobus do Jedwabnego jest częstym tematem rozmów mieszkańców Stawisk. Dlaczego? O tym dowiedzieć się już można po lekturze reportażu. (lk)

# Choroby nowotworowe istnieć będą zawsze?

Według opinii badaczy z centrum badań raka „Memorial Sloan Kettering", geny sprzyjające rozwojowi raka i procesy rakotwórcze są tak ważne w normalnym życiu, że choroby nowotworowe prawdopodobnie nigdy nie zostaną całkowicie wyeliminowane.

Podłożem tych chorób są mutacje poszczególnych genów skądinąd ważnych dla normalnych funkcji życiowych i nie ma możliwości całkowitego wykluczenia procesów mutacji. Na podstawie prowadzonych prac badawczych nie jest zatem realne wykorzystanie procesów rozwoju raka, jakkolwiek prace te mogą być pomocne w diagnozie i leczeniu tej choroby — oświadczył dr Paul Marks.

Do tej pory wykryto dwadzieścia kilka genów raka, kierujących aktywnością wszystkich komórek, w tym dwa typy genów związanych z powstawaniem raka. Pierwszego odnaleziono w niektórych wirusach, drugiego w komórce zwierzęcej. (PAP)

# Druga młodość kopalni

**Dla kopalni kruszywa w SOBOLEWIE samodzielność jest najważniejszym spośród 3 „S" reformy gospodarczej. Decyzję odłączenia się od przedsiębiorstwa w Białymstoku przyjęto z rezerwą, wręcz z niedowierzaniem. Zrodziła się w chwili gdy Sobolewo sięgało „dna". Zdalne kierowanie zakładem owocowało bezkołowiem, a błędne decyzje inwestycyjne „centrali" pogrążały konto bankowe. Do największych nonsensów — zdaniem ANDRZEJA MARKIEWICZA, sekretarza POP — doprowadziło zimą, podczas wykonywania poleceń-rozkazów, płynących niefrasobliwie z zamiejscowych gabinetów. Nie docierał tam zapewne widok urządzeń niszczonych przez marznącą wodę i urobku kamieniejącego na sitach. Ważne było tempo, a nie technologiczny rozsądek.**

# Na własnym garnuszku

Przychodziła wiosna — wspomina sekretarz Markiewicz — a my zamiast pełną parą ruszać z produkcją, naprawialiśmy zimowe szkody. Ludzie klęli, tyrali i niewiele z tego mieli, bo wartości uzyskiwanego w takich warunkach żwiru nie można było porównywać z kosztami zdewastowanych maszyn. Odchodzili więc z Sobolewa w poszukiwaniu lżejszej, sensowniejszej i lepiej płatnej pracy.

— O tym, że sporo się u nas zmieniło — mówi Jerzy Pelczarski, przewodniczący rady pracowniczej przedsiębiorstwa — świadczy choćby fakt, iż powracają do zakładu byli pracownicy. W kadrach leżą podania, chociaż ich autorzy wiedzą, że praca jest ciężka i pod „chmurką". Zachętę stanowi Karta Górnika, a przede wszystkim płace. Średnie wynagrodzenie w „Kruszywie" wynosi około 19 tys. zł, łącznie z rekompensatą. W porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosło o ponad 33 proc. i jest wynikiem wydajności większej od ubiegłorocznej o 34 proc.

Dzięki wzrostowej dynamiki produkcji i sprzedaży Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa w Sobolewie wykonało aktualne zadania roczne w ciągu 9 miesięcy.

**SAMORZĄD W OFENSYWIE**

Samorządowe działanie rozpoczęło się od wprowadzenia premii motywacyjnej. W tym czasie reorganizowano też całe przedsiębiorstwo. Pierwszym pociągnięciem rady pracowniczej było utworzenie 2-osobowych brygad utrzymania ruchu. Ograniczono w ten sposób do niezbędnego minimum czas napraw łączników, ciągnących się 7-kilometrową nitką. Zmalała przy tym ilość awarii.

Inną nowością, którą rada pracownicza zaproponowała a załoga przyjęła, było wprowadzenie swoistego akordu. Jest nim umowa o dzieło. Zespół otrzymuje wynagrodzenie za pozyskanie kruszywa mieszczącego się w jednym wahadle kolejowym. Ten prosty sposób wypróbowano w ekspedycji, gdzie najwcześniej odstąpiono od kłopotliwego rozliczania godzin nadliczbowych.

Samorząd przedsiębiorstwa liczy 15 osób. Tylko czterech z członków rady nie jest bezpośrednio związanych z produkcją. Od początku wszyscy starają się reagować na problemy załogi i codzienne kłopoty, nie zapominając o perspektywach przedsiębiorstwa.

— Nie wszystko wychodzi tak, jak być powinno — przyznają samorządowcy. — Błędem było utworzenie etatu dyrektora ekonomicznego, który szybko zlikwidowaliśmy. Okazało się, iż ekonomiści potrafią robić drobne oszczędności trudnymi do przyjęcia sposobami — żartuje Jerzy Pelczarski. Sugerowane obcięcie premii załodze być może przyniosłoby zysk w wysokości 5 mln zł, ale wtedy ludzie zaczęliby rzucać pracę, a to przyniosłoby ponad 80 mln strat, a może i więcej.

W sprawie zakładu w Potaszni rada miała również odmienne zdanie, niż ekonomi-

Ciąg dalszy na str. 4

# Druga młodość kopalni

Ciąg dalszy ze str. 3

sta. I słusznie. Po wyeksploatowaniu złoża zakładu w Suwałkach, zaplanowano przenosiny urządzeń i maszyn sposobem gospodarczym. Wyeliminowano więc nakłady inwestycyjne, cała zaś operacja nie wpłynęła na uszczuplenie urobku.

Przeciągnęły się trochę prace przy przygotowywaniu systemu płac. — Nowy taryfikator wejdzie w życie z datą październikową, a nie jak zamierzaliśmy od 13 lipca — przyznaje przewodniczący rady. Wydłużył się również termin ukończenia wiaty; miała być gotowa 30 czewca. — Ale to są drobiazgi — mówi Jerzy Pelczarski. — Wszystkie ważniejsze zamierzenia udało się nam zrealizować. Choćby zaspokoić potrzeby mieszkaniowe załogi i to w 80 procentach. Zakład przy dużej pomocy Ministerstwa partycypuje w budowie 39 mieszkań dla pracowników. W przyszłym roku budynek będzie zasiedlony. Udało się też zakończyć budowę bazy sprzętu ciężkiego i pomieszczeń socjalnych, co wydatnie poprawia warunki pracy.

### PODSTAWA APROBATY

W opinii sekretarza POP, każda zmiana na lepsze, a nawet same starania o poprawę warunków pracy wpływają dodatnio na atmosferę. — Wprawdzie w Sobolewie narzekań na kłopoty, choćby zaopatrzeniowe, nie brakuje, bo nikt przecież swoich trosk nie zostawia w szatni — mówi sekretarz Andrzej Markiewicz — nastroje w załodze są dobre. Prostą receptą na nie, stosowaną z powodzeniem w „Kruszywie", są rozmowy i pertraktacje załogi, kierownictwa i organizacji polityczno-społecznych.

— Czasem myślimy czy nie za dużo tych narad i konsultacji — zastanawia się wiceprzewodniczący związku zawodowego, Antoni Grzędziński — ale praktyka potwierdza, że są potrzebne. Później wypracowane wspólnie decyzje przyjmowane są przez wszystkich bez niedomówień i wątpliwości. Tak było w przypadku przyznania mieszkań, gdy nikt się nie odwoływał.

Dyrektor — Romuald Bukowski chwali swoją młodą załogę, która chętnie podpisuje się pod każdą inicjatywą. Takich jak Edward Świacki, Stanisław Michałowski i Edward Zając jest wielu. Trzeba byłoby wymienić prawie wszystkich. Łatwiej policzyć słabiej pracujących. Są nieliczni i przez to bardziej widoczni.

— Przy tak prężnej radzie pracowniczej, organizacji partyjnej i dyrekcji — uważa sekretarz Markiewicz — związek zawodowy w naszym przedsiębiorstwie powstawał dość opornie. A że na siłę nic dobrego nie wychodzi, odczekaliśmy aż się ludzie namyślą. Później przygotowaliśmy ankietę, w której pracownicy wypowiedzieli się za utworzeniem związku zawodowego. I tak też się stało. Dziś w organizacji tej zrzeszona jest czwarta część załogi.

— Przybywa nam ludzi i spraw do załatwienia — ciągnie Antoni Grzędziński. — Ostatnio związkowe gremium postanowiło dać szansę pracownikowi, który otrzymał wypowiedzenie. Zaważyło dobro jego rodziny. Koledzy zkwitowali ten gest z aprobatą: „zakład podał mu rękę".

### WYŚCIG Z CZASEM

W Sobolewie, na otwartej przestrzeni, pracują urządzenia i ludzie. Jednakowo odczuwają wpływ warunków atmosferycznych. W największe mrozy ustaje wydobycie i produkcja kruszywa. Rozpoczyna się wtedy trudny i bardzo ważny okres remontów, trwających od grudnia do marca. Od ich jakości zależą wyniki produkcyjne całego roku, a tym samym i płace. Stąd wspólne starania samorządu, dyrekcji i pozostałych organizacji o terminowe dostawy części zamiennych i niezbędnych materiałów.

Skomplikowanych zabiegów o przywracanie wyeksploatowanym urządzeniom pełnej sprawności jest coraz więcej. W ostatniej 5-latce przedsiębiorstwu nie przybyło przecież środków produkcji. Praca w wolne soboty i niedziele, w ciągłym ruchu, przyspiesza dekapitalizację maszyn. Na szczęście do tej pory w Sobolewie zdawało egzamin własne, systematyczne wytwarzanie części zamiennych, a nawet całych zespołów. Dobra znajomość sprzętu pozwalała w miarę precyzyjnie przewidywać wszelkie awarie i zapobiegać im w porę. Niestety, park maszynowy, na którym wytwarza się te maszynowe „protezy", jest również wypracowany, a możliwości zakupu znikome.

Górników z Sobolewa napawa dumą miejsce w czołówce krajowych producentów kruszywa. Jednocześnie niepokoi ich fakt, że wysokie loty może łatwo obniżyć nawet mroźna i późna wiosna, o co na Suwalszczyźnie nietrudno. A wtedy nie pomoże nawet „gaz do dechy". W rozmowach z pracownikami członkowie samorządu słyszą: — To nie wasze zmartwienie, kadencja się kończy, niech nową radę boli o to głowa. Ale później ktoś reflektuje się i dorzuca: — Tylko nie cieszcie się na zapas, bo zanosi się na to że znowu was wybiorą. Bo gdy ktoś sprawdzi się w zawodowej i społecznej pracy, nie może liczyć na to, że pójdzie w odstawkę.

LUCYNA SZEPIEL



*Stolicy przybył nowy pomnik — „Wisła i Wołga". Usytuowano go przed Domem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.*

*CAF — A. RYBCZYŃSKI*

*Śladem publikacji*

## Uwaga, wyboje!

**„Jestem kierowcą autobusu. Znam prawie wszystkie parkingi w odwiedzanych przeze mnie miastach. Muszę przyznać, że do Giżycka przyjeżdżam niechętnie..."** — to fragment listu wydrukowanego w „GW" z 18 września br.

Tym razem zamieszczamy wyjaśnienie zainteresowanych:

„Nawiązując do notatki dotyczącej stanu ulic i chodników w naszym mieście uważam, że autor w sposób subiektywny określa ten problem.

Parking przy ul. Dąbrowskiego urządzony jest na gruncie nieustabilizowanym i posiada nawierzchnię żużlową, która co pewien czas wymaga uzupełnień powstałych ubytków w wyniku opadów deszczu.

Po ukazaniu się notatki pracownicy tutejszego urzędu i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej dokonali oględzin parkingu i tego samego dnia zlikwidowano występujące nieprawidłowości znikomą ilością żużlu.

Zgadzam się z autorem listu, że w Giżycku jest bardzo wiele do zrobienia (podobnie jak w innych miastach) w zakresie poprawy stanu ulic i chodników. Krzywdzące jest jednak stwierdzenie, że w tym zakresie nic się nie dzieje i nikogo to nie obchodzi. Dla potwierdzenia tego podam, że w bieżącym roku wydamy na poprawę stanu ulic i chodników około 10 mln zł, co nie jest kwotą małą, chociaż niewystarczającą w stosunku do występujących potrzeb. (bk)

**WIKTOR TWOROGAL**
**Naczelnik miasta**

## Wkrótce losowanie nagród „Autostopu"

Zakończył się tegoroczny Autostop i nadszedł czas zebrania kuponów kilometrowych, jakie kierowcy otrzymali od autostopowiczów. Prowadzący samochody również w br. okazywali tradycyjną pomoc dla młodzieży uprawiającej tę formę turystyki i poznawania naszego kraju.

Na adres Społecznego Komitetu Autostopu wpłynęły listy z kuponami od prawie 800 kierowców, w tym również cudzoziemców, którzy spędzali urlop w Polsce i w tym czasie przewozili autostopowiczów.

Na kierowców czekają nagrody w postaci bonów oszczędnościowych PKO: najmniejsza 500 zł i największa 15 tys. zł.

**Termin nadsyłania kuponów upływa 20 października br. Listy należy adresować: Biuro Autostop, 02-536 Warszawa, ul. Narbutta 27 „a". Na kopercie koniecznie należy podać, jakim pojazdem przewożeni byli autostopowicze: osobowym, ciężarowym, furgonem, autobusem itp.**

**Kierowcy, którzy nadeślą największą ilość kuponów, otrzymają nagrody bez losowania. Następna grupa kierowców otrzyma nagrody „za wytrzymałość", tzn. za przewożenie autostopowiczów (i nadesłanie kuponów) przez kolejne cztery lata, ale którzy nie mieli szczęścia wylosować nagrody. Wszystkim pozostałym nagrody przyznane będą w drodze losowania.**

(jc)

## Rekordowy odwiert

**Po 4-letnich pracach załoga Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Jaśle osiągnęła rekordową w kraju głębokość wiercenia 7 210 m na odwiertni „Paszowa 1" koło Ustrzyk Dolnych (woj. krośnieńskie).**

**Podczas prac wiertniczych stwierdzono oznaki świadczące o możliwościach występowania gazu i ropy naftowej.**

(PAP)

*Fachowcy-rolnikom*

## Kiszonki z ziemniaków

Pogoda sprzyjała w tym roku szerzeniu się zarazy ziemniaczanej, która wystąpiła w dużym nasileniu, zarówno na plantacjach odmian wczesnych jak również średniopóźnych i późnych. Straty spowodowane przez tę chorobę wynikają z przedwczesnego zniszczenia części nadziemnej rośliny oraz z porażenia bulw, gnijących później w okresie przechowywania.

Na bulwach widoczne są niewyraźne, szarosine, wgłębione plamy. Z czasem stają się one wyraźniejsze. Miąższ w tym miejscu zamiera, wskutek czego na przekroju kartofla widać rdzawe naciekowe plamy. Chore bulwy użyte na sadzeniaki stanowią źródło zakażenia.

Po wykopkach należy dokładnie skontrolować i ocenić stan zebranych ziemniaków pod względem zdrowotności i uszkodzeń. Jeżeli jest on niezadowalający i grozi powstaniem wysokich strat, należy zbiór przesortować i pozostawić do przechowywania tylko niezbędną ilość ziemniaków na konsumpcję i cele nasienne, a resztę, tj. bulwy silnie uszkodzone i chore uparować i zakisić na paszę. Kiszenie ziemniaków parowanych, w porównaniu do przechowywania w kopcach, pozwala na zmniejszenie pracochłonności, opału oraz obniżenie strat składników pokarmowych. Najlepiej jest kisić w zbiornikach betonowych, a w wypadku ich braku — w dołach ziemnych.

Dobrze przygotowana kiszonka z powodzeniem może być stosowana w żywieniu zwierząt, nawet po kilkuletnim składowaniu. Ziemniaki parowane można zakiszać z dodatkiem innych pasz.

Kiszonki kombinowane pozwalają na racjonalne wykorzystywanie zielonek, których w okresie jesiennym nie można wysuszyć. Należy jednak pamiętać, że w porównaniu z okopowymi odznaczają się one niższą strawnością składników pokarmowych, zawierają bowiem więcej włókna surowego. Dlatego powinno się dawać zielonki możliwie młode, nie zdrewniałe. Do kiszonek z ziemniaków parowanych można dodać liście buraczane, łubin pastewny z poplonu, młodą lucernę i seradelę. Ponadto, dobrze zakiszają się z burakami, brukwią i marchwią.

Przy skarmianiu tego typu kiszonek należy przewidzieć odpowiedni dodatek pasz białkowych i mineralnych. W celu uzyskania paszy o zwiększonej zawartości białka WOPR w Białymstoku prowadził wdrożenie z zastosowaniem kiszonek wieloskładnikowych z udziałem poekstrakcyjnej śruty rzepakowej w żywieniu trzody chlewnej, przy ograniczonym zużyciu ziarna zbóż.

Poekstrakcyjna śruta rzepakowa podczas kiszenia ulega odgoryczeniu i dodatek jej, do wysokości 18 proc. nie wpływa ujemnie na apetyt i zdrowotność zwierząt. Ze względu na wysoką zawartość białka śrutą ta jest cenną paszą w żywieniu tuczników. Jako składnik kiszonki nadaje się do skarmiania warchlaków od wagi ciała 30 kg i pozwala na oszczędność zbóż oraz koncentratów białkowych.

**NADZIEJA OSIPIUK**
**JANUSZ MILEWSKI**
WOPR w Białymstoku

## Nie słowem lecz czynem

**Szeroko znana jest aktywność mieszkańców Zubrzycy Wielkiej (woj. białostockie). Ta malowniczo położona miejscowość tuż obok granicy, zasłynęła ostatnio z powodu inicjatywy polegającej na wyremontowaniu remizy strażackiej oraz wiejskiego klubu rolnika.**

**Całość prac wykonuje się w czynie społecznym. Duży w tym udział miejscowych działaczy kółka rolniczego. Jeszcze raz okazało się, że samorząd rolniczy, który konsekwentnie dba o interesy swoich członków, może liczyć na społeczne poparcie także wówczas, gdy wyraża się ono, konkretną robotą. (zł)**

## Urodzaj balkonów

Po latach zapomnienia, przyszła i na nas kolej — mówią mieszkańcy Szudziałowa. W przyszłym roku ruszy tu bowiem budowa poczty; rozpoczęto też stawianie Zakładu Weterynaryjnego, w którym dodatkowo znajdzie się lokum dla czterech rodzin.

Najbardziej cieszą się z tego oczywiście weterynarze. Dwóch lekarzy i dwóch techników przeprowadzi się do mieszkań o powierzchni siedemdziesięciu metrów kwadratowych każde. Ponadto wyposażono je w... dwa balkony.

Tak więc życie tutejszych fachowców nie tylko nie będzie odbiegało zbytnio od życia ich kolegów w większych miejscowościach, ale również będzie posiadało pewne przewagi. Przynajmniej „w zakresie" balkonów... (zł)

## wśród nas

**Część zysku wypracowana przez przedsiębiorstwo, po odliczeniu podatków i innych obowiązkowych odpisów, przeznaczona jest do podziału wśród załogi. Zasady podziału, czyli ile komu i według jakich kryteriów, ustala samorząd załogi. Rzecza dyrektora jest dopilnować, aby wypłata nastąpiła według tych zasad.**

# Kto uczestniczy w zysku

W białostockim Biurze Projektów Wodnych Melioracji wynikła jednostkowa, bo jednostkowa, ale dość osobliwa kontrowersja. Tego jeszcze nie było. Powstał spór o to, czy się jest czy nie jest członkiem załogi.

Pretensje o udział w zysku zgłosił jeden z pracowników sezonowych. Argumentował, że pracował w zespole, latał jak inni po polach przy pomiarach, on też przyczynił się do wypracowania przez przedsiębiorstwo zysku. A przy podziale go pominęli. Więc twierdzi, że stała się niesprawiedliwość. Napisał w tej sprawie do dyrektora. Otrzymał rzeczową odpowiedź z powołaniem się na postanowienia regulaminu. Wcale go to nie przekonało. Zwrócił się o pomoc do redakcji, a gdyby tu jej nie znalazł, prosi o wskazanie, do kogo ma się udać, żeby nagrodę z zysku otrzymać.

Przy takim, z góry przyjętym założeniu, nie sądzę, abym tym, tekstem przekonał Czytelnika. Może jednak do innych trafi coś niecoś z tych podstawowych zasad, na jakich funkcjonują przedsiębiorstwa w warunkach reformy.

W przedsiębiorstwach działających na zasadach trzech „S" załoga zyskała podmiotowość. Znaczy to, że załoga przez swoje przedstawicielskie organa samorządowe sama decyduje o różnych istotnych dla przedsiębiorstwa sprawach. Jedną z takich spraw jest właśnie ustalenie zasad podziału nagród z zysku. Jest to zysk dla załogi, nie dla kogoś innego. Tak stanowią przepisy prawa i poza te granice wyjść samorządowi nie wolno.

A cóż to znaczy załoga? Są to pracownicy zatrudnieni na stałe, kadra, w oparciu o którą przedsiębiorstwo wykonuje swoje zadania, zespół ludzi, przy zaangażowaniu którego przedsiębiorstwo prowadzi swoją działalność.

Są specyficzne prace, są nawet całe branże, w których oprócz stałej załogi przedsiębiorstwo angażuje do pracy pracowników doraźnych — na czas kilku miesięcy, na sezon, na okres kampanii. Czy to jest załoga? Nie sądzę. Jest to grupa pracowników sezonowych. Przyszli, popracowali, swoje zarobili i odeszli. Los firmy, jej zamierzenia, plany, perspektywy niewiele ich obchodzą. Te sprawy żywotnie natomiast interesują załogę. I w tym chyba różnica najbardziej istotna. Dlatego właśnie w wypracowanym zysku uczestniczy załoga.

Sezonowy powiada, że pracował jak inni, więc też partycypować w zysku powinien. Czy istotnie powinien? Ustalono mu wynagrodzenie przy przystąpieniu do pracy? Ustalono. Zgodził się na nie? Zgodził. Zapłatę za swą pracę otrzymał? Otrzymał. Więc o co jeszcze chodzi?

A gdyby się najął do pracy u rolnika na żniwa albo wykopki, czy też by oprócz umówionej zapłaty żądał udziału w zyskach z gospodarstwa rolnego? A to jakim prawem?

Powie ktoś, że u rolnika płacą więcej. Być może. Ale za to nie najmują do pracy na miesiące, tylko na dni, najwyżej tygodnie. A zresztą wolna wola. Każdy idzie tam, gdzie mu wygodniej. Tylko jak ktoś idzie do sezonowej pracy w firmie państwowej, to jeszcze nie powód, aby domagać się udziału w jej zyskach.

Zysk jest dla załogi. Nie dla zatrudnionych doraźnie. Nie bez przyczyny zatem w uchwalonych przez organa zamorządu załogi regulaminach nagród z tej części zysku, która jest przewidziana do podziału, jako warunek podstawowy przyjmuje się przepracowanie w przedsiębiorstwie całego roku obrachunkowego. I to jest najzupełniej prawidłowe.

W niektórych przedsiębiorstwach idzie się jeszcze dalej. Powiada się w regulaminach, że warunkiem uzyskania nagrody jest nie tylko przepracowanie całego roku obrachunkowego ale nadto pozostawanie w stosunku pracy jeszcze w dniu wypłaty nagrody. Zasadność takiego uregulowania również kwestionować nie sposób.

Słowem — kto chce uczestniczyć w wypracowanym przez przedsiębiorstwo zysku, musi pierwej być członkiem jego załogi. A do tego trzeba zgody dwóch: pracownika, który chce podjąć pracę na stałe, i zakładu pracy, który chce takiego na stałe do pracy przyjąć. Innego sposobu nie ma.

JUSTYN

## Ciekawe

### 13 LAT Z GORYLAMI

Kilkanaście lat temu bardzo młoda wówczas przyrodniczka amerykańska Dian Fossey udała się do Afryki, o której od dawna marzyła. Zaistalowała swój namiot w kompletnej izolacji od siedzib ludzkich, w lasach otaczających wulkany Burunga w Ruandzie. Głównym celem jej ekspedycji były studia nad życiem goryli. W ich towarzystwie spędziła długie lata. W końcu była w stanie rozróżnić wszystkie goryle w grupie liczącej 240 osobników. Była przez nie traktowana przyjaźnie, wręcz rodzinnie. Dian Fossey opublikowała książkę pod tytułem „Trzynaście lat wśród goryli". Książka stała się ostatnio istnym bestsselerem we Francji. (om)

### ŚMIERĆ OD PIORUNA

Piorun zabił 9 uczniów szkoły średniej w kenijskim mieście Kisii, leżącym niedaleko jeziora Wiktoria. Obszar ten jest znany z tragicznych w skutkach uderzeń piorunów. Przed trzema laty w miejscowości odległej od Kisii tylko o 13 km piorun zabił 11 dzieci.

Tym razem ofiarą padli uczestnicy meczu piłkarskiego, którzy schronili się w prowizorycznym pomieszczeniu, gdy widowisko przerwała gwałtowna ulewa. Czterech zmarło na miejscu, pięciu w drodze do szpitala, a 9 zostało ciężko poparzonych. Wszyscy przebywają w szpitalu. (PAP)

### SUROWCE Z „NICZEGO"

Drugi rok pracuje w Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych w Bydgoszczy, skonstruowana specjalnie dla tej firmy maszyna do przetwarzania odpadów z tworzyw sztucznych na pełnowartościowy surowiec przemysłowy. Urządzenie zbudowali specjaliści z ośrodka badawczo-rozwojowego „Metalchem" w Toruniu. Teraz służy ono do przerabiania na granulat tworzyw które pozyskują punkty skupu surowców wtórnych, a więc przeważnie różnego rodzaju folii zalegających magazyny i śmietniki, najczęściej poważnie zabrudzonych. Dotychczas nie nadawały się one do wykorzystania właśnie z powodu zanieczyszczeń.

Maszyna wytwarza dziennie z odpadów ok. 700 kg granulatu tworzyw sztucznych, który „na pniu" kupowany jest zarówno przez duże fabryki, jak i niewielkie zakłady rzemieślnicze. Obecnie konstruktorzy pracują nad jej udoskonaleniem, tak by wydajność urządzenia wzrosła do 1 tony granulatu dziennie. Uruchomienie maszyny pozwoliło nie tylko na zagospodarowanie zalegających od kilku lat placu składowe tworzyw, lecz stwarza również szanse na rozszerzenie przetwórstwa surowców wtórnych własnymi siłami przedsiębiorstwa, które dotychczas na ogół ograniczało się do kupowania odpadów i przekazywania ich dalej w niezmienionej postaci.

## KSIĄŻKI NADESŁANE

**XVI PLENUM KC PZPR. PRZODUJĄCA ROLA KLASY ROBOTNICZEJ, KiW 1984, nakład 34 000 egz., str. 109, cena 60 zł.**

**JÓZEF BARAN — PĘDY I PĘTA, Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 2 000 egz., str. 94, cena 35 zł.**

Tomik poetycki

**ANNA KAMIEŃSKA — ZAJĘCZY PAŁAC, Czytelnik 1984, nakład 60 000 egz., str. 56, cena 80 zł**

Wierszyki dla dzieci oparte na motywach bajek ludowych

**STEFEN PILICZ — GDZIE SPRAWNOŚĆ — TAM ZDROWIE, Wydawnictwo „Sport i Turystyka" 1984, nakład 100 000 egz., str. 31, cena 35 zł**

O znaczeniu sprawności fizycznej dla zachowania zdrowia i dobrego samopoczucia człowieka

**IGOR SIKIRYCKI — SZEŚĆ BAJEK NA DOBRANOC, Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 200 000 egz., str. 75, cena 60 zł**

**WALDEMAR MYSTKOWSKI — TREŚĆ DO ROMANSU PROWINCJONALNEGO, Czytelnik 1984, nakład 2 320 egz., str. 97, cena 80 zł**

Kolejny zbiór liryków młodego poety

**MIECZYSŁAW MICHAŁ SZARGAN — RUMIANEK I WILKI, Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 1 500 egz., str. 148, cena 30 zł**

Zbiór wierszy wydany w serii „Biblioteka Poetycka"

**POEZJA ARMEŃSKA, Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 2 700 egz., str. 455, cena 300 zł**

Pierwsza całościowa próba przedstawienia polskiemu czytelnikowi poezji Armenii

**STANISŁAW CHOLEWIAK — NACJONALIZM W PARTIACH ZACHODNIONIEMIECKICH, Wydawnictwo MON 1984, nakład 3 000 egz., str. 286, cena 80 zł**

*Prawnik informuje*

## Zmiana grupy wynagrodzenia

**W zakładzie pracy wchodzi w życie nowe porozumienie płacowe. Moje wynagrodzenie godzinowe nie uległo zmianie, ale znalazło się teraz w niższej grupie. Czy dyrekcja jest obowiązana zaszeregować mnie w tej samej grupie, co by się wiązało z przyznaniem wyższego wynagrodzenia?**

Nie ma takiego obowiązku. Istotnymi warunkami umowy o pracę są: rodzaj wykonywanej pracy i wysokość wynagrodzenia. Nie grupa. Skoro wysokość wynagrodzenia nie zostaje obniżona, warunki umowy nie zostają naruszone. Grupa jest wskaźnikiem pomocniczym dla ustalenia wynagrodzenia zasadniczego. Decydująca jest jego wysokość kwotowa. (zm)

# „Chodź, zrobię Ci zdjęcie..."

**Mężczyzna w wieku trzydziestu, czterdziestu lat, ubrany w czarną kurtkę ortalionową W ręku trzymał teczkę, z której w pewnym momencie wyjął aparat fotograficzny w brązowym futerale... — takim go zapamiętały cztery dziewczynki w wieku 7—11 lat, wszystkie z Białegostoku. Ich udziałem stały się dramatyczne przeżycia, wręcz szokujące dla ich dziecięcej psychiki. Były prawdziwym wstrząsem dla rodziców, zbulwersowały opinię publiczną. Sprawcą tego wszystkiego był właśnie ten człowiek, chociaż mam poważne wątpliwości czy w tym przypadku użyte zostało najwłaściwsze słowo.**

**Niech jednak przemówią fakty.**

### ZDARZENIE I

ŚRODA, 8 LUTY BR. OK. GODZ. 14. Jedną z ulic śródmieścia idzie w kierunku sklepu, zamierzając dokonać zakupów, 11-letnia **Ola O.** Podchodzi do niej nieznany mężczyzna. Z teczki wyjmuje aparat fotograficzny. Przedstawia się, że jest fotografem i... „robi zdjęcia na pocztówki".

Dziewczynka nawet nie zorientowała się jak w pewnej chwili mężczyzna ten wziął ją za rękę. Idą na teren pobliskiej budowy. Tam nieznajomy robi zdjęcia. Zupełnie zresztą niewinne. Potem prowadzi dziecko do parku, a następnie na cmentarz w Zwierzyńcu.

Niespodziewanie... ale tego co nastąpiło opisać nie sposób ani też wyrazić w sposób najbardziej nawet oględny.

W kodeksie karnym określa się to w sposób następujący: „Artykuł 176. Kto dopuszcza się czynu lubieżnego względem osoby poniżej lat piętnastu..." oraz „Artykuł 168 paragraf 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu albo do wykonania takiego czynu..."

Dziecku udaje się zbiec. Przerażone i wstrząśnięte tym co nastąpiło, przybiega do domu. Niebawem wraz z ojcem zjawia się w **Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych.**

Podjęto niezbędne czynności dochodzeniowe. Ale ustalenie sprawcy, przy dysponowaniu stosunkowo dość ogólnikowym rysopisie, nie jest sprawą łatwą...

Tymczasem następuje

### ZDARZENIE II

CZWARTEK, 9 LUTY BR. OK. GODZ. 16. Do przebywającej na sankach 9-letniej **Lucyny P.** podchodzi nieznajomy mężczyzna. Ma przy sobie aparat fotograficzny. Pyta czy dziewczynka chce, aby zrobił zdjęcia. Po wykonaniu jednego ujęcia, idą na pobliski plac zabaw, gdzie — jak potem powiedziała Lucyna P. — były zrobione cztery zdjęcia. Potem mężczyzna zaprowadził dziecko do starych budynków gospodarczych.

I tam wówczas... Patrz wyżej: artykuł 176 i 168 paragraf 1 kodeksu karnego.

### ZDARZENIE III

SOBOTA, 11 LUTY BR., OK. GODZ. 17. Na placu budowy bawi się wraz ze swym kolegą, 11-letnia **Kasia N.** Pojawia się nieznany mężczyzna z aparatem fotograficznym. Mówi dziewczynce, aby udała się w kierunku budowanego urzędu pocztowego. W pewnej chwili chwyta dziecko za rękę, prowadzi do budynku.

A tam... Patrz wyżej: artykuł 176 i 168 paragraf 1 kodeksu karnego.

Sprawca zabrania dziewczynce mówić komukolwiek o tym co się stało.

Wreszcie

### ZDARZENIE IV

WTOREK, 21 LUTEGO BR., GODZINY POPOŁUDNIOWE. 7-letnia **Agnieszka W.** bawi się ze swymi rówieśnikami niedaleko osiedla „Przydworcowe". Podchodzi jakiś mężczyzna. Mężczyzna bierze dziewczynkę za rękę, obiecuje że przyniesie kolorowy „Świerszczyk". Prowadzi dziecko przez nieznane ulice aż do jakiegoś budynku gospodarczego.

A w budynku... Patrz wyżej: artykuł 176 i 168 paragraf 1 kodeksu karnego.

Ty czasem trwa ogromny wysiłek

### DOCHODZENIOWY

— trzeba przetrząsnąć już nie dziesiątki, ale setki akt i meldunków dotyczących takich samych lub podobnych wypadków w latach poprzednich. Sprawdza się dokładnie alibi osób, które niegdyś były karane za takie właśnie czyny. Szczególną uwagę zwraca się na tych mężczyzn, którzy pyta dziewczynkę o imię. Patem ją i jej kolegów częstuje cukierkami. Z trzymanej teczki wyjmuje aparat fotograficzny i zaczyna robić zdjęcia.

znani są w swym środowisku ze szczególnego zainteresowania nieletnimi, zarówno dziewczynkami jak i chłopcami. Wertuje się albumy ze zdjęciami tych, którzy byli w przeszłości karani z artykułu 176 i 168. Przeprowadza mnóstwo rozmów i wywiadów środowiskowych. Uzyskane dane funkcjonariusze porównują z posiadanym rysopisem.

### TO TEN...!

Jest wreszcie pewien ślad. Funkcjonariusze MO postanawiają pójść tym właśnie tropem. Istnieje pewna zbieżność posiadanego rysopisu sprawcy ze zdjęciem, na którym figuruje mieszkaniec **Bielska Podlaskiego,** 48-letni **Eugeniusz M.** Spośród okazanych zdjęć Ola O. a następnie Lucyna P., Kasia N. i Agnieszka W. pewnie i zdecydowanie wskazują na fotografię, na której jest uwidoczniony Eugeniusz M. Podobny wynik przynosi też konfrontacja.

SOBOTA, 25 LUTY BR. Eugeniusz M. zostaje zatrzymany.

PONIEDZIAŁEK, 27 LUTY BR. Prokurator, wobec przedstawionych dowodów, postanawia Eugeniusza M. osadzić w areszcie śledczym.

ŚRODA, 29 LUTY BR. decyzja prokuratora o poddaniu Eugeniusza M. badaniom psychiatrycznym. Chodzi o ustalenie, czy swych czynów dokonał w pełni świadomości.

### UCIECZKA

Eugeniusz M. doskonale orientuje się w swej sytuacji. Zdaje sobie sprawę, że ciążą na nim już dwa sądowe wyroki (Sądu Rejonowego w Grajewie z 19 lipca 1977 na osiem lat pozbawienia wolności i Sądu Rejonowego w Ełku z 7 października 1981 r. na dwa lata pozbawienia wolności) za kradzieże w sposób szczególnie zuchwały lub z włamaniem. W piątek, 9 marca br. ucieka ze Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej, gdzie przebywał na obserwacji. Zabiera ze sobą kurtkę ortalionową, marynarkę i spodnie a także inne przedmioty o łącznej wartości 4,5 tys. zł należące do Czesława K., półbuty będące własnością Romana S., a także szpitalną piżamę, koszulę i kalesony. W trzy dni później zostaje zatrzymany przez funkcjonariuszy MO w pobliżu dworca PKP Białystok Centralny. Skradzione przedmioty odzyskano w całości.

### OPINIA BIEGŁYCH

Eugeniusz M. został zbadany przez dwa zespoły biegłych lekarzy psychiatrów. Nie stwierdzono u niego choroby psychicznej a tylko celowo przyjętą postawę obronną. W trakcie ostatniego przesłuchania nie złożył żadnych wyjaśnień, zachowując się wówczas jak osoba dotknięta chorobą psychiczną.

### AKT OSKARŻENIA

W ostatnich dniach września wiceprokurator Prokuratury Rejonowej sporządził i skierował do III Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Białymstoku akt oskarżenia przeciwko Eugeniuszowi M. Dokument ten zawiera sześć **zarzutów:** dokonanie czterech czynów lubieżnych wobec osób w wieku poniżej 15 lat (zagrożenie karą pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu), przywłaszczenie mienia prywatnego i społecznego. Jeśli chodzi o ucieczkę — czyn ten został objęty amnestią i postępowanie w tej sprawie umorzono.

Prokurator podkreśla, że Eugeniusz M. ostatnio korzystał z przerwy w odbywaniu kary i w tym czasie dopuścił się zarzucanych mu przestępstw. W trakcie poprzednich przerw nadużywał alkoholu i zakłócał porządek publiczny. W miejscu zamieszkania — z uwagi na poprzednią karalność — ma negatywną opinię. Pozytywną opinię wydał natomiast Zakład Karny.

Eugeniusz M. po raz trzeci zasiądzie więc na ławie oskarżonych. O jego winie i karze zadecyduje teraz sąd.

**JERZY KRASS**

**PS. Ze zrozumiałych względów inicjały dzieci zostały zmienione.**

**KOMUNIKAT**
**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Szczuczynie**

**w bieżącym roku dokonuje weryfikacji członków Spółdzielni, w związku z tym, Zarząd zwraca się z prośbą do członków Spółdzielni lub rodzin członków Spółdzielni o zgłoszenie się z książeczką członkowską celem odebrania udziału.**

**Wypłat udziałów dokonujemy do 10 grudnia 1984 r.**

Po upływie tego terminu kwota udziału zostanie przeksięgowana na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni. Z książeczką członkowską należy zgłosić się do biura Gminnej Spółdzielni, ul. Plac Tysiąclecia 23.

k 4387-1

## LOKALE

M-3 spółdzielcze w Ełku zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: tel. 419-874, (po godz. 17).
g 7888-1

WYNAJMĘ letnią kuchnię małżeństwu na emeryturze lub starszej pani. Uhowo, ul. Sportowa 3.
g 7824-1

## SAMOCHODY

FIATA 125p (1979) nowa karoseria sprzedam. Suwałki, tel. 34-01.
Sg 7518-1

„FIATA" 125p (1979 r. prod.) — sprzedam. Augustów, tel. 41-68.
p 2644-1

„FIATA" 126p (1980 r.), stan dobry — sprzedam Jerzy Niedźwiecki, 12-200 Pisz, ul. Kościuszki 14/33, tel. 33-94.
p 2603-0

„FIATA" 126p (1979 r.) — sprzedam. Kazimierz Aramowicz, 16-130 Janów, Piątak 8.
g 7821-1

SILNIK do „Malucha", kompletny, na gwarancji — sprzedam. Łomża, Broniewskiego 3/90.
p 2608-0

„ŁADĘ" 1500 S (1980), nową „Zastawę" do złożenia — sprzedam. Tel. 285-14.
g 7893-1

„ŁADĘ" 1500 S (1980 r.) — sprzedam. Ełk, tel. 26-18, (po godz. 16).
p 2645-1

„OKTAWIĘ" sprawną technicznie — sprzedam. Białystok, ul. Wiejska 10 m. 5, (soboty, niedziele).
g 7836-1

SKODĘ 105 S (1978) sprzedam. Suwałki, Klonowa 43a/7.
Sg 7515-1

SKODĘ 110L — sprzedam. Radzymińska 18 m. 27 (po 16).
g 7896-1

„VOLKSWAGEN" Passat 1500, stan bardzo dobry — sprzedam. Giżycko, ul. A. Struga 31.
p 2598-00

„ŻUKA" skrzyniowego (1979 r. prod.) — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Leśna 5.
p 2614-1

## RÓŻNE

MATEMATYKA korepetycje udziela student. Szklanko 284-37, prosić pokój 519 (po 16).
g 7827-1

ORGANY „Formation-1" — sprzedam. Jerzy Nowicki. Siemiatycze 17-300, Pl. Wyzwolenia 5.
p 2677-1

MAGNETOWID „Orion" — sprzedam. Białystok, ul. Ogrodniczki 2/1 „A".
g 7885-1

SAKSOFON sopranowy i tenorowy „Weltklang" — sprzedam. Tel. 285-14.
g 7893-1

PŁASZCZ skórzany, mały rozmiar sprzedam. Tel. 511-098.
g 7891-1

---

Kol. NINIE KOCZEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Męża**

składają:

Inspektor Oświaty i Wychowania, Zarząd Oddziału ZNP, dyrekcja oraz koleżanki i koledzy ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Juchnowcu.

k 4384-1

---

Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku z głębokim smutkiem zawiadamia, że 8 października 1984 r. zmarł nasz długoletni, emerytowany pracownik, zastępca dyrektora

**inż. Władysław Kaczmarski**

Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz uhonorowany innymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi.

Wyrazy szczerego współczucia

**ŻONIE i RODZINIE**

składają:

dyrekcja i pracownicy.

k 4380-1

---

Dyrekcjom WPHW i NBP, koleżankom, kolegom oraz wszystkim, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze Męża, Ojca

**Stanisława Wojtczaka**

serdeczne podziękowanie

składa

Żona z dziećmi.

Sg 7127-1

---

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TERESIE BALUK

z powodu śmierci

**Teścia**

składają:

Zarząd Spółdzielni i Związku, Rada Nadzorcza oraz współpracownicy WUSP w Białymstoku.

k 4390-1

---

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. WACŁAWOWI ANDRZEJEWSKIEMU

Sędziemu Sądu Rejonowego w Białymstoku

z powodu zgonu

**Żony**

składają:

kierownictwo i współpracownicy Sądu Wojewódzkiego i Rejonowego w Białymstoku.

k 4431-1

---

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFOWI LESZCZYŃSKIEMU

z powodu zgonu

**Matki**

składają:

dyrekcja i współpracownicy WPPMBBK w Białymstoku.

k 4383-1

---

**BRYGADA REMONTOWO-BUDOWLANA**
**przy Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Białymstoku, ul. Fabryczna 10**

# ZATRUDNI

pracowników w zawodzie

◆ **MALARZ BUDOWLANY** ◆

**Bliższych informacji udziela kierownik Brygady Remontowo-Budowlanej, ul. Fabryczna 10, tel. 314-52.**

k 4379-1

---

**PHO I MB ODDZIAŁ OKRĘGOWY W BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:**

samochodu dostawczego „Robur", typ LO-3000, nr fabr. 29920/04086, nr sil. 3437/09015, rok prod. 1979

Cena wywoławcza — 220.750 zł

Pojazd można oglądać na terenie Składu Opału Nr 1 ul. Wasilkowska 2 w Białymstoku w godz. 8—11.

Przetarg odbędzie się 29 października 1984 r. o godz. 11 na terenie Składu Opału Nr 1.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Składu Opału Nr 1, ul. Wasilkowska 2 najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

W przypadku niesprzedania samochodu w I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 z ceną obniżoną zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4432-1

---

TAKSOMETR, dywan, przyczepkę samochodową — sprzedam. Wiadomość: Bielsk Podlaski, Ostasiewicza 7, tel. 27-02.
g 7895-1

DYWAN różgowy 2,30x3,50 — sprzedam. Upalna 50/1.
g 7768-1

DYWAN 2,5x3,5, Arię M2408 SD słuchawki SN 60 — sprzedam. 414-993.
g 7899-1

POSIADAM świerk biały, daglezję, choinę kanadyjską. Eugeniusz Woźniak, ul. Wojska Polskiego 50/57, Ełk.
p 2643-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A nr 1290/67. Grzymkowski Jan, Wąsosz, Świętojańska 14.
p 2636-1

WAFLARKĘ do rurek włoskich i bale na krokwie — sprzedam. Białystok, Zaściańska 155.
g 7893-1

ZAGUBIONO prawo jazdy Wojciech Karpiński, Augustów, ul. Orzeszkowej 3A, kat. AT nr 5308/83.
p 2640-1

DOM drewniany pod rozbiórkę 7x9 sprzedam. Wyszowate 13, gm. Trzcianne, woj. łomżyńskie.
g 7903-1

---

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pobrzebowych mojej Matki

**Heleny Rutkowskiej**

w szczególności zaś znajomym, przyjaciołom, siostrom zakonnym z Caritasu, Cechowi Rzemiosł oraz Straży Pożarnej w Augustowie

składam serdeczne podziękowania

Wacław Rutkowski.

p 2760-1

---

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. ANNIE RYMARSKIEJ

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:

dyrekcja i pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch" II Oddziału w Białymstoku.

k 4382-1

---

Wyrazy głębokiego współczucia

inż. MARIANOWI ŁUKASZEWICZOWI

z powodu zgonu

**Matki**

składa:

Zespół Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego w Białymstoku.

g 7886-1

---

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. NINIE PARFIENIUK

z powodu zgonu

**Matki**

składają:

dyrekcja oraz pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego.

k 4433-1

---

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JERZEMU JAWOROWSKIEMU

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:

Dyrekcja oraz współpracownicy BSPiRI Przem. Mlecz. „Promlecz" Białystok.

k 4434-1

---

**FABRYKA PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW**
**w Białymstoku, ul. Łąkowa 3**

# INFORMUJE, ŻE POSIADA zbędne:

◇ minikomputery „Mera 3"
◇ elektryczne maszyny do pisania typu „Optima"
◇ maszyny zwykłe typu „Łucznik"

**Instytucje i szkoły zainteresowane ich nabyciem (na dogodnych warunkach) proszone są o skontaktowanie się z Ob. M. Fiedziukiewiczem, pracownikiem Działu Głównego Mechanika, tel. 311-28.**

k 4375-1

---

**ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W ZBUCZU woj. białostockie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:**

ciągnika „Ursus" C-360, nr fabr. 414305, rok prod. 1981

Cena wywałowcza — 451.184 zł

Przetarg odbędzie się 31 października 1984 r. w biurze RSP Zbucz o godz. 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej godzinę przed rozpoczęciem przetargu do kasy RSP w Zbuczu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4051-1

---

**„SPOŁEM" PSS**
**w Białymstoku**

# ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

◇ palaczy
◇ kucharzy
◇ zmywające
◇ 4 kelnerki

**Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Rynek Kościuszki 15, tel. 249-82, 249-04.**

k 4436-1

---

SPRZEDAM działkę budowlaną 9 arów z pozwoleniem na budowę w miejscowości Giby woj. suwalskie i „Syrenę" 105 (1973 r. prod.) po remoncie. Wiadomość: Jerzy Dapkun Świętajno. k/Olecka 93/10.
p 2646-1

CHRYZANTEMY doniczkowe — sprzedam. Nowosiółki. k/Choroszczy, tel. 120-58.
g 7712-0

URSUS C-360 sprzedam lub zamienię na „Malucha" Edward Mosiej, Rutkowskie Duże, gm. Jaświły.
g 7894-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, nr 1194/72 na nazwisko Franciszek Żukowski, Augustów, Nadrzeczna 13.
p 2631-1

ULE przystosowane do gospodarki wędrownej — sprzedam. Tel. 217-36.
g 7889-1

SKRADZIONO prawo jazdy nr 0366/78 wydane przez U.G. Sidra. Tadeusz Żyżyk, Staworowo.
p 2674-1

MZ 250, Syrenę 105 — sprzedam. Andrysewicz, Olszynka, gmina Korycin.
g 7897-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB 6485-78 Augustów, Turystyczna 20a/4. Stanisław Popławski.
p 2630-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABC, 6503/78 na nazwisko Andrzej Franciszkowicz, 16-300 Augustów, ul. Wioślarska 12.
p 2641-1

ZAGUBIONO prawo jazdy KD, nr 2740/74 na terenie Olecka na nazwisko Dobrowolski Reniusz.
p 2647-1

---

**ZAKŁAD BUDOWNICTWA WZSR „SCh" w Łomży — Oddział Budowlano-Montażowy w Kolnie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:**

— ciągnika C-355, rok produkcji 1975, nr rejestracyjny LOI 615 D

Cena wywoławcza — 429.705 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 października 1984 r. o godz. 10 w świetlicy OBM w Kolnie.

W przetargu mogą brać udział zespoły i rolnicy indywidualni po okazaniu zaświadczenia o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto NBP O/Kolno 45128-13606.

W/w ciągnik można oglądać w bazie OBM w Kolnie w dni powszednie w godz. 7—15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4389-1

---

**ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH**
**w Białymstoku, ul. Bema 89/1**

# ZATRUDNI

◇ majstrów budowlanych i sanitarnych
◇ stolarzy, cieśli, szklarzy
◇ monterów inst. urządz. wod.-kan.
◇ dozorców domów mieszkalnych
◇ sprzątaczy posesji

**Istnieje możliwość zatrudnienia emerytów i rencistów. Praca wyłącznie na terenie miasta Białegostoku. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, tel. 212-01 wew. 1.**

k 4386-1

---

P.T. GŁÓWNI ENERGETYCY

**Antyimportowe układy automatyki kotłów c.o. i urządzeń technologicznych opalanych gazem i ropą**
— zapalarki elektroniczne
— strażniki płomienia i pilota
— programatory

dostarcza i regeneruje

**ZAKŁAD ELEKTRONIKI PROFESJONALNEJ I AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ „SPARKS"**
05-075 Wesoła, ul. Żeromskiego 8

k 4289-1

---

**DYREKCJA ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ w Janowie ogłasza PRZETARG na sprzedaż:**

— samochodu Star 29 „Osinobus"

Cena wywoławcza — 973.000 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 20 października 1984 r. w Janowie w godz. 8—10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II odbędzie się 30 października w godz. j.w.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie ZSG Janów.

k 4371-1

---

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w RÓŻANYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:**

samochodu „Syrena" R-20, nr sil. 194301, nr podw. 266153, rok prod. 1974

cena wywoławcza — 75.000 zł

Przetarg odbędzie się 24 października 1984 r. o godz. 10 w budynku szkoły.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu do kasy szkoły.

Pojazd można oglądać codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy, w godz. 8—15.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 13 w tym samym dniu.

k 4357-1

---

**KOLEGIUM REJONOWE d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Augustowa prawomocnym orzeczeniem z dnia 22 sierpnia 1984 r. w postępowaniu przyśpieszonym UKARAŁO:**

1. Ob. Mariusza Rolanda Wasilewskiego s. Zdzisława ur. 26 sierpnia 1963 r. zam. Augustów, ul. Os. Śródmieście I 12 m 28 karą zasadniczą grzywny w wysokości 20.000 zł z zamianą w przypadku nieuiszczenia w terminie natychmiastowym na 50 dni aresztu zastępczego, karą dodatkową podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego oraz obciążyło kosztami postępowania;
2. Ob. Cezarego Olszewskiego s. Stanisława ur. 6 grudnia 1966 r. zam. Augustów, ul. Wojska Polskiego 4 m 3 karą zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł z zamianą w przypadku nieuiszczenia w terminie natychmiastowym na 50 dni aresztu zastępczego, karą dodatkową podaniem treści orzeczenia do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego oraz obciążyło kosztami postępowania;
3. Ob. Ryszarda Jana Matuka s. Zygmunta ur. 12 lipca 1965 r. zam. Augustów, ul. 1 Maja 30 m 4 karą zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie natychmiastowym na 50 dni aresztu zastępczego, karą dodatkową podaniem treści orzeczenia do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego oraz obciążyło kosztami postępowania

za to, że w dniu 21 sierpnia 1984 r. ok. godz. 17 przy restauracji „Motel" w Augustowie będąc w stanie po użyciu alkoholu zakłócili spokój i porządek publiczny przez głośne krzyki, używanie słów wulgarnych i zaczepianie przechodniów, t.j. za wykroczenie określone w art. 51 § 2 kodeksu wykroczeń.

k 4099-1

---

## Co, gdzie, kiedy?

### W BIAŁYMSTOKU

**TEATRY**

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Troas", godz. 18 (duża scena).

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

**KINA**

„Pokój" — „Duch", prod. USA (od lat 15), kol., panor., godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15) godz. 10, 12.30, 15.15, 17.45 i 20.15 (ostatnie dni).

„Syrena" — godz. 10.30 — seans zarezerwowany, „Rocky II", prod. USA (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

**KINA W WOJEWÓDZTWACH**

**BIAŁOSTOCKIM**

Bielsk Podlaski — „Dziecko Rosemary", prod. USA (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA (od lat 15).

Hajnówka — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste", prod. polsk. (od lat 15).

Łapy — „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).

Siemiatycze — „Soból i panna", prod. polsk. (od lat 15).

Sokółka — „Recydywiści", prod. węg. (od lat 18).

**ŁOMŻYŃSKIM**

Łomża „Millenium" — „Thais" prod. polsk. (od lat 18).

Łomża „Październik" — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12).

Grajewo — „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe" prod. radz. (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — „Na granicy", prod. USA (od lat 18).

Zambrów — „To tylko rock", prod. polsk. (od lat 15).

**SUWALSKIM**

Suwałki „Bałtyk" — „Wedle wyroków twoich", prod. polsk.-RFN (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — „Księżniczka", prod. węg. (od lat 15).

Augustów — „Synteza", prod. polsk. (od lat 12).

Biała Piska — „Jajo węża", prod. RFN (od lat 18).

Ełk „Orzeł" — „Chrzciny" prod. CSRS (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Planeta krawiec", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Przybywa jeździec", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Ludzie z bagien" prod. radz. (od lat 12).

Giżycko — „Ucieczka z Alcatraz" prod. USA (od lat 15).

Gołdap — „Tysiąc miliardów dolarów", prod. franc. (od lat 15).

Mikołajki — „Pensja pani Latter", prod. polsk. (od lat 12).

Olecko — „Prywatne piekło" prod. USA (od lat 15).

Orzysz — „Z życia marionetek", prod. RFN (od lat 18).

Pisz — „Dziecko Rosemary", prod. USA (od lat 18).

Prostki — „Lipcowe spotkania", prod. CSRS (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Bluszcz", prod. polsk. (od lat 18).

Sejny — „Poszukiwacze zaginionej arki" prod. USA (od lat 12).

Węgorzewo — „Wypadek na placu Chirgiu", prod. rum. (od lat 15).

Wydminy — „Szachrajki", prod. NRD (od lat 15).

**MUZEA**

**W BIAŁYMSTOKU**

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Archeologia o Warszawie".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Białystok w 40-leciu Polski Ludowej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 10—17.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

**W ŁOMŻY**

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Ze starego Mazowsza gwoli nauki dla tych co po nas".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy: „Pradzieje Nowogrodu i okolic", „Konserwacje drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Reforma rolna na Białostocczyźnie".

**W SUWAŁKACH**

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

**WYSTAWY**

**W BIAŁYMSTOKU**

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk.

**W ŁOMŻY**

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa tkaniny Krystyny Wiśniewskiej-Czarny.

**W SUWAŁKACH**

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Wystawa: Szkło Katarzyny Chierowskiej-Andresaki.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa: „Nurt metaforyczny we współczesnym malarstwie polskim" (ze zbiorów BWA w Białymstoku).

## Radio i TV

**RADIO**

**PROGRAM I**

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Szaleństwo Almayera" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Śpiewa J. Heckova; 13.30 Chopin inaczej; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Spięcia; 16.35 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.25 Ten stary, dobry jazz; 18.05 Gorący temat; 18.15 Scena i film; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Harfa traw" — odc. opow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Kariery laureatów Konkursów Chopinowskich; 22.25 Kubańskie rytmy; 23.10 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

**PROGRAM II**

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Krótkie dni" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi E. Fetting; 9.50 „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 Tematy z rezonansem; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe" — odc. pow.; 14.10 Przeboje sprzed lat; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.30 Przegląd płytowy; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.15 Ballady na instrumenty; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Na książęcym dworze" — cz. II słuch. biograf.; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza D. Zamolska; 23.00 „Krótkie dni" — odc. pow.; 23.20 Muzyka naszych czasów; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Echa dnia.

**PROGRAM III**

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Czarnoksiężnik z Archipelagu" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Dżuma" — odc. pow.; 10.30 Spotkania gwiazd jazzu; 11.00 Laureaci Warszawskiej Jesieni Poetyckiej 1984; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Król szczurów" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Czarnoksiężnik z Archipelagu" — fragm.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Tria i kwintety W. A. Mozarta; 15.05 Big-beat na płytach; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Ślady minionych epok; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Król szczurów" — odc. pow.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Warsztaty muzyczne; 21.00 Akademia Jana Sebastiana; 21.45 Książka tygodnia: „Dramaty" T. Micińskiego; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 D. Ellington i jego muzyka; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Kamasutra" — fragm.

**PROGRAM IV**

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.10 Harcerski poranek; 7.40 Język rosyjski; 7.55 Piosenki radzieckie; 8.10 Jesień nie zawsze złota — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III; 9.35 Teatr dla przedszkolaków: „Wiejski listonosz"; 10.00 Preorientacja zawodowa kl. VI—VIII; 10.30 Odcienie baroku; 11.00 Geografia kl. III lic.; 11.30 Płytowe kolekcje — R. Charles; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Poezja śpiewana; 12.30 W Jezioranach; 13.00 Muzyka kl. III; 13.25 Mistrzowie batuty i instrumentu; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Leksykon piosenki literackiej; 16.35 Widnokrąg; 17.05 Wielka symfonika; 18.00 Słownik higieny psychicznej; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.35 NURT; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Wirtuozi naszego stulecia; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

**PROGRAM BIAŁOSTOCKI**

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Nie liczyć czasu" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Z indeksem w kieszeni" cz. II — aud. W. Szymańskiego; 17.20 „Młodzieżowe nagranie" — aud. A. Daniluczka (stereo); 17.45 „Dla żelaznych szlaków" — aud. Z. Brzozowskiego; 18.00 Wyszedł z „Legarów" — aud. J. Raczkowskiej.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

6.00 TTR — Język polski, sem. I
6.30 TTR — Fizyka, sem. I
8.10 Geografia, kl. VII
9.00 Plastyka, kl. II
9.50 Film dla II zmiany — „Popielec" (1) — „Ucieczka" — dramat wojenny TP
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Chemia, kl. VIII
11.35 Język polski, kl. III lic.
12.50 Plastyka, kl. II
13.30 TTR — Język polski, sem. III
14.00 TTR — Matematyka, sem III
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 „Akademia muzyczna" — spotkanie z K. Pendereckim
16.55 „Michałki" — dla dzieci
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Dwadzieścia lat minęło" — „Książę" — film TP
18.30 „Mówmy otwarcie" — „Kto pracuje najciężej"
19.00 Dobranoc „Ślimak Maciuś"
19.10 Diagnoza
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.13 „Popielec" (1) — „Ucieczka" — dram. woj. prod. TP
21.35 DT — Komentarze
22.00 O skutecznym rad sposobie — rozmowa z Aleksandrem Bocheńskim.
22.25 „To jest muzyka"
22.55 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.55 Program dnia
18.00 „W obronie własnej" — Żubry
18.30 Program lokalny
19.00 „Kibic doskonały"
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — Express reporterów
20.15 „Salon muzyczny" — Szczecin — (XVIII Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku)
21.15 DT — Wydarzenia — Telefon „Dwójki"
21.30 „Portret klasy" — „Moja wola"
22.00 Literatura i Ekran — „Melduję posłusznie" ekranizacja powieści J. Haska.
23.30 DT — Wiadomości.

**TELEWIZJA RADZIECKA**

6.00 — Dziennik
6.35 — Horyzont
7.35 — Film dokumentalny
8.55 — „Zawód — brygadzista"
12.50 — Filmy dokumentalne
13.40 — Występ chóru wiejskiego
14.20 — Koncert
15.05 — Wystawa Buratino
15.35 — Występ orkiestry symfonicznej
16.00 — Nauka i życie
16.30 — Wesołe nutki
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Nasz ogród
17.40 — Tańczą T. Tierechowa i S. Bierieżnoj
17.55 — „Czarny trójkąt" — film telewizyjny, cz. I
19.00 — Dziennik
19.35 — Mecz hokeja na lodzie — Spartak — Chemik
21.30 — Dziś na świecie

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

## W razie wypadku

**W BIAŁYMSTOKU**

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-709 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3 A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe w godz. 7—15, tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910.

**APTEKI**

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 48, tel. 233-65.

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Informacja o lekach, tel. 310-61 i 219-04.

**SZPITALE**

**DYŻURY CODZIENNE**

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

**DYŻURY SZPITALI W DNIU 16.X.1984 r.**

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 337-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 15, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

**W ŁOMŻY**

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

**APTEKA**

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

**SZPITAL**

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

**W SUWAŁKACH**

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999.

**APTEKA**

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-81.

**SZPITAL**

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

**Gazeta Współczesna**

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-68, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 25013. M-2

Jubileusz piskiego „Budopolu"

# Lata mierzone budowami

**W PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ „BUDOPOL" W PISZU** odbyła się ostatnio niecodzienna uroczystość. Załoga tego przedsiębiorstwa obchodziła jubileusz 25-lecia działalności budowlano-montażowej. Początki istnienia sięgają 1947 roku. **Powstało ono na bazie Spółdzielni Pracy Konserwacyjno-Remontowej „Odbudowa Mazurska"** a więc doliczając lata działalności remontowej „Budopol" liczy już 37 lat. Jest to długi okres, w którym przedsiębiorstwo zmieniało nie tylko nazwy, ale także zasięg terytorialny i profil produkcji.

Na początku r. 1959 przyjęło nazwę Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego i prowadziło w tym czasie roboty na terenach powiatów: Pisz, Szczytno, Mrągowo i Ełk. W 1963 r. Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego przekształcono w Piskie Przedsiębiorstwo Budowlane, tzw. kluczowe planu centralnego, podległe Olsztyńskiemu Zjednoczeniu Budownictwa.

Po reformie administracyjnej kraju Piskie Przedsiębiorstwo Budowlane podporządkowano Białostockiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Swoją działalnością objęło ono — Pisz, Nidę, Orzysz, Mikołajki, Węgorzewo i Giżycko. **W 1977 r. Piskie Przedsiębiorstwo Budowlane przeszło kolejną reorganizację — zostało przekształcone w Przedsiębiorstwo Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol-Pisz" podporządkowane Zjednoczeniu Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol" w Warszawie.** W wyniku tej reorganizacji przedsiębiorstwo przejęło trudne i pracochłonne budowy m. in. szpitali w Grajewie, Suwałkach i Sokółce. W okresie swej działalności załoga przedsiębiorstwa była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana. W latach 1962—1966 przedsiębiorstwo zdobyło kolejno 5 razy I miejsce we współzawodnictwie pracy w skali Olsztyńskiego Zjednoczenia Budownictwa oraz na stałe proporzec przechodni Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie w 1966 r., uzyskało I miejsce w skali resortu budownictwa oraz sztandar przechodni Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych i Zarządu Głównego Związków Zawodowych. W tym samym roku uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie nadano mu złotą odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur".

W 1974 r. za przekazanie w skróconym cyklu Zbiorczej Szkoły Gminnej w Olsztynku przedsiębiorstwo zostało wyróżnione przez Ministra Oświaty Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Z ważniejszych budów prowadzonych przez piski „Budopol" na uwagę zasługują m. in. **Oddział Płyt Komórkowych w Piszu, Technikum Przemysłu Drzewnego w Nidzie, Przechowalnia Ziemniaków w Białej Piskiej, żłobek i przedszkole w Szczytnie, ośrodek zdrowia w Mikołajkach. Ponadto „Budopol" jest wykonawcą kilkudziesięciu budynków mieszkalnych w Piszu, Szczytnie, Mikołajkach, Orzyszu i Giżycku.**

Za najważniejsze budowy w okresie działalności przedsiębiorstwa „Budopol" uważa się: Liceum Medyczne Pielęgniarstwa w Piszu, szpital w Węgorzewie, Szpital Wojewódzki w Łomży i Suwałkach oraz Zbiorczą Szkołę Gminną w Mikołajkach.

Działalność PBOUP „Budopol" w Piszu to przede wszystkim praca poszczególnych ludzi. W uznaniu zasług przyznano wielu pracownikom odznaczenia państwowe i resortowe. **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Ludowej odznaczono Eugeniusza Michałowskiego, Złotym Krzyżem Zasługi — Stanisława Sikorę, Srebrnymi Krzyżami Zasługi — Stanisława Woźniaka, Kazimierza Chylińskiego, Romana Wiktorko, Józefa Dudę, Brązowymi Krzyżami Zasługi — Kazimierza Jakubowskiego, Henryka Kwiatkowskiego i Tadeusza Malinowskiego.**

Kilkudziesięciu pracowników wyróżniono odznakami resortowymi, regionalnymi i dyplomami uznania. (y)



*Przed kilku laty Orzysz „złapał" swój drugi oddech. Obecnie wiele się w nim zmienia; buduje nowe domy, remontuje nawierzchnie ulic, sieć kanalizacyjną i wodociągową. Do prac angażują się mieszkańcy widząc w tym poprawę własnej egzystencji. Przejeżdżających miasto cieszy swoim schludnym i zadbanym otoczeniem.*

*Fot. LESZEK NICOWSKI*

# Apel PCK

## Nasza pomoc emerytom i rencistom

W związku ze zbliżającą się zimą, Zarząd Wojewódzki PCK w Łomży apeluje do dyrekcji zakładów pracy, związków zawodowych i zakładowych kół PCK o otoczenie opieką swoich byłych pracowników — rencistów i emerytów — oraz ich rodzin. Według rozeznania PCK, wielu ludziom z tej grupy niezbędna jest pomoc, którą można okazać w formie zależnej od uwarunkowań i możliwości zakładów pracy: zapomóg względnie zaopatrzenia jesienno-zimowego.

Apel ten związany jest z niewystarczającymi na zabezpieczenie minimum pomocy wszystkim podopiecznym PCK, funduszami wojewódzkiej organizacji czerwonokrzyskiej. Dołączamy się do niego, z góry dziękując, w imieniu PCK i oczekujących pomocy, za konkretny odzew. (jtb)

# „Takie będą Rzeczypospolite..."

**TEGOROCZNY „DZIEŃ NAUCZYCIELA" W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 2 IM. I DYWIZJI T. KOŚCIUSZKI W EŁKU PRZEBIEGAŁ SZCZEGÓLNIE UROCZYSCIE. W obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli władz, opiekunów szkoły, naczelnik miasta — JÓZEF ŚWIERZBIŃSKI dokonał w tym dniu wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pawilonu szkolnego o 10 izbach lekcyjnych.**

**W TEJ SZKOLE** w roku bieżącym naukę pobiera 1400 uczniów. Z uwagi na ograniczoną pojemność głównego budynku, gdzie w pierwszym roku rozpoczynało naukę 610 dzieci, koniecznym było przeniesienie ponad 400 uczniów do budynku przy ul. 1 Maja. **Niestety,** zdaniem dyrektora szkoły — **Jana Hawrusa,** nie było to najlepsze rozwiązanie z uwagi na brak w adaptowanym budynku odpowiednich warunków. Stąd **usilne starania o budowę nowego pawilonu.**

W ciągu 39-letniej historii mury szkoły opuściło już 3320 absolwentów, z których wielu osiągnęło sukcesy w wielu dziedzinach. Z myślą o uczniach najzdolniejszych, uczących się obecnie, zorganizowano około 20 kół zainteresowań, a dla najsłabszych — 30 zespołów wyrównawczych. W efekcie pracy z uczniem zdolnym uzyskano w jednym tylko roku szkolnym rezultaty wręcz świetne, kiedy 28 uczniów szkoły zakwalifikowało się do wojewódzkich eliminacji z różnych przedmiotów, a 17 z nich zostało laureatami. Na 10 najlepszych matematyków w województwie sześciu jest ze szkoły nr 2. Podobne wyniki uzyskują uczniowie z języka polskiego, biologii, fizyki i języka rosyjskiego. W sporcie szkoła osiągnęła 8 miejsce w województwie. 65 proc. absolwentów zdało egzaminy do Liceum i do techników, pozostali uczą się w szkołach zasadniczych.

Biorąc pod uwagę niezwykle trudne warunki, skracanie niektórych przerw, brak wolnych sobót oraz przeniesienie części zajęć do pomieszczeń w piwnicy, jeszcze wyraźniej świadczy to o randze osiągniętych wyników.

**Szkoła Podstawowa nr 2** od początku swego istnienia miała właściwie szczęście do dyrektorów. Jej pierwszy dyrektor — **Jan Piotrowski,** spowodował, iż placówka ta osiągnęła niezwykle wysokie rezultaty nauczania — najwyższe spośród ełckich szkół. Obecny, drugi dyrektor, jest godnym kontynuatorem zasad nauczania swojego poprzednika.

Jednak możliwość uzyskiwania równie dobrych wyników zależy z jednej strony od kadry i uczniów, z drugiej zaś od warunków w jakich odbywa się nauczanie. **Stąd starania, uwieńczone wreszcie sukcesem o budowę pawilonu, którego oddanie do użytku Ełckie Przedsiębiorstwo Budowlane przewiduje na 1 września 1985 roku. Wówczas to w całej pełni możliwa będzie realizacja znanego twierdzenia Stanisława Staszica: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie". (bat)**

# Znowu śmierć na drogach

W okresie pięciu dni, od 3 do 8 października na łomżyńskich drogach doszło tylko do trzech wypadków, ale wszystkie zakończyły się tragicznie!

3 października we wsi Pułaźie Świeże na trasie Dąbrówka Kościelna — Piekuty, pod nadjeżdżający samochód Jelcz wtargnął będący pod wpływem alkoholu 76-letni J.P. Poniósł śmierć.

W dwa dni później na trasie Białystok — Wysokie Mazowieckie w pobliżu wsi Brzózki Gromki jadący iście „po warszawsku" Fiatem 125p Wojciech M. z Warszawy wyprzedzając samochód straży pożarnej potrącił idącego lewym pasem jezdni 55-letniego Władysława Cz. ze Słucza, który poniósł śmierć.

8 października na drodze Kuzie — Wyk (gmina Zbójna) kierujący motocyklem WSK 42-letni Stanisław O. uderzył w nadjeżdżającą z przeciwka furmankę. Nie zachował ostrożności. Poniósł śmierć. (jtb)



*Mamy prawdziwą jesień z jej wszystkimi atrybutami — deszczem, wiatrem i śliskimi jezdniami. Wszyscy kierujący pojazdami powinni pamiętać o tych faktach! Należy bardziej ostrożnie niż dotychczas prowadzić swoje samochody. Wcześniejszy zmrok i ograniczona widoczność nawet w ciągu dnia zmuszają nie tylko do zmniejszenia prędkości jazdy, ale do baczniejszego obserwowania jezdni i jej poboczy. Pamiętajmy, że w czasie opadów musimy włączyć światła mijania!*

*Zbytnia brawura i pośpiech zbyt często kończą się tak, jak na naszym zdjęciu. (y)*

*Fot. K. ŚWIDERSKI*

Zakład pracy — szkoła

# Patronat nie tylko od święta

**Każda szkoła podstawowa czy średnia ma sporo różnych potrzeb, które nie zawsze można zaspokoić we własnym zakresie, a nawet przy daleko idącym zainteresowaniu władz oświatowych. I tu właśnie, jak wskazują doświadczenia z miasta i gminy GRAJEWO, bardzo skuteczną okazuje się pomoc ze strony zakładów pracy. Pomoc ta jest szczególnie cenna przy przeprowadzaniu remontów pomieszczeń szkolnych, zdobywaniu brakujących materiałów, naprawie sprzętu i urządzeń, usuwaniu awarii instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych itp.**

**NIEKTÓRE ZAKŁADY** pracy sprawują stały patronat nad wybranymi szkołami. **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Grajewie opiekuje się miejscową Szkołą Podstawową nr 1 im. K. I. Gałczyńskiego.** W zamian za pomoc, uczniowie tej szkoły urządzają m. in. części artystyczne dla załogi Mleczarni przy okazji różnych uroczystości i świąt.

Wysoko ceniony jest stały patronat **PSS „Społem" nad Szkołą Podstawową nr 2 im. A. Mickiewicza i patronat Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego nad Szkołą Podstawową nr 4 im. gen. K. Świerczewskiego w Grajewie.** Cenna jest również pomoc Zakładów Płyt Wiórowych udzielana grajewskiemu Zespołowi Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, a Banku Spółdzielczego dla Szkoły Podstawowej w Rudzie.

**Niestety,** ta piękna forma pomocy poprzez sprawowanie stałych patronatów przez zakłady pracy nad szkołami nie jest jeszcze powszechna. **Wiele szkół nadal pozostaje bez patronatów. Wciąż oczekuje na patronat SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 W GRAJEWIE,** a także szkoły podstawowe w Białaszewie i Wierzbowie. Które więc zakłady pracy i przedsiębiorstwa wezmą te i inne szkoły pod swoją opiekę? Wdzięczność uczniów na pewno będzie duża.

**Przyjęcie stałego patronatu nad wybraną placówką oświatową to również m. in. odpowiedź na apel Krajowej Rady PRON i Ogólnowojewódzkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Czekamy na inicjatywy — o każdej napiszemy!** (mar)

# Nowe placówki handlowe

**Sieć handlowa w Grajewie** powiększyła się niedawno o nowe placówki. Jedną z nich jest **budynek WPHW u zbiegu ulic J. Marchlewskiego i Wojska Polskiego,** w którym po przeprowadzeniu kapitalnego remontu już uruchomiono kilka stoisk sprzedaży towarów przemysłowych na parterze i piętrze. Tu, w całkowicie zmodernizowanych pomieszczeniach, personel WPHW uzyskał lepsze warunki pracy i obsługi klientów.

Przy ul. **Konstytucji 3 Maja rozpoczął pracę nowocześnie urządzony sklep z wyrobami rzemieślniczymi.** Jest to placówka terenowa Białostockiego Rzemieślniczego Domu Towarowego, który z własnych środków zbudował w Grajewie pawilon handlowy. (mar)

# „Terroryści" w Ełku

**Współpraca Teatru im. A. Węgierki w Białymstoku z Miejskim Domem Kultury w Ełku trwa już wiele lat.** Obecny rok kulturalny w Ełku tym razem będzie zainaugurowany przez teatr Węgierki sztuką „Terroryści" Ireneusza Iredyńskiego, którą ełccy widzowie będą mieli możliwość obejrzeć 24 października.

Sztuka „Terroryści" wystawiana była na scenach wielu polskich teatrów ciesząc się u widzów nie słabnącym powodzeniem. Należy przypuszczać, iż spektakle w wykonaniu aktorów teatru białostockiego będą równie udane. (bat)

Nad układem komunikacyjnym

# Ankiety pomogą rozwiązać łomżyńskie „węzły"

Od września ub.r. Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Łomży prowadzi badania układu komunikacyjnego miasta.

Uczniowie Technikum Mechanicznego przeprowadzili dotychczas ankietowy pomiar ruchu na głównych trasach przelotowych w celu uchwycenia ruchu tranzytowego przez Łomżę, zbadali ruch pojazdów w mieście i wykorzystanie autobusów ZKM. Uzupełnieniem dotychczasowych badań mają być tzw. ankiety domowe.

**W dniach 17—19 i 24—26 października w godzinach popołudniowych, uczniowie Technikum Mechanicznego pukać będą do łomżyńskich mieszkań prosząc o odpowiedzi na pytania dotyczące korzystania ze środków lokomocji i komunikacji oraz generalnie — poruszania się po mieście.** Dane personalne, czyli adres, miejsce pracy i stanowisko, konieczne są do ustalenia dodatkowych wskaźników charakteryzujących stopień ruchliwości mieszkańców. Uzyskane odpowiedzi służyć będą do zaprojektowania zmian w układzie komunikacyjnym miasta, poszerzenia ulic, przebudowy skrzyżowań, budowy parkingów, ciągów pieszych, przejść względnie przejazdów przez tory kolejowe, lokalizacji przystanków ZKM. Prawidłowe podanie danych pozwoli na uniknięcie błędów w projektowaniu układu komunikacyjnego miasta. Dlatego też Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego zwraca się do wszystkich mieszkańców o życzliwe przyjęcie ankieterów. (jtb)

# Bimbrownia jakich mało

**Problem nadmiernego spożywania napoi alkoholowych stał się w ostatnim okresie tak wielki, że Sejm 26 października 1982 r. uchwalił ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która zaczęła obowiązywać od 13 maja ub.r. Rygorystyczne przepisy mają postawić tamę rozwojowi alkoholizmu.**

**RÓWNOCZEŚNIE** w dalszym ciągu obowiązuje ustawa z 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu, która przewiduje kary nie tylko za nielegalny wyrób alkoholu, a również za przechowywanie bądź posiadanie narzędzi służących do produkcji, a nawet za sam fakt posiadania nielegalnie wyprodukowanego spirytusu.

Podejmowane działania legislacyjne mają na celu uchronienie społeczeństwa przed spożywaniem alkoholu, zawierającego wiele składników trujących i szkodliwych dla zdrowia a ponadto wyprodukowanego w fatalnych warunkach higienicznych.

Wiele osób, zwłaszcza mężczyzn, choćby z uwagi na cenę nielegalnie wyprodukowanego alkoholu i jego „znaczne wartości smakowe", przedkłada taki właśnie nad pochodzący z monopolu państwowego, nie licząc się ze skutkami choćby w postaci utraty wzroku.

Ostatnio Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Ełku ustalił, iż w jednym z budynków przy ul. Suwalskiej 53 znajduje się nielegalna bimbrownia o czym świadczyło nagłe zainteresowanie mężczyzn tym domem. Krążyła też plotka, iż za jedyne 400 złotych, a więc cenę znacznie niższą niż państwowa, można tam nabyć pół litra „wody ognistej".

20 września br. u właściciela tej posesji **Tadeusza Karolskiego,** z zawodu ślusarza, przebywającego na rencie, odnaleziono całą „gorzelnię". Zabezpieczono czynną aparaturę, 120 litrów przygotowanego zacieru i 25 litrów wyprodukowanego samogonu.

Tadeusz Karolski przyznał się, iż od sierpnia br. alkohol produkował nielegalnie i najmniej dziesięć litrów sprzedał okazyjnym klientom. Za pół litra pobierał 400 zł, co potwierdziło wcześniej poczynione ustalenia. Listę osób kupujących ten „nektar" ustalili prowadzone dochodzenie. Nabywcom, zgodnie z art. 43 ust. 2 wyżej cytowanej ustawy, grozi odpowiedzialność przed kolegium do spraw wykroczeń.

Przestępstwo jakiego dopuścił się Tadeusz Karolski, zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat trzech i grzywną nie mniejszą niż 20 tys. zł. Zabezpieczony alkohol i narzędzia ulegają natomiast przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa.

Na poczet grzywny wymierzonej przez Sąd, został zabezpieczony samochód Fiat 126 p. W ten sposób, zamiast „czystego zysku", sprawca — poza karą — poniesie sporą stratę, która powinna być przestrogą dla wszystkich, coraz liczniejszych konkurentów Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Nie jest to jednakże sporadyczny wypadek nielegalnej produkcji alkoholu i ukarania sprawcy. W ciągu trzech kwartałów br. w Ełku i okolicy ustalono i skazano 25 osób zajmujących się tą „intratną" produkcją.

**JANUSZ PIĄTKOWSKI**
**Prokurator Rejonowy w Ełku**

# SPORT

Opinie szkoleniowca

## Jagiellonia wizytówką dorobku 55-lecia OZPN

*Nie udał się moim zdaniem środowy dwumecz na stadionie Gwardii (Oldboje — „Taxi" 0:0, Jagiellonia — Kadra okręgu 1:1) zorganizowany dla uczczenia jubileuszu 55-lecia działalności białostockiego OZPN.*

*Mam tu na myśli przede wszystkim zdegustowaną poziomem gry publiczność. Co prawda niezbyt liczną, ale nie zapominajmy, iż w dzisiejszych czasach nawet pojedynczego widza trzeba szanować (tym bardziej płacącego za bilet).*

*Obserwatorów jubileuszowych pojedynków spotkał zawód również i z tej przyczyny, że wszystko odbyło się jakby na opak. Uczestnicy pierwszego spotkania miast skoncentrować się na stworzeniu interesującego widowiska i zademonstrowaniu tajników piłkarskiej sztuki, niepotrzebnie potraktowali swą konfrontację nadzwyczaj prestiżowo. Chwała im oczywiście za walkę, którą najwyraźniej mają we krwi, ale w takich pojedynkach nie o to przecież chodzi.*

*Natomiast aktorzy głównego spektaklu potraktowali swój występ powiedzmy... relaksowo (szczególnie wchodzący w skład grającej po przerwie nominalnie pierwszej jedenastki Jagiellonii), chociaż oczywiście nie wszyscy. Domyślam się, iż spotkanie to w założeniu miało być przeglądem aktualnych piłkarskich zasobów wojewódzkiej. I chyba było. Wiadomo zaś, że w obojętnie jakim zespole duża ilość zmian musi się odbić ujemnie na płynności gry (w reprezentacji oprócz „16" podanej przez prasę grali jeszcze: Sacharczuk, J. Grygorczuk, Mrugalla i Rozumek). Stąd tenże team lepiej grać chyba nie mógł.*

*Wróćmy jednak do sobotniego meczu Jagiellonia — ŁKS. Grający niemal w najsilniejszym składzie I-ligowiec (chodzi oczywiście o ŁKS Łódź) nie miał nic do powiedzenia w pojedynku z drugoligowcem. Był on zresztą świetnym widowiskiem, a piłkarze Jagiellonii w ciągu trzech dni przeszli zadziwiającą metamorfozę górując nad rywalami zdecydowanie. Wnioski zaś z tego są następujące. Osiągnięcie stabilizacji formy (dobry mecz ŁKS z Bałtykiem przed sześcioma dniami) nie jest rzeczą prostą, a różnice w wyszkoleniu między futbolistami I, II i III ligi nie są aż tak wielkie, jak się to powszechnym odczuciu uważa.*

*Dobry poziom spotkania Jagiellonia — ŁKS był niejako nagrodą dla dwójki żegnających się z występami na zielonej murawie piłkarzy: MIROSŁAWA MOJSIUSZKI i SŁAWOMIRA TOŁKACZA za ich wieloletni boiskowy trud. Od klubu otrzymali wartościowe upominki, od kolegów kwiaty, a od kibiców gromkie oklaski (a gdzie byli przedstawiciele innych klubów?). Wszystko odbyło się więc według zwyczajowego ceremoniału. Mnie jednak było jakoś smutno. Uważam bowiem, że obaj bądź co bądź nie tuzinkowi piłkarze zasłużyli na zorganizowanie im benefisowego spotkania, w którym wystąpiliby na boisku w stroju sportowym, a nie pod krawatem.*

*Sławek Tołkacz przez piętnaście lat występów w Jagiellonii jako jedyny z wychowanków przeszedł z klubem długą i ciernistą drogę. Swoją osobą połączył niejako dwie epoki: futbolu podwórkowego z II-ligowym, nie mówiąc już o tym, że był bodaj pierwszym wywodzącym się z naszego regionu reprezentantem kraju juniorów, który w narodowych barwach rozegrał 9 oficjalnych spotkań. Kontynuując zaś jubileuszowy nastrój warto pamiętać, iż Jagiellonia rodziła się za czasów pierwszej prezesury JANUSZA SZUTKIEWICZA i pierwszego prowadzenia zespołu przez trenera GRZEGORZA BIELATOWICZA.*

*Trzydziestoletni MIREK MOJSIUSZKO, piłkarz niezwykle wszechstronny, mogący z powodzeniem grać na każdej pozycji w obronie i pomocy, a kto wie czy nawet nie w ataku zakończył niespodziewanie karierę. Nękany swego czasu przez kontuzje ostatnio czuł się znakomicie. A jednak nie dostał szansy. Ani w spotkaniach kontrolnych, ani w II lidze. Postanowił więc poświęcić się pracy szkoleniowej z młodzieżą. Czy nie stało się to jednak za wcześnie?*

*Za wcześnie również uwierzyli w swą wysoką klasę piłkarze Wigier W X kolejce spotkań i w swym 250 występie w II lidze zostali wręcz ośmieszeni (znowu jakże smutny jubileusz) przez desperacko walczący ŁKS Łomża. Planowo, pewnie i konsekwentnie zmierza zaś do celu ełcki Mazur powiększając przewagę nad Olimpią do 2 pkt. Najbliższy pojedynek w Elblągu tychże zespołów będzie więc szlagierem rundy. Natomiast gładkie porażki Sokoła i Gwardii nie są dla mnie niespodziankami. Ich niedzielni rywale to zespoły, z którymi porażka nie przynosi ujmy.*

*GRZEGORZ SZERSZENOWICZ*

## Klasa okręgowa

Grupa łomżyńska: Olimpia Zambrów — Orz Goworowo 2:0, Sparta Szepietowo — Mazovia Ciechanów 3:5, Grom Czerwony Bór — Sokół Grudusk 3:1, Makowianka Maków — Narew Ostrołęka 1:2, MZKS Przasnysz — Warmia Grajewo 4:1, Bawełna Łomża — Ostrovia Ostrów Maz. 0:2. Wyniku meczu Błękitni Raciąż — MZKS Płońsk nie zdołaliśmy uzyskać.

| | | |
|---|---|---|
| 1. Grom | 16: 2 | 26: 7 |
| 2. Narew | 15: 3 | 37: 4 |
| 3. Masovia | 15: 3 | 33:15 |
| 4. Przasnysz | 14: 4 | 23: 9 |
| 5. Olimpia | 13: 5 | 27:11 |
| 6. Ostrovia | 10: 8 | 15: 8 |
| 7. Błękitni | 10: 6 | 16:14 |
| 8. Makowianka | 8:10 | 19:14 |
| 9. Sokół | 6:12 | 10:28 |
| 10. Płońsk | 5:11 | 19:35 |
| 11. Sparta | 5:13 | 16:37 |
| 12. Warmia | 3:15 | 9:21 |
| 13. Orz | 2:16 | 7:30 |
| 14. Bawełna | 2:16 | 11: |

Liga juniorów: Mławianka — Olimpia 1:0, ŁKS — Sokół 9:0, Bawełna — Ostrovia 3:0, Sparta — Mazovia 3:2.

Grupa suwalska: Mazur Pisz — Mamry Giżycko 1:0, Sparta Augustów — Nida Ruciane Nida 0:2, Wigry II Suwałki — Znicz Biała Piska 0:5, MKS Mikołajki — Kormoran Bystry 1:4, Mazur II Ełk — Śniardwy Orzysz 0:3. Wyniku meczu Czarni Olecko — Rominta Gołdap nie uzyskaliśmy.

| | | |
|---|---|---|
| 1. Śniardwy | 18: 0 | 33: 3 |
| 2. Mazur P. | 14: 4 | 21: 9 |
| 3. Kormoran | 13: 5 | 19: 8 |
| 4. Nida | 13: 5 | 17:12 |
| 5. Sparta | 10: 8 | 14:15 |
| 6. MKS | 8:10 | 10:19 |
| 7. Mamry | 7:11 | 14:14 |
| 8. Wigry II | 6:12 | 9:22 |
| 9. Znicz | 6:12 | 14:20 |
| 10. Mazur II | 5:13 | 15:28 |
| 11. Rominta | 4:12 | 6:15 |
| 12. Czarni | 2:14 | 9:18 |

W Mońkach

## Piłkarski dwumecz juniorów

Po oldboy'ach i seniorach, juniorzy starsi i młodsi zmierzyli się w meczach zorganizowanych z okazji 55-lecia OZPN WFS w Białymstoku. Tym razem walczono na stadionie OSiR w Mońkach a pojedynki młodych piłkarzy Białegostoku z reprezentacją województwa były jedną z imprez odbywającego się tutaj „Święta Ziemniaka".

Dwukrotnie lepszymi okazali się reprezentanci miasta. Juniorzy młodsi zwyciężyli 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Marek Fiedoruk — 2, Krzysztof Dryl i Robert Bocheń po 1,** dla pokonanych **Zbigniew Mogilewski. Marek Fiedoruk (SP 18)** został uznany najlepszym zawodnikiem tego spotkania i otrzymał z rąk naczelnika miasta — **Jana Stachurskiego** okazały puchar.

Juniorzy starsi Białegostoku pokonali swych rówieśników 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: **Ryszard Ostrowski i Marek Stankiewicz — po 2 oraz Jacek Skorek — 1. Ostrowski,** który pierwszą bramkę zdobył efektownym „szczupakiem" otrzymał z rąk trenera okręgowego **B. Drylla** pamiątkowy puchar ufundowany dla najlepszego zawodnika. Najlepszym bramkarzem uznano Andrzeja Maciejewskiego (Pogoń Łapy), a najmłodszym piłkarzem był **Krzysztof Hryniewicki** (Promień Mońki). Oczywiście otrzymali oni pamiątkowe puchary. Natomiast każdy z uczestników pojedynków otrzymał upominki indywidualne.

Dwumecz w Mońkach był bardzo sprawnie zorganizowany. Znakomicie spisali się i organizatorzy, i działacze **Promienia** z trenerem **Jerzym Bołtuciem** na czele, i sędziowie panowie **Szycik, Jurczak i Dołkin.** (dk)

## Przy pingpongowych stołach

W niedziele rozegrana została II runda spotkań w klasie międzywojewódzkiej w tenisie stołowym.

W lidze kobiet **Kłos Solniczki** przegrał z **Włókniarzem Białystok 3:7** (punkty zdobyły dla Kłosa — **Cichończyk — 2 i Wasilewska — 1,** dla Włókniarza — **Drewnowska — 3, Pogorzelska — 2, Rusiłowicz — 1** oraz debel **Pogorzelska—Drewnowska 1),** a **GOK Szepietowo uległ MKS Nidzica 4:6** (punkty dla GOK zdobyły: **Kraszewska — 2** oraz **Jankowska i Jurkowska po 1). W I rundzie Len Kolnica przegrał zaś ze Spójnią II Warszawa 1:9,** a **Kłos wygrał 6:4 z Metalowcem Białystok** (punkty zdobyły dla Kłosa — **Cichończyk, Skalimowska i Wasilewska po 2,** dla Metalowca — **Kazberuk — 3 i debel — 1).**

Zwycięstwem rozpoczęli rozgrywki tenisiści stołowi **SZS AZS Białystok,** którzy pokonali w wyjazdowym meczu **Mazura Pisz 10:3.** Spotkanie II rundy pomiędzy białostockimi akademikami a Metalowcem zostało przełożone.

W niedzielnej kolejce spotkań wysoko wygrały zespoły białostockiego Włókniarza i **ŁKS Łomża.** Białostoczanie wygrali **10:0 ze Spójnią II W-wa,** ale walkowerem. Natomiast po grze, **ŁKS** zwyciężył w identycznym stosunku w **Ostródzie miejscowego Kormorana.** Punkty dla łomżyńskiej drużyny zdobyli: **Zdzienicki, Wysocki, Walendziewski i Struciński po 2 oraz deble Wysocki—Zwierzchowski i Struciński—Walendziewski po 1.**

*

Do dnia 25 bm. można nadsyłać na adres OZTS WFS w Białymstoku ul. Jurowiecka 21 (tel. 337-63 i 337-64 wewn. 15) zgłoszenia zespołów meskich do rozgrywek A klasy w tenisie stołowym w sezonie 1984/85. (dk)

## Szachiści Hańczy zwyciężyli w Giżycku

W sali MDK w Giżycku rozegrany został I towarzyski czwórmecz szachowy reprezentacji sąsiednich województw. Impreza ta, której celem jest popularyzacja królewskiej gry w mniejszych ośrodkach, ma być tradycyjną i kontynuowaną w następnych latach w kolejnych województwach.

Niestety, do Giżycka, nie dojechała ekipa Białostoczczyzny i gospodarze musieli wystawić dwa zespoły. Ostatecznie zwyciężyła i zdobyła puchar naczelnika miasta **II-ligowa drużyna Hańczy Suwałki** — 17 pkt. przed Olsztynem — 14,5 pkt., Łomżą — 13 pkt. i ekipą woj. suwalskiego — 12,5 pkt. Na poszczególnych szachownicach seniorów triumfowali: J. Skrzypczak (Olsztyn), L. Konopka (Łomża), J. Plesiuk (woj. suwalskie), M. Morchat (Hańcza), A. Sokół (Olsztyn) i D. Żegarska (Hańcza).

W niedzielę 29 szachistów rozegrało turniej błyskawiczny o puchar dyrektora Giżyckiego Oddziału SMPT „Wigry". Po dogrywce zwyciężył **J. Skrzypczak** (Olsztyn) — 9 pkt. z 11 możliwych, przed A. Plesiukiem (PRIM Ełk) — 9, A. Szypuiskim (Hańcza) — 8,5, Z. Jabłonowskim (Olsztyn) — 7,5 i M. Morchatem (Hańcza) — 6,5

(dk)

## Z życia TKKF

ZM TKKF w Ełku, zaprasza członków ognisk TKKF w dniu 18 bm. (czwartek) o godz. 16.30 do ełckiego MDK na podsumowanie lig w piłce nożnej, siatkówce i tenisie stołowym. (dk)

## Wymieniać, zanim popękają!

# Panel —jak to łatwo powiedzieć

**— Jeszcze trzy lata temu z przyjemnością zabierałam się rano do codziennego sprzątania klatek schodowych — wspomina dozorczyni jednego z domów przy ul. Bema. — Korytarze były ładne, dopatrzone. W tej chwili trudno utrzymać porządek. Na dodatek pralnia i suszarnia zajęta na pomieszczenie socjalne dla brygady pracującej nad wymianą kaloryferów panelowych na żeberkowe.**

**— Zbliża się zima — dodaje pani sprawująca funkcję dozorczyni. — W ubiegłych latach roboty trwały do późnej jesieni, a nawet, gdy już spadł śnieg. Wszyscy marzliśmy. Ja nawet rozchorowałam się tak, że musiałam położyć się w szpitalu. Myślę, że ten koszmar prędko się nie skończy. Żeby przynajmniej nie wyłączali ciepłej wody.**

TAKIE SĄ ODCZUCIA ludzi, którzy doczekali się „radosnej" chwili wymiany tzw. paneli — nie sprawdzających się w warunkach budownictwa wielkoblokowego — na „żeberka".

Pierwsze grzejniki płytowe, czyli właśnie owe osławione panele zaczęto stosować w Białymstoku na osiedlu „Piasta" w 1972 r. I tak przez blisko 12 lat „uszczęśliwiane" były nimi kolejno nowo powstające bloki w całym mieście. Nagminne jednak pękanie i w związku z tym niszczenie sprzętu lokatorów — a i wydatki na wymianę nie nadających się kaloryferów na nowe — wpłynęło na wydanie w 1983 r. na szczeblu ministerialnym zarządzenia o ograniczeniu stosowania ich w budynkach powyżej 5 kondygnacji. Rok 1984 przyniósł całkowity zakaz stosowania grzejników panelowych w budownictwie wielorodzinnym. I nie byłoby problemu, gdyby nie deficyt kaloryferów żeliwnych.

W Białymstoku sprawami indywidualnych użytkowników instalacji centralnego ogrzewania zajmują się: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej — w budynkach komunalnych oraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych nadzorujący BSM, „Zachętę", „Rodzinę Kolejową", „Wielkoblokową", „Słoneczny Stok".

**— W WPEC — mówi zastępca dyrektora, Józef Zdunik — przystąpiliśmy do prac związanych z wymianą grzejników na początku lat osiemdziesiątych. Do tej pory uporaliśmy się z częścią bloków w osiedlu Bema — przy ul. Bema 73, 93 i 95. Pozostały jeszcze trzy klatki przy ul. Bema 101, które w ramach możliwości przy sprzyjającej aurze zakończone zostaną w tym roku. Mieszkańcy domu przy ul. Bema 91 będą musieli zadowolić się na razie nowymi panelami. Trudności bowiem z otrzymaniem grzejników żeberkowych są duże. Na blok przy ul. Bema 101 potrzeba 600 elementów grzejnych. W pozostałych podlegających naszemu nadzorowi po 2030 elementów na każdy. Jednak w miarę otrzymywania materiałów będziemy sukcesywnie wykorzystywać dodatnie temperatury i wymieniać urządzenia CO. Sądzę, że całkowicie rozwiążemy problem w przyszłym roku.**

**— Co wpłynęło na przedłużenie się prac w niektórych budynkach?** Oczekiwaliśmy na dostawę grzejników żeliwnych nr 4, czyli wyższych od tradycyjnych, a równocześnie węższych. Czyli duże pokoje, bo tam właśnie miały być stosowane, stałyby się bardziej funkcjonalne, lepiej ustawne. Żeby jednak nie tracić czasu rozpoczęliśmy prace w pozostałych pomieszczeniach (kuchnie, małe pokoje). Jednak po półtora roku, gdy otrzymanie grzejników nr 4 stawało się coraz mniej prawdopodobne, zadecydowaliśmy, by zastosować „jedynki". Mimo to część mieszkańców twardo czekała — zatem i prace się przedłużyły. Dotyczy to również kilku mieszkań przy ul. Bema 95. W każdym razie do 15 października wymiana w tym budynku zostanie zakończona.

Natomiast Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych jeszcze długo będzie musiał myśleć o zakończeniu wymiany „paneli" na „żeberka". Z wymagających jej 714 budynków spółdzielczych pozostało jeszcze przeprowadzenie prac w 223. Roboty hamowane są głównie brakiem materiałów. Na skutek zmniejszenia produkcji wszystkich rodzajów grzejników i w związku z tym ich deficytem na rynku, w pierwszą rzędzie żeberkowe kaloryfery kieruje się do nowego budownictwa.

— Tegoroczne przydziały, choć większe niż w roku ubiegłym, są kroplą w morzu potrzeb — mówi naczelnik Wydziału Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi WZSM, Alfred Claro. — Zagwarantowane naszemu województwu 6,8 tys. m kwadr. powierzchni grzejnej nie zaspokaja potrzeb. Nie rozwiązał sprawy nawet dodatkowy przydział 2278 m kwadr., o który sami wystaraliśmy się.

Nie jest więc nazbyt optymistycznie. Warto jednak podkreślić, że panele sprawdzają się w domkach jednorodzinnych, gdzie w instalacji CO jest dużo mniejsze ciśnienie. Większość mieszkańców budynków zasilanych przez EC — wytwarzającą zbyt duże ciśnienie jak na te grzejniki — będzie musiała jeszcze trochę czasu „powalczyć" z panelami. Prawdą jest, że prace związane z wymianą grzejników dla lokatorów są uciążliwe. Jednak ci, którzy już się doczekali tej „operacji", powinni się cieszyć, że mają to za sobą i przyjąć z większym zrozumieniem starania firm, które wszelkimi sposobami chcą „wygasić" problem — problem na skalę krajową.

ANNA KALINOWSKA



# Serce oddała młodzieży

PELAGIA PUCHALSKA pracę w Szkole Podstawowej w Brańsku rozpoczęła w 1951 r. — po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego z maturą pedagogiczną w Bielsku Podlaskim. Od początku jest nauczycielką języka polskiego. Pracując, ukończyła studia polonistyczne na białostockiej Filii UW.

Zdaniem inspektora Oświaty i Wychowania oraz dyrektora Szkoły Podstawowej w Brańsku pani Pelagia jest najbardziej lubianym i szanowanym pedagogiem w gminie.

W ciągu 33 lat pracy pedagogicznej wykształciła i wychowała setki uczniów, którzy dzisiaj pełnią odpowiedzialne zawody i funkcje na terenie całego kraju. Jest nie tylko wychowawcą i pedagogiem, lecz również aktywną działaczką ZHP. Przez kilkanaście lat prowadziła w szkole organizację harcerską, która od lat zaliczana jest do najlepszych w naszym województwie.

Pani Puchalska aktywnie też pracuje w Społecznym Komitecie do spraw kultury przy naczelniku miasta i gminy. Przez lata prowadziła w szkole podstawowej w Brańsku kółka polonistyczne i recytatorskie. Jej wychowankowie zajmowali czołowe miejsca w konkursach recytatorskich.

Na co dzień jest zawsze życzliwa, potrafi doskonale nawiązać kontakty z uczniami. Młodzież, z którą rozmawiałem, odpowiedziała: — „To jest nasza pani. Lubimy ją, bo jest zawsze uśmiechnięta i uczy nas polskiego.

Kiedy zapytałem panią Pelagię, dlaczego wszyscy ją lubią i szanują — odpowiedziała skromnie:

— Robię to co powinnam, staram się jak najlepiej wypełniać obowiązki pedagoga i wychowawcy.

Za swą pracę i działalność społeczną otrzymała Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, krzyż „Za zasługi dla ZHP". Otrzymywała również nagrody Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz nagrodę gminnego dyrektora szkół.

**Tekst i fot.:**

ZENON LENARD TADEUSZ MIERZYŃSKI

## Spotkanie z radnymi

Dzisiaj, 16 bm. o godz. 17 w budynku III LO w Białymstoku przy ul. Marchlewskiego odbędzie się spotkanie radnych WRN **(DANUTY PIETSCH, IRENY GRABOWIECKIEJ i JANA SMYKA)**, radnych MRN, przewodniczących komitetów osiedlowych, rad osiedlowych PRON i sekretarzy terenowych POP reprezentujących okręg wyborczy do WRN nr 4.

W czasie spotkania omówione będą wzajemne formy współpracy i dokonana analiza realizacji postulatów zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej do rad narodowych. (ib)

## Poezja śpiewana

**Miejski Dom Kultury w Białymstoku organizuje cykliczną imprezę pod nazwą „Poezja śpiewana", w ramach której zostaną zaprezentowane najciekawsze zespoły poetycko-muzyczne.**

**Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych na pierwsze w tym cyklu spotkanie, które odbędzie się już w najbliższą środę, 17 października w kawiarni „Fama" przy ul. F. Dzierżyńskiego 5 w Białymstoku.**

**Wystąpią: Mirosław Pietruszyński** — gitara i śpiew, **Krzysztof Paliński** — teksty poetyckie i **Bożena Hutnik** — śpiew.

**W programie będą prezentowane teksty Leszka Aleksandra Moczulskiego, Bertolda Brechta, Urszuli Kozioł, Tadeusza Różewicza i Jacka Kaczmarskiego.**

**Początek imprezy o godz. 18.** (jc)

## Powiewy jesieni

Kto zdecydował się w sobotę, mógł nazbierać grzybów, ile dusza zapragnie. Dosłownie, bo np. opieńki zbiera się całymi torbami. Grzyb to liczny i czysty. Ponad lasami i polami niesie się przejmujący i niezapomniany krzyk uciekających przed zimnem żurawi i dzikich gęsi. Lecą majestatycznie kluczami po kilkadziesiąt sztuk wiosłując rytmicznie skrzydłami.

Z tym jak się ma jesień do zimy, nigdy nie wiadomo. Bo oto w sobotę można było spotkać w lesie kwitnące pojedynczo zawilce. Ale już w niedzielę lunęły deszczem „chmury jesienne, ulewą brzemienne". Co będzie dalej? (rp)

## Wojewódzka inauguracja roku szkolenia politycznego ZSL

W ubiegły piątek w Gminnym Ośrodku Kultury w Boćkach odbyła się wojewódzka inauguracja roku szkolenia politycznego ZSL — 1984/85. W inauguracji uczestniczyli członkowie Prezydium WK ZSL z prezesem WK — **Ryszardem Niwińskim**, lektorzy zespołu wojewódzkiego oraz prezesi i sekretarze gminnych i miejsko-gminnych komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z całego województwa.

Obecny rok szkolenia politycznego ZSL zbiega się z ważnymi dla narodu i ruchu ludowego wydarzeniami i rocznicami: 40-leciem Polski Ludowej i 35-leciem Kongresu Jedności Ruchu Ludowego. W marcu br. odbył się IX Kongres Stronnictwa, na którym przyjęto ważne dla ruchu ludowego dokumenty: Deklarację Ideową i Progam ZSL. Trwają już przygotowania do obchodów, przypadającego w roku przyszłym, 90-lecia ruchu ludowego.

Główne zadania szkolenia w roku 1984/85 w szeregach ludowców, to przede wszystkim: kształtowanie klasowej, zgodnej z linią ideowo-polityczną Stronnictwa, świadomości członków, upowszechnianie treści dokumentów uchwalonych przez IX Kongres ZSL, wyzwalanie inicjatyw i działań służących realizacji wspólnej — PZPR i ZSL — polityki rolnej oraz celów zawartych w Deklaracji Ideowej i Programie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Integralnym elementem programu, w nowym roku szkoleniowym, jest szkolenie ekonomiczno-rolne, prowadzone wspólnie przez PZPR i ZSL.

W czasie inauguracji wygłoszony został wykład nt. „Zjednoczone Stronnictwo Ludowe partią klasy chłopskiej".

W części artystycznej swój bogaty dorobek zaprezentowały zespoły artystyczne, działające przy Gminnym Ośrodku Kultury w Boćkach.

## Nauczyciele kolporterami prasy radzieckiej

W bieżącym roku w woj. białostockim w prenumeracie rozprowadza się średnio 42 tys. egzemplarzy prasy radzieckiej. Najwięcej prenumeruja szkoły i zakłady pracy — 75,5 proc. Do szkół podstawowych i ponadpodstawowych białostockie Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki dostarcza za pośrednictwem pracujących tam pedagogów jednorazowo 32,6 tys. egz. prasy radzieckiej. Kolportażem prasy zajmuje się blisko 300 pedagogów.

12 bm. z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się spotkanie przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania, PUPiK i Zarządu Wojewódzkiego TPPR z wyróżniającymi się nauczycielami — kolporterami prasy radzieckiej. 20 osobom wręczono listy gratulacyjne, upominki i kwiaty. Otrzymali je m. in. **Wiera Mirnė** z LO w Michałowie, **Teresa Gieniusz** z LO w Sokółce, **Irena Iwaniuk** i **Luba Małosiuk** z Liceum Medycznego Pielęgniarstwa i SP nr 3 w Bielsku Podlaskim, **Anna Kupczyńska** z Zespołu Szkół Zawodowych w Hajnówce, **Raisa Omiljanowicz** i **Helena Trojan** z SP nr 9 i SP nr 26 w Białymstoku. (jc)

## Ucz się języków

Klub MPiK od wielu lat upowszechnia znajomość języków obcych wśród białostoczan. Tym razem zaprasza i proponuje dla spóźnialskich — bo są jeszcze wolne miejsca — kursy języka hiszpańskiego dla początkujących oraz rosyjskiego i niemieckiego dla zaawansowanych.

Szczegółowe informacje uzyskać można w sekretariacie Ośrodka Nauczania Języków Obcych klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Sienkiewicza 3, tel. 311-19 (wejście od ul. Fornalskiej). (m-i)

## Po jesiennym weekendzie

► Na drogach — 8 wypadków i 12 osób rannych

► W obejściach gospodarskich — dwa pożary

**Na drogach, mimo jesiennej szarugi, w minioną sobotę i niedzielę ruch był spory. Wielu osób wybrało się przede wszystkim na grzybobranie. Widać też było wiele ciągników i samochodów ciężarowych przewożących płody rolne lub jadących na pola. Nie obyło się, niestety, bez wypadków. Wydarzyło się ich aż osiem i aż 12 osób, w tym większość przechodniów w potrąceniach, odniosło obrażenia ciała. Warto jednak zauważyć, że tym razem większość wypadków nie miała bezpośredniego związku z utrudnionymi warunkami jazdy.**

◄ M. innymi w piątek w godzinach popołudniowych w Białymstoku na ul. Sokólskiej 51-letni Jan M., potrącił „polonezem" 5-letnią Katarzynę S., która nagle wtargnęła na jezdnię pod nadjeżdżający pojazd. Dziewczynka z ogólnymi obrażeniami została przewieziona do szpitala.

◄ W rejonie wsi Koszewo w gminie Brańsk 21-letni Krzysztof Z. kierując ciągnikiem, zjechał w pewnym momencie do rowu, uderzając następnie w przydrożne drzewo. Rannego traktorzystę umieszczono w szpitalu.

◄ W niedzielę o godz. 4.30 nad ranem na trasie Zalesiany—Księżyno 21-letni Piotr F. najechał samochodem osobowym na leżące w poprzek jezdni (!) przydrożne słupki betonowe. W następstwie doszło do groźnego wypadku. Samochód zaczął balansować po jezdni, w końcu uderzył w zabezpieczenie mostku i wpadł do przepływającej w tym miejscu rzeczki. Kierowca i jeden z pasażerów doznali licznych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.

◄ Tego samego dnia w godzinach wieczornych na ul. Sienkiewicza w Białymstoku 47-letni Józef C. kierując „ładą", potrącił 86-letniego Adolfa L., który niespodziewanie wszedł na jezdnię zza stojącego na przystanku autobusu MPK. Staruszek doznał, na szczęście, niegroźnych tylko urazów i po udzieleniu pomocy lekarskiej został zwolniony do domu.

◄ Mimo deszczowej pogody, straż pożarna interweniowała dwukrotnie. Do dużego pożaru doszło w piątek w Kruszynianach w gminie Krynki, gdzie spłonęły zabudowania — drewniany dom, stodoła i obora — należące do Aleksandra P. oraz znajdująca się po sąsiedzku stodoła, będąca własnością Leonidy M. Straty są znaczne, ustala je komisja. Ze wstępnego rozeznania wynika, że bezpośrednią przyczyną pożogi stało się zwarcie w instalacji elektrycznej, w budynku mieszkalnym Aleksandra P.

Następnego dnia we wsi Pasiekana w gminie Boćki, również od zwarcia w instalacji elektrycznej, doszło do pożaru w zabudowaniach Piotra A. Na szczęście, spalił się tylko dach murowanej obory, kryty dachówką, wartości około 150 tys. zł. Pozostałe zabudowania zdołano w czasie akcji ratunkowej ochronić przed ogniem. (x)

## Śladem publikacji

„Odpowiadając na krytyczną notatkę pt. „Windą bliżej...", zamieszczoną w rubryce „Po sobotnim dyżurze" („GW" z 11 września br.) informujemy, że budynek przy ul. Fabrycznej 18 posiada 6 dźwigów. Domyślamy się, że chodzi o szóstą klatkę schodową. W sierpniu i wrześniu zarejestrowaliśmy cztery zgłoszenia awarii tamtejszej windy. Przyczyną uszkodzeń było przepalanie się włókien żarówki urządzenia elektronicznego. Powodowało to objawy opisane w wymienionej notatce. Zgłoszenia zostały zarejestrowane w dniach 5, 6, 7 i 8 września br. Usunięto (uszkodzenia) w tych samych dniach.

Stwierdzamy, że nie ma (w tych zdarzeniach) winy konserwatorów, jak sugeruje notatka, lecz winić należy żarówki o złej jakości.

# Windą bliżej

Czas pracy żarówki wynosić powinien około 2 tys. godzin, a w przytoczonym wypadku niewiele przekroczył 20 godzin.

Zgłoszenia przyjmowane przez nasze służby nadzoru są natychmiast rozdysponowywane konserwatorom dźwigów. Czas wykonania usługi nie przekracza jednej godziny.

Sugerowanie na łamach prasy celowego utrudniania użytkownikom dźwigów dojazdu do mieszkań jest przesadzone, a nawet obrażające pracowników tutejszego zakładu. Każdy z konserwatorów styka się na co dzień z trudnymi sytuacjami życiowymi ludzi korzystających z dźwigów i każde zgłoszenie traktowane jest na równi z potrzebą niesienia pomocy osobie chorej lub zniedołężniałej..."

**Pełnomocnik Zarządu kierownik Zakładu Konserwacji Dźwigów Osobowych mgr inż. BERNARD ALEKSIEJCZUK** (zł)

## Po sobotnim DYŻURZE

### ZAWALONE PIWNICE

**W domu przy ul. Bema 95 zawaliły się trzy piwnice. Mieszkańcy bezskutecznie oczekują na remont. Do administracji skierowano specjalne pismo(!), które nic nie zmieniło. Piwnice nadal są zrujnowane, a urzędnicy szukają podobno, winnego.**

### PO POŁUDNIU BEZ PEŁNEGO MLEKA

Pawilon „Sokół" przy ul. Sokólskiej, zdaniem naszych Czytelników, jest nie najlepiej zaopatrzony. **Jan Wiśniewski** twierdzi, że w sklepie tym od kilku miesięcy nie udało mu się kupić w godzinach popołudniowych mleka pełnego i serków waniliowych. Sprawdziliśmy — sygnał jest prawdziwy. Jak na ironię, w stoisku nabiałowym powieszono napis „Sklep pod patronatem Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej".

Białostoczek jest osiedlem, gdzie mieszkają młode rodziny i częściej kupowane jest mleko za 16 zł niż za 10. A tego pierwszego, w godzinach popołudniowych, ciągle brak i po zaopatrzenie trzeba jeździć do centrum miasta.

### CO WAŻNIEJSZE — MIESZKANIA CZY ZAKŁADY

Mieszkańców bloku przy ul. Porzeczkowej 19 w Białymstoku zaintrygowało, czemu w białostockim domu na ostatnim piętrze zamiast mieszkań ulokowano zakłady: fotograficzny i fryzjerski.

Jeden z lokatorów pyta za naszym pośrednictwem spółdzielnię „Rodzina Kolejowa" — dlaczego w sytuacji takich braków mieszkaniowych nie adaptuje się tych pomieszczeń. — Tak jak to zrobiono w bloku naprzeciwko.

### ZARZĄDZENIE CZY BEZDUSZNOŚĆ?

**Zadzwonił do nas pan Roman Łuczyński — niewidomy, z prośbą o wyjaśnienie, czy ekspedientki sklepu mięsnego przy ul. Kraszewskiego miały prawo odmówić mu sprzedaży mięsa bez kolejki w wolną sobotę.**

Kolejka dla uprzywilejowanych spotyka się ze sporą krytyką. Jeśli jest nawet takie zarządzenie, które nie pozwala obsługiwać w wolną sobotę klientów z kolejki dla inwalidów, to trudno nie zauważyć niewidomego. Jak sam twierdzi — o własnych siłach może trafić tylko do tego sklepu. (kp)

**Białostockie Wydawnictwo Prasowe z głębokim żalem zawiadamia, że 12 października 1984 r., przebywając na terenie Rumunii, zmarł nagle nieodżałowanej pamięci**

**Kazimierz Karwowski**

**długoletni pracownik Wydawnictwa, prawy człowiek, szlachetny kolega.**
**Wyrazy głębokiego współczucia**

**ŻONIE I RODZINIE**

**składają:**
**współpracownicy Białostockiego Wydawnictwa Prasowego oraz Redakcji „Gazety Współczesnej".**

# SPORT

*Opinie szkoleniowca*

## Jagiellonia wizytówką dorobku 55-lecia OZPN

*Nie udał się mojm zdaniem środowy dwumecz na stadionie Gwardii (Oldboje — „Taxi" 0:0, Jagiellonia — Kadra okręgu 1:1) zorganizowany dla uczczenia jubileuszu 55-lecia działalności białostockiego OZPN.*

*Mam tu na myśli przede wszystkim zdegustowaną poziomem gry publiczność. Co prawda niezbyt liczną, ale nie zapominajmy, iż w dzisiejszych czasach nawet pojedynczego widza trzeba szanować (tym bardziej płacącego za bilet).*

*Obserwatorów jubileuszowych pojedynków spotkał zawód również i z tej przyczyny, że wszystko odbyło się jakby na opak. Uczestnicy pierwszego spotkania miast skoncentrować się na stworzeniu interesującego widowiska i zademonstrowaniu tajników piłkarskiej sztuki, niepotrzebnie potraktowali swą konfrontację nadzwyczaj prestiżowo. Chwała im oczywiście za walkę, którą najwyraźniej mają we krwi, ale w takich pojedynkach nie o to przecież chodzi.*

*Natomiast aktorzy głównego spektaklu potraktowali swój występ powiedzmy... relaksowo (szczególnie wchodzący w skład grającej po przerwie nominalnie pierwszej jedenastki Jagiellonii), chociaż oczywiście nie wszyscy. Domyślam się, iż spotkanie to w założeniu miało być przeglądem aktualnych piłkarskich zasobów województwa. I chyba było. Wiadomo zaś, że w obojętnie jakim zespole duża ilość zmian musi się odbić ujemnie na płynności gry (w reprezentacji oprócz „16" podanej przez prasę grali jeszcze: Sacharczuk, J. Grygoraczuk, Mrugalla i Rozumek). Stąd tenże team lepiej grać chyba nie mógł.*

*Wróćmy jednak do sobotniego meczu Jagiellonia — ŁKS. Grający niemal w najsilniejszym składzie I-ligowiec (chodzi oczywiście o ŁKS Łódź) nie miał nic do powiedzenia w pojedynku z drugoligowcem. Był on zresztą świetnym widowiskiem, a piłkarze Jagiellonii w ciągu trzech dni przeszli zadziwiającą metamorfozę, górując nad rywalami zdecydowanie. Wnioski zaś z tego są następujące. Osiągnięcie stabilizacji formy (dobry mecz ŁKS z Bałtykiem przed sześcioma dniami) nie jest rzeczą prostą, a różnice w wyszkoleniu między futbolistami I, II i III ligi nie są aż tak wielkie, jak się w powszechnym odczuciu uważa.*

*Dobry poziom spotkania Jagiellonia — ŁKS był niejako nagrodą dla dwójki żegnających się z występami na zielonej murawie piłkarzy: MIROSŁAWA MOJSIUSZKI i SŁAWOMIRA TOŁKACZA za ich wieloletni boiskowy trud. Od klubu otrzymali wartościowe upominki, od kolegów kwiaty, a od kibiców gromkie oklaski (a gdzie byli przedstawiciele innych klubów?). Wszystko odbyło się więc według zwyczajowego ceremoniału. Mnie jednak było jakoś smutno. Uważam bowiem, że obaj bądź co bądź nie tuzinkowi piłkarze zasłużyli na zorganizowanie im benefisowego spotkania, w którym wystąpiliby na boisku w stroju sportowym, a nie pod krawatem.*

*Sławek Tołkacz przez piętnaście lat występów w Jagiellonii jako jedyny z wychowanków przeszedł z klubem długą i ciernistą drogę. Swoją osobą połączył niejako dwie epoki: futbolu podwórkowego z II-ligowym, nie mówiąc już o tym, że był bodaj pierwszym wywodzącym się z naszego regionu reprezentantem kraju juniorów, który w narodowych barwach rozegrał 9 oficjalnych spotkań. Kontynuując cel jubileuszowy nastroju warto pamiętać, iż Jagiellonia rodziła się za czasów pierwszej prezesury JANUSZA SZUTKIEWICZA i pierwszego prowadzenia zespołu przez trenera GRZEGORZA BIELATOWICZ. Trzydziestoletni MIREK MOSIUSZKO, piłkarz niezwykle wszechstronny, mogący z powodzeniem grać na każdej pozycji w obronie i pomocy, a kto wie czy nawet nie w ataku zakończy niespodziewanie karierę. Najlepszego czasu przez kontuzje ominął się znakomicie. A jednak nie dostał szansy. Ani w spotkaniach kontrolnych, ani w II lidze. Postanowił więc poświęcić się pracy szkoleniowej z młodzieżą. Czy nie stało się to jednak trochę wcześnie?*

*Za wcześnie również uwierzyło w swą wysoką klasę piłkarzy: MIROSŁAWA MOJSIUSZKI i SŁAWOMIRA TOŁKACZA za ich wieloletni boiskowy trud. Od klubu otrzymali wartościowe upominki, od kolegów kwiaty, a od kibiców gromkie oklaski (a gdzie byli przedstawiciele innych klubów?). Wszystko odbyło się więc według zwyczajowego ceremoniału. Mnie jednak było jakoś smutno. Uważam bowiem, że obaj bądź co bądź nie tuzinkowi piłkarze zasłużyli na zorganizowanie im benefisowego spotkania, w którym wystąpiliby na boisku w stroju sportowym, a nie pod krawatem.*

*Sławek Tołkacz przez piętnaście lat występów w Jagiellonii jako jedyny z wychowanków przeszedł z klubem długą i ciernistą drogę. Swoją osobą połączył niejako dwie epoki: futbolu podwórkowego z II-ligowym, nie mówiąc już o tym, że był bodaj pierwszym wywodzącym się z naszego regionu reprezentantem kraju juniorów, który w narodowych barwach rozegrał 9 oficjalnych spotkań. Kontynuując cel jubileuszowy nastroju warto pamiętać, iż Jagiellonia rodziła się za czasów pierwszej prezesury JANUSZA SZUTKIEWICZA i pierwszego prowadzenia zespołu przez trenera*

## J. Mydlarz — drugi w Ostrołęce

Po raz drugi rozegrany został w Ostrołęce uliczny bieg na dystansie 7 km o puchar tygodnika ostrołęckiego. Startowało ponad 100 zawodników. Wygrał Sandro Kupis (Zagłębie Lubin) przed **Krzysztofem Mydlarzem** (Jagiellonia) i **Mirosławem Rudnikiem** (Podlasie Białystok).

## Zwycięstwo adeptów koszykówki

W pierwszym meczu eliminacji do XII OSM w koszykówce w kategorii kadetów **białostocki SZS AZS** pokonał **AZS AWF Warszawa 89:37**). Najwięcej punktów dla białostoczan zdobyli: **Andrzej Ambrożko** — 26, **Andrzej Kaszuta** — 18 i **Piotr Sawczuk** — 14.

## Możesz zostać ratownikiem

ZW WOPR w Białymstoku przy ul. Gagarina 6 (tel. 512-013) organizuje kurs dla młodszych ratowników WOPR. Pierwsze spotkanie odbędzie się 17 bm. o godz. 19 na pływalni MOSiR przy ul. Wiejskiej. Kandydaci na ratowników powinni mieć ukończone najmniej 14 lat, bardzo dobry stan zdrowia, biały strój kąpielowy, no i oczywiście umiejętności pływackie.

*W Mońkach*

## Piłkarski dwumecz juniorów

Po oldboy'ach i seniorach, juniorzy starsi i młodsi zmierzyli się w meczach zorganizowanych z okazji 55-lecia OZPN WFS w Białymstoku. Tym razem walczono na stadionie OSiR w Mońkach, a pojedynki młodych piłkarzy Białegostoku z reprezentacją województwa były jedną z imprez odbywającego się tutaj „Święta Ziemniaka".

Dwukrotnie lepszymi okazali się reprezentanci miasta. Juniorzy młodsi zwyciężyli 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Marek Fiedoruk** — 2, **Krzysztof Dryl** i **Robert Boczeń** po 1, dla pokonanych **Zbigniew Mogilewski**. **Marek Fiedoruk** (SP 18) został uznany najlepszym zawodnikiem tego spotkania i otrzymał z rąk naczelnika miasta — **Jana Stachurskiego** okazały puchar.

Juniorzy starsi Białegostoku pokonali swych rówieśników 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: **Ryszard Ostrowski** i **Marek Stankiewicz** po 2 oraz **Jacek Skorek**. **Ostrowski**, który pierwszą bramkę zdobył efektownym „szczupakiem" otrzymał z rąk trenera okręgowego **B. Drylla** pamiątkowy puchar ufundowany dla najlepszego zawodnika. Najlepszym bramkarzem uznano Andrzeja Olechnowicza (Pogoń Łapy), a najmłodszym piłkarzem był Krzysztof Hryniewicki (Promień Mońki). Oczywiście otrzymali oni pamiątkowe puchary. Natomiast każdy z uczestników pojedynków otrzymał upominki indywidualne.

Dwumecz w Mońkach był bardzo sprawnie zorganizowany. Zasługuje komicie spisali się i organizatorzy, i działacze **Promienia** z trenerem **Jerzym Bołtuciem** na czele i sędziowie panowie **Szycik, Jaroszczak** i **Dołkin.** (dk)

## Przy pingpongowych stołach

W niedzielę rozegrana została II runda spotkań w klasie międzywojewódzkiej w tenisie stołowym.

**W lidze kobiet Kłos Solniczki przegrał z Włókniarzem Białystok 3:7 (punkty zdobyły dla Kłosa — Cichończyk — 2 i Wasilewska — 1, dla Włókniarza — Drewnowska — 3, Pogorzelska — 2, Rusiłowicz — 1 oraz debel Pogorzelska—Drewnowska 1), a GOK Szepietowo uległ MKS Nidzica 4:6 (punkty dla GOK zdobyły: Kraszewska — 2 oraz Jankowska i Jurkowska po 1). W I rundzie Len Kolnica przegrał zaś ze Spójnią II Warszawa 1:3, a Kłos wygrał 6:4 z Metalowcem Białystok (punkty zdobyły dla Kłosa — Cichończyk, Skalimowska i Wasilewska po 2, dla Metalowca — Kazberuk — 3 i debel — 1).**

Zwycięstwem rozpoczęli rozgrywki tenisiści stołowi **SZS AZS Białystok**, którzy pokonali w wyjazdowym meczu Mazura Pisz 10:3. Spotkanie II rundy pomiędzy białostockimi akademikami i Metalowcem zostało przełożone.

W niedzielnej kolejce spotkań wysoko wygrały zespoły białostockiego Włókniarza i ŁKS Łomża. Białostoczanie wygrali 10:8 z Spójnią II W-wa, ale walkowerem. Natomiast po grze, bez zwycięzył w identycznym stosunku w Ostrówku miejscowego Promorana. Punkty dla łomżyńskiej drużyny zdobyli: Zdzienicki, Wasocki, Walendziewski i Struciński po 2 oraz debel Wysocki—Zwierzchowski i Struciński—Walendziewski po 1.

*

Do dnia 25 bm. można nadsyłać na adres OZTS WFS w Białymstoku ul. Jurowiecka 21 (tel. 337-63 i 337-64 wewn. 15) zgłoszenia zespołów męskich do rozgrywek A klasy w tenisie stołowym w sezonie 1984/85. (dk)

## Dookoła brydża

Mistrzostwa Polski Teamów czyli czteroosobowych drużyn brydża sportowego rozegrane zostaną w tym roku po raz drugi. W dniach 24—28 października wystartują w nich w Warszawie reprezentacje większości okręgów wśród których nie zabraknie białostoczan. Przypomnijmy, że poprzednio zespół KS Włókniarz spisał się w tych zawodach zupełnie nieźle zajmując w stawce ponad stu drużyn 7 miejsce.

*

Niedawne sukcesy białostockich brydżystów odnoszone na arenie międzynarodowej zaowocowały zaproszeniami na atrakcyjne, silnie obsadzone turnieje. Okręgowy Związek Brydża Sportowego otrzymał niedawno propozycje udziału trzech miejscowych par w Międzynarodowym Festiwalu Brydżowym w Budapeszcie. Jest to jedna z ważniejszych imprez, kwalifikująca zwycięzców do finału Pucharu Europy. Odbędzie się ona co prawda dopiero za trzy miesiące, niemniej kwalifikacji trzeba będzie dokonać już teraz, i to wcześniej.

*

W rozgrywkach z cyklu „Grand Prix Białegostoku 1984" sklasyfikowano do tej pory ponad 100 zawodników. Ostatni turniej w tym cyklu grali co prawda **Helena i Jan Olszanieccy**, ale na prowadzeniu pozostał **Janusz Pawluczuk** z Hetmanika z przewagą 51 pkt nad drugim z kolei — **Grzegorzem Jaślewskim** z Włókniarza. Do końca roku pozostało jeszcze kilkanaście spotkań, na które organizatorzy zapraszają nie tylko zaawansowanych brydżystów, ale i debiutantów oraz kibiców. Jak zwykle w każdy wtorek o godz. 17.15 w Hotelu Huty Szkła „Białystok" mogą oni nie tylko doskonalić swe umiejętności, ale także zapatrzyć się w kilka najnowszych wydawnictw dotyczących tematyki brydżowej. (z)